Wylicytuj Don Kichota Darka Milińskiego

nowiny jeleniogórskie

nj24.pl

Nowiny Jeleniogórskie w e-wydaniu tylko 2 zł
więcej na www.nj24.pl

TYGODNIK Nr 47 (2787) Rok 54, 20 listopada 2012 Nakład 13.550 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)

Kamera zmorą kierowców

str. 7

Orzeł znów pracuje

str. 8

Rusza plebiscyt sportowy

str. 2

Przełom w bulwersującej sprawie sprzed 19 lat?

str. 13

Czteromiesięczny płód w ściekach

str. 3

Geniusz z autyzmem

str. 14

www.komislombard.pl
Lombard
7 DNI W TYGODNIU
9.00-21.00
al. Jana Pawła II 24
tel. 666-017-712
pasaż KAUFLAND

nj24.pl
HEMOROIDY
BEZBOLESNE LECZENIE!!!
508 934 144
Szczegóły w ogłoszeniach: LEKARSKIE str. 35

9 770208 688133 47

Blog naczelnego

Zmiany w przywództwie Polskiego Stronnictwa Ludowego zakończyły festiwal medialny Artura Zawiszy. Nareszcie, chciałoby się powiedzieć, bo każda głupota puszczona w publiczną przestrzeń w pewnym momencie przestaje być śmieszną. Jedną z niewielu korzyści spektaklu medialnego narodowców było ukazanie w nowym świetle postaci Marii Konopnickiej, autorki słów Roty. Abstrahując od szczegółów pożycia intymnego pisarki i poetki, ukazuje się ona jako postać barwna, czego w sumie trudno byłoby się spodziewać po lekturze „Naszej szkapy" czy opowieści o losach sierotki Marysi. Z takiego pewnie też założenia wyszedł Artur Zawisza, który w jednym z wywiadów, sławnym z nowego określenia „kłamstwo konopnickie", stwierdził, że Maria Konopnicka była starą panną. No tak, bo kto byłby najbardziej godnym autorem słów Roty niż bogobojna dziewica. A tu taki psikus, można powiedzieć chichot historii. Maria Konopnicka nie dość, że nie była starą panną, i nie dość, że urodziła ośmioro dzieci, to na dodatek jej życie osobiste było otoczone atmosferą skandalu. Męża opuściła, choć kontaktów z nim nie zerwała. Co nie przeszkadzało jej nawiązywać bliższych relacji z innymi mężczyznami. Dodatkowo dość mocno akcentowała swoje poglądy antyklerykalne. Kiedy wydała pierwszą większą książkę „Z przeszłości. Fragmenty historyczne", ukazującą los wielkich uczonych prześladowanych przez Kościół, dosięgnął ją ostracyzm środowiskowy. Od jej utworu odciął się, bardzo jej przychylny uprzednio, Henryk Sienkiewicz. I choć później Maria Konopnicka nieco utemperowała swój temperament, to nigdy nie utraciła krytycznego stosunku do rzeczywistości i wrażliwości na niesprawiedliwość społeczną. Bliżej na pewno jej w swoich poglądach było do socjalistów, biorąc oczywiście poprawkę, w jakiej rzeczywistości żyła. Jej życie osobiste było jednak mocno komentowane. „Niewiasta mocno kochliwa" - pisał o niej Ludwik Krzywicki. Trudno nawet sobie wyobrazić, jak był przyjmowany jej długoletni związek czy przyjaźń z Marią Dulębianką. Fakt, że Maria Konopnicka ruszyła w wielką, wieloletnią podróż, oby jak najdalej od polskiego piekiełka.

Tak więc, za jedno należy podziękować Młodzieży Wszechpolskiej i środowiskom ONR-u. Przywrócili-ście nam do świadomości publicznej postać niezwykłej kobiety, w swoim wymiarze wręcz tragicznej. O wiele bardziej skomplikowanej, niż obraz świata kreowany przez wasze środowisko. Biografię godną świetnego scenariusza filmowego. Pozostaje tylko problem, czy ewentualne przedsięwzięcie nakręcenia filmu o życiu Marii Konopnickiej nie spotka się z żywym sprzeciwem narodowych konserwatystów...

Andrzej Buda
buda@nj24.pl

Sportowy plebiscyt czas zacząć

Tradycyjnie w ostatniej dekadzie listopada wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Jeleniej Górze rozpoczynamy redakcyjny plebiscyt sportowy. Już po raz trzydziesty ósmy kibice gier zespołowych i konkurencji indywidualnych będą mogli wybrać dziesięciu najlepszych - najpopularniejszych sportowców i pięciu trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego.

Głosowanie za pomocą plebiscytowych kuponów (z datą ważności), które łącznie zamieścimy dziesięciokrotnie, a potem w formie SMS-ów, dotyczy sportowych sukcesów w 2011 roku. Dziś pierwszy kupon, ostatni wydrukujemy 22 stycznia 2013 roku. Rozstrzygnięcie redakcyjnej akcji, ogłoszenie wyników i uhonorowanie zwycięzców w obu kategoriach nastąpi podczas Balu Mistrzów Sportu. Zaplanowano go w piątkowy wieczór, 25 stycznia przyszłego roku. Wśród wszystkich głosujących rozlosujemy nagrody i upominki.

Czekamy na kandydatury z klubów, sekcji, związków i stowarzyszeń sportowych, od fanów i działaczy różnych dyscyplin. Prosimy o lapidarne uzasadnienie wyboru sportowca do Złotej Dziesiątki i trenera do Złotej Piątki. Zgłoszonych w ten sposób pretendentów będziemy prezentować w kolejnych numerach „Nowin Jeleniogórskich" i na portalu www.nj24.pl.

(STOB)

I po referendum

Inicjatorzy przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania burmistrza Bogatyni podjęli decyzję o wstrzymaniu procedury. Szczegóły nie są znane, ale najwyraźniej liderzy protestu dostali to, czego chcieli - czyli obietnice dotyczące przyszłości szpitala.

- Postanowiłam uwierzyć - poinformowała w upublicznionym liście Anna Maciocha, członkini grupy inicjatywnej i pracownica szpitala gminnego. - W co? Nie w to, że „będzie dobrze i szpital będzie" ale w to, że szpital będzie szpitalem gminnym - w niezmienionej formie, a jak już, to na lepsze i że pieniądze na jego rozwój będą zapewnione w budżecie gminy. Czyli że będzie tak, jak życzą sobie tego mieszkańcy.

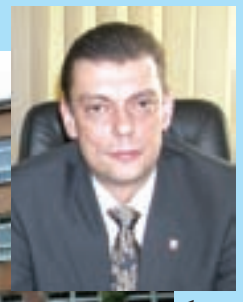

K. MATLA

Pani Anna zdecydowała o wycofaniu się z referendum po rozmowie odbytej z burmistrzem Andrzejem Grzmielewiczem. Szczegóły tej rozmowy strony postanowiły zachować dla siebie, niemniej nie jest tajemnicą, że specjalny zespół, powołany do zaopiniowania projektu konsolidacji ze szpitalem zgorzeleckim, wyraził negatywne stanowisko.

Tyle oficjalne doniesienia. Mniej oficjalnie mówi się o tym, że referendum miałoby i tak nikłe szanse powodzenia ze względu na ograniczone zainteresowanie mieszkańców. Nie wiadomo, czy do urn wybrałaby się wystarczająca liczba uprawnionych do głosowania.

Tak czy inaczej, pospolite ruszenie mieszkańców przeciwnych oddawaniu szpitala w obce ręce zwyciężyło. A procedura referendum została tylko wstrzymana; w każdej chwili można będzie do niej powrócić. Listy z już zebranymi podpisami zostaną zdeponowane u komisarza wyborczego, a te, które wpłyną po terminie, zostaną komisyjnie zniszczone. Nie ma więc obaw, że mogłyby zostać wykorzystane w jakimś innym celu.

- Czas pokaże, czy moja wiara w dane przez obecnie panującego burmistrza słowo to tylko iluzja spowodowana politycznymi sztuczkami, takie „czary-mary", czy też ten człowiek ma prawdziwą moc sprawczą - zastanawia się A. Maciocha.

(mat)

29 lat temu w NJ

W województwie jeleniogórskim jest ponad 6 tysięcy wolnych miejsc pracy. W biurze zatrudnienia zarejestrowały się natomiast 44 osoby poszukujące zajęcia. Pracy nie podjęło dotychczas prawie 1200 absolwentów szkół ponadpodstawowych.

■

To, co się działo podczas ostatnich dni w jeleniogórskich sklepach mięsnych, przypominało najgorszy okres przedreglamentacyjny.

- Społeczeństwo samo jest sobie winne, bowiem system reglamentacyjny kartek uległ znacznemu rozprężeniu i klienci zamiast kupować w oznaczonym dniu przekładali zakupy na koniec miesiąca - twierdzą za-ca dyr. wydziału handlu urzędu wojewódzkiego, Janina Radomska i za-ca dyr. ds. handlu Zakładów Mięsnych Edmund Arendt.

■

Rzadko dotychczas notowany w naszym kraju przypadek porwania dziecka dla okupu zdarzył się w Piechowicach. Porwaną 8-letnią Małgosię, córkę znanego kolarza, byłego reprezentanta Polski. Dziecko powróciło do rodziców, sprawca jest poszukiwany.

■

Połowa krajowej produkcji tornistrów szkolnych - tj. ok. pół miliona sztuk, wytwarzana jest w zgorzeleckiej Spółdzielni Inwalidów „Delta". Spółdzielni grozi jednak całkowite wstrzymanie produkcji. Kończy się już bowiem zapas tzw. elementów odblaskowych, a widoki na zakup nowych są niewielkie. Z folii, z której się je produkuje, nikt w kraju nie wytwarza, a w poprzednich latach się ja importowało. Tornistrów bez „odblasków" do handlu przekazać nie można.

D. ANTOSIK

A ponoć już tylko na niebie nie ma tłoku.

„NOWINY JELENIOGÓRSKIE" - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie". Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk: „Polskapresse" Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławska, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Daniel Antosik (fotoreporter), Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Grzegorz Koczubaj, Leszek Kosiorowski, Marek Lis, Katarzyna Matla, Małgorzata Potoczak-Pełczyńska, Zbigniew Rzońca, Sławomir Sadowski (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Henryk Stobiecki, Danuta Szwajkiewicz (sekretarz redakcji, korekta), Robert Zapora. SKŁAD I ŁAMANIE: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75-26-913 (fax), 64-24-420; sekretarz redakcji i korekta: tel./fax 64-24-410, publicyści - 64-24-889, 64-24-485, księgowość - 76-46-366, BIURO OGŁOSZEŃ: 75-24-781, dział marketingu: 64-24-420, tel./fax 64-24-480, skład komputerowy: 64-24-420. E-mail: nowiny@nowiny.jgora.pl; biurooglosz en@nowiny.jgora.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich" oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu". Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 78-1090-1997-0000-0005-2800-0248 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870.

Czteromiesięczny płód w ściekach

Makabryczne odkrycie w oczyszczalni

Pracownik oczyszczalni ścieków w Karpaczu znalazł w sobotę (17 listopada) płód dziecka, który miał prawdopodobnie około czterech miesięcy. Znajdował się w miejscu, do którego trafiają ścieki. Policja stara się ustalić, kto i dlaczego wyrzucił płód.

Pracownik, który dokonał makabrycznego odkrycia, był przesłuchiwany. Śledczy sprawdzali teren oczyszczalni. Ich pracę obserwowało kilku mieszkańców Karpacza z okolicznych domów. Wiedzieli, co się stało, ale twierdzili, że nie mają pojęcia, kto wyrzucił płód.

- Według lekarza płód ma prawdopodobnie około czterech miesięcy. Po sekcji sądowo-lekarskiej będzie wiadomo, czy to chłopiec, czy dziewczynka - mówi oficer prasowy jeleniogórskiej policji Edyta Bagrowska.

Ustalenie matki i jej ewentualnych pomocników będzie trudne między innymi dlatego, że przez turystyczny Karpacz przewija się bardzo dużo ludzi z zewnątrz. Nie ma więc pewności, czy matka jest miejscowa, czy też przyjechała z zewnątrz, być może specjalnie po to, by pozbyć się niechcianego maleństwa.

Oczyszczalnia ścieków, na terenie której znaleziono płód, znajduje się blisko ul. Wielkopolskiej - wjazdu do miasta od strony Miłkowa i Jeleniej Góry. Od Tesco oddzielona jest nieużytkowanymi torami kolejowymi. Jest bardzo łatwo dostępna - ogrodzenie stanowi tylko metalowa siatka. Być może jednak płód nie został wrzucony na teren oczyszczalni, lecz spłynął tam wraz ze ściekami. Śledczy nie wykluczają obu ewentualności.

Policja z pewnością przesłucha bądź już przesłuchała pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Karpaczu, którzy mają sporą wiedzę na temat patologicznych środowisk w tym mieście. Niedawne zabicie sześciorga dzieci przez 41-letnią wdowę w województwie podlaskim wyszło na jaw właśnie dzięki obserwacjom pracownicy z MOPS-u. Jej uwagę zwróciła zmiana wyglądu i zachowania 41-latki - przyjmowała panią z opieki ubrana w ciepłe ciuchy, skulona w kuckach, wyglądając na grubą, podczas gdy niewiele później biegała po podwórku w miniówce i obcisłej bluzce.

Kobieta, która zgadza się na aborcję, nie podlega odpowiedzialności karnej za usunięcie ciąży. Musi się z nią liczyć ten, kto ją do tego nakłania i kto aborcji - w określonych sytuacjach - dokonuje.

Śledztwo dotyczące płodu z oczyszczalni prowadzone jest więc pod kątem ustalenia matki zabitego nienarodzonego dziecka i dotarcia do osoby lub osób, które przyczyniły się do aborcji. Jak mówi artykuł 152 kodeksu karnego: „Kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3." I dalej: „Tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania." Artykuł 153 z kolei reguluje sprawę zmuszania kobiet do usuwania ciąży: „Kto stosując przemoc wobec kobiety ciężarnej lub w inny sposób bez jej zgody przerywa ciążę albo przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza kobietę ciężarną do przerwania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8."

W tym urządzeniu do oczyszczania ścieków pracownik oczyszczalni zobaczył zabite nienarodzone dziecko.

Nie oznacza to, że kobieta, która wyrzuca nienarodzone dziecko do ścieków, jest bezkarna. Śledczy mogą rozważyć postawienie jej zarzutu znieważenia zwłok, za co można zostać skazanym na ograniczenie wolności lub na karę do 2 lat więzienia.

Wyrodną matkę, skazaną właśnie za znieważenie zwłok własnego dziecka, pamiętają w jeleniogórskiej prokuraturze. W lipcu 2009 roku mieszkanka Chrośnicy w powiecie jeleniogórskim pogrzebała niemowlaka w grobie swojej babci. Sprawa wyszła na jaw, bo ktoś z rodziny zwrócił uwagę, iż kobieta nagle schudła, a ktoś inny odkrył rozwalony grób. Płód miał około siedmiu miesięcy. Nie udało się ustalić, czy dziecko urodziło się żywe, czy martwe - dzięki temu matka uniknęła odpowiedzialności za zabójstwo. Śledczy oskarżyli ją jednak o znieważenie zwłok i miejsca pochówku. Skazana została na osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Zawieszenie więzienia po takich przestępstwach można potraktować jako łagodne traktowanie. Sąd kierował się jednak dobrem żyjących dzieci kobiety. Z punktu widzenia ich dobra, zamknięcie matki w więzieniu przyniosłoby więcej problemów niż korzyści.

Trener terapii dla osób z doświadczeniem zaniedbania, przemocy i strat prokreacyjnych, psychiatra i psychoterapeuta Witold Simon dowodzi, że aborcja jest traumą, która zostawia trwałe ślady w psychice kobiety. I nie chodzi tylko o lęki, bezsenność i koszmary senne, ale też samobójstwa. Po aborcji dochodzi do nich 5,8 raza więcej niż po porodzie. **Leszek Kosiorowski**

REKLAMA I PROMOCJA

firma PLUS KÄRCHER®
JELENIA GÓRA, ul.W.Pola 8
-urządzenia czyszczące
-środki czyszczące
-części zamienne
tel. 75 751 80 10
tel. 601 44 30 33
SPRZEDAŻ - SERWIS - DORADZTWO

REKLAMA I PROMOCJA

polo MARKET
WIELKIE OTWARCIE
Oferta handlowa ważna od 28.11 do 04.12.2012 r. lub do wyczerpania zapasów i dotyczy wyłącznie sklepu POLOmarket w Lwówku Śląskim, przy al. Wojska Polskiego 32 A
Lwówek Śląski Al. Wojska Polskiego 32 A
-26%
5,55 7,49 1 kg
Skrzydło z kurcząt
2,49 2,99 0,5L
Piwo Żubr 1L - 4,98
ŻUBR -1768- BROWAR DOJLIDY BIAŁYSTOK
1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM
22"
599,- 1 opak.
TELEWIZOR LED MANTA
W programie m.in.:
- szampan dla pierwszych 100 klientów,
- przepyszny tort,
- konkursy z atrakcyjnymi nagrodami,
- wiele niespodzianek dla dzieci.

W minioną środę dyżur pełniła Zofia Peter-Kubicka z Publicznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Jeleniej Górze

Na trudności w szkole reaguj natychmiast!

Pierwsze miesiące w szkole dla dziecka to trudny czas. Nie tylko przyswaja sobie wiedzę, ale uczy się wówczas koncentracji uwagi, pokonywania trudności i doznawania radości z tego, co robi. Szkoła jest probierzem trudności intelektualnych, emocjonalnych dziecka.

- Kiedy dziecko nagle stało się lękliwe, przed pójściem do szkoły ma bóle głowy, brzucha, biegunki, to znak, że ma problemy emocjonalne z zaaklimatyzowaniem się w szkole - tłumaczył nasz redakcyjny gość. Takich sygnałów nie można lekceważyć.

Jeżeli rodzica niepokoi stan fizyczny, emocjonalny i psychiczny dziecka, chce wiedzieć, jakie są jego mocne a jakie słabe strony lub zastanawia się, jak zwiększyć szanse na sukces edukacyjny dziecka - może skorzystać z konsultacji w poradni.

Zdaniem Zofii Peter-Kubickiej rodzice coraz śmielej korzystają z porad specjalistów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

- Przychodzą, jeśli mają wątpliwości, jak postępować z dzieckiem w rozmaitych sytuacjach. Świadomość i odpowiedzialność rodzicielska jest dziś większa.

Poradnia obejmując opieką psychologiczno-pedagogiczną dane dziecko, równocześnie „pracuje" z rodzicami.

Od ścisłej współpracy przy odrabianiu lekcji po motywowanie do nauki - tak w pigułce można określić rolę rodzica towarzyszącego edukacji dziecka.

- Do systematycznej pracy samokształceniowej w domu dziecko musi się przyzwyczaić. Trzeba mu w tym pomóc. Bez pomocy rodzica tego nawyku samo nie wykształci - Zofia Peter-Kubicka wskazywała na konieczność sprawdzania pierwszakom w tych pierwszych miesiącach szkolnych zeszytów, a często wspólnego odrabiania lekcji. Ta pomoc z każdym rokiem edukacji szkolnej będzie się zmieniać.

- Jeżeli jednak dziecko ma zaburzenia emocjonalne czy inne trudności typu dysleksja - tłumaczył redakcyjny gość - znaczna pomoc rodzica w edukacji będzie potrzebna przez wiele lat. Inaczej dziecko może mieć trudności z ukończeniem szkoły.

Rodzicom, których dzieci mają problemy z zaaklimatyzowaniem się w nowej szkole, przypominamy, że od 2010 roku funkcjonuje przepis, który mówi o pomocy psychologiczno-pedagogicznej... od przedszkola po ostatni etap szkolnej edukacji.

- W zależności od rodzaju trudności, w poradni badamy, w jakim stopniu i zakresie dziecko jest zdolne funkcjonować w szkole i jakiej pomocy wymaga. Każde dziecko, które ma zebraną i przygotowaną przez poradnię opinię, czy opracowaną kartę indywidualnych potrzeb ucznia, ma prawo liczyć na wspomaganie przez nauczycieli - Zofia Peter-Kubicka podczas środowego dyżuru przekonywała do szybkiej reakcji rodziców, kiedy dziecko nie radzi sobie w szkole.

Publiczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Jeleniej Górze przy ul. Wolności 259 obejmuje opieką dzieci od wczesnego wieku rozwojowego po młodzież aż do ukończenia edukacji szkolnej z terenu miasta Jelenia Góra (także dzieci kształcone w placówkach na terenie miasta). Konsultacje i terapia są bezpłatne, nie trzeba mieć żadnego skierowania ze szkoły czy od lekarza!

Poradnia działa od poniedziałku do piątku, ale warto wcześniej umówić się telefonicznie: 75 6473001, 75 6473002. Rejestracja logopedyczna pod numerem telefonu: 75 6473003.

Dyżurowała: MPP

Pożegnają słońce na Budnikach

W sobotę, 24 listopada, miłośnicy Budnik, pięknie położonej karkonoskiej osady, która od dawna nie istnieje, zapraszają na imprezę pod nazwą „Pożegnanie słońca w Budnikach". Zbiórka o godz. 9 rano na parkingu przy Domu Wczasowym Krucze Skały na ul. Wilczej 1 w Karpaczu, skąd uczestnicy pójdą na Budniki. Tam spotkanie odbędzie się o godz. 11 przy rozwidleniu ścieżek na Tabaczanej Ścieżce (żółty szlak odchodzi tam w dół, w stronę Kowar). Organizatorzy proszą o zabranie kiełbasy na ognisko.

Jak pisaliśmy przed paroma tygodniami w Nowinach Jeleniogórskich, Budniki są położone na zboczu w taki sposób, że ich mieszkańcy od listopada do lutego nie widzieli słońca. Organizowali więc uroczystości z okazji jego pożegnania i powitania. Osada przestała istnieć po II wojnie światowej, gdy stała się miejscem poszukiwania uranu. Dziś ich miłośnicy przypominają ich historię (www.budniki.pl), a we współpracy z władzami Karpacza pragną zachęcić turystów do ich odwiedzania.

(kos)

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra	-	501 465 588	powiat lubański	-	606 665 454
	-	535 922 221	powiat lwówecki	-	694 792 203
powiat jeleniogórski	-	502 205 732	powiat zgorzelecki	-	606 665 454
	-	601 572 243	powiaty: jaworski i złotoryjski	-	605 533 855
powiat bolesławiecki	-	601 444 416			
powiat kamiennogórski	-	601 543 538	redakcja	-	75 642 44 10

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 12 O zeznaniach podatkowych za rok 2012 od osób fizycznych, wypełnianiu PIT-ów rozmawiać można z Wandą Kulewicz, st. komisarzem skarbowym Urzędu Skarbowego w Jeleniej Górze.

75/64-24-485

Program „Ratujmy Wzrok Dzieciom" pod naszym patronatem

Dzieci nie zdają sobie sprawy, że źle widzą!

Dzieci mogą funkcjonować z wadą wzroku, bo nie zdają sobie sprawy, że źle widzą. Wada jednego oka może być kompensowana przez drugie oko.

- Zaburzenia widzenia u dzieci mogą objawiać się na przykład bólami głowy i oczu, pocieraniem oczu, częstym mruganiem, przechylaniem lub niskim pochyleniem głowy przy czytaniu albo pisaniu - uprzedzają rodziców specjaliści.

Jeżeli dziecko ma stwierdzoną wadę wzroku, to trzeba ją koniecznie korygować, bo sama nigdy nie ustąpi. Wręcz przeciwnie, w większości wady mają charakter postępujący, dlatego zalecane są systematyczne badania kontrolne wzroku dziecka. Recepty powinny być zrealizowane jak najszybciej po zdiagnozowaniu wady - tłumaczą organizatorzy cyklicznej akcji profilaktyki i korekcji wzroku „Ratujmy Wzrok Dzieciom".

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Jakie są przyczyny osłabienia wzroku dzieci? Z pewnością nie bez wpływu jest spędzanie przez dzieci wielu godzin przed telewizorem lub komputerem. Podczas tych czynności oczy muszą się nieustannie adaptować do zmiennych warunków oświetlenia i pracują głównie na jedną odległość. Nie jest to dobre, ponieważ układ wzrokowy człowieka przystosowany jest do widzenia przestrzennego. Rodzice i opiekunowie powinni uczulać dzieci, aby co jakiś czas oderwały wzrok od komputera i spojrzały w dal. Należy również zadbać o odpowiednie oświetlenie.

Dyrektorzy szkół biorących udział w RWD są zadowoleni, że ich uczniowie są badani przez okulistę w szkole, bo to skraca drogę od diagnozy lekarskiej do korekcji wzroku. Problemem jest... ostatnie ogniwo, czyli wykupienie recepty na okulary przez rodziców i dopilnowanie, aby dziecko systematycznie nosiło okulary.

- Godna podziwu jest systematyczność, z jaką prowadzona jest akcja „Ratujmy Wzrok Dzieciom" - wypowiada się Eugeniusz Sroka, dyrektor SP nr 11 w Jeleniej Górze - Szkoda, że nie wszyscy korzystają z jej dobrodziejstw. Problemem, który powraca każdego roku, jest fakt, że oferowane możliwości nie są wykorzystywane przez niektórych rodziców. Dziecko samo nie zrealizuje recepty na okulary. Niestety, część rodziców bagatelizuje problem słabszego wzroku dziecka. Nie czują potrzeby reagowania natychmiastowego, ponieważ życie dziecka nie jest zagrożone. A problem związany z dysfunkcją wzroku może narastać. Stąd apel do rodziców, aby do końca skorzystali z akcji profilaktycznej „Ratujmy Wzrok Dzieciom".

MPP

Przewodnik dla gimnazjalisty

„Przewodnik gimnazjalisty" to najnowsza publikacja opracowana przez jeleniogórski magistrat. Poradnik ma na celu ułatwić młodzieży dokonanie trafnego wyboru szkoły ponadgimnazjalnej, podobnie jak powstająca platforma edukacyjna o jeleniogórskiej oświacie oraz dwa biura karier. Miasto chce zorganizować gimnazjalistom także wycieczki przybliżające specyfikę danego zawodu.

Norbert dopiero zaczął naukę w Gimnazjum nr 1, ale już myśli o tym, w jakiej szkole będzie się uczył po jego ukończeniu. Zastanawia się nad liceum. Przed podjęciem decyzji chciałby się jednak dowiedzieć kilku rzeczy na jego temat.

- Interesuje mnie, czy dużo trzeba się uczyć w tej szkole oraz jakie kółka zainteresowań, zwłaszcza sportowe, są w niej prowadzone - wyliczał uczeń.

Na te pytania ma m.in. odpowiedzieć najnowszy „Przewodnik gimnazjalisty", jaki w ramach zintegrowanego programu doradztwa dla gimnazjalisty przygotowało miasto. Publikację już zdążyli przejrzeć niektórzy nauczyciele.

- Uważam, że została świetnie przygotowana. Skupia się bowiem na określeniu zainteresowań uczniów i na ich podstawie podpowiada, które ze szkół najbardziej by im odpowiadały. Nie zamyka się też do edukacji ponadgimnazjalnej, ale obejmuje swoim zasięgiem tematykę dalszego kształcenia - komentowała Aleksandra Tęcza, zastępczyni dyrektora Gimnazjum nr 1, która przewodnik oceniła na piątkę. Poradniki mają być rozdawane uczniom w ich szkołach.

By jeleniogórską młodzież zatrzymać w stolicy Karkonoszy, władze miasta planują zorganizować dla nich także liczne wycieczki.

- Głównie dla klas pierwszych i drugich, tak aby w połowie klasy trzeciej uczniowie wiedzieli, już w jakiej szkole będą składać dokumenty - poinformowała Barbara Latosińska, zastępca naczelnik awydziału edukacji i sportu.

Oprócz odwiedzin w szkołach młodzież czekają również wizyty w poszczególnych zakładach. Wszystko po to, by skorelować zainteresowania jeleniogórskiej młodzieży z zapotrzebowaniami pracodawców.

- Nie można akceptować sytuacji, w której jeleniogórska młodzież jest zdezorientowana co do możliwości podjęcia dobrej pracy, a miejscowi pracodawcy szukają kadry poza miastem tylko z tego powodu, że wcześniej nie przygotowano potencjalnych pracowników - powiedział Marcin Zawiła, prezydent miasta.

Wątpliwości uczniów mają też rozwiewać pracownicy dwóch tworzonych właśnie biur karier. Do dyspozycji gimnazjalisty będą one w Centrum Kształcenia Ustawicznego oraz „Mechaniku". Wielu uczniów jest często niezadowolonych ze swoich szkół.

- Narzekają na nieodpowiedni poziom nauczania. W niektórych przypadkach nie spełnia ona ich oczekiwań. Zależy nam na wyeliminowaniu takich sytuacji - podkreślała Barbara Latosińska.

Być może uruchomienie programu podpowie także władzom miasta, jakie kierunki kształcenia interesują obecnie młodzież. Póki co, otworzeniem klas lotniczych próbował zainteresować Jacek Musiał, który był obecny na spotkaniu z dyrektorami szkół i gimnazjalistami w ratuszu.

(AJS)

A. JÓŹWICKA-SZYLKO

„Przewodnik gimnazjalisty" zawiera obszerne informacje o jeleniogórskich szkołach i kilka wskazówek, którą trafnie wybrać.

Nowy Młynek Miłości

L. KOSIOROWSKI

- Przychodziły tu całe wycieczki wczasowiczów, wybierano nawet Miss Turnusu - wspominała Kazimiera Plewka, mieszkanka Karpacza, czasy świetności dawnego Młynka Miłości, w sobotę (17 listopada) podczas spotkania z okazji powstania jego nowej wersji. Gdy młynek niszczał, ludzie z Karpacza Górnego dopominali się o nowy. Doczekali się, bo sami o tym zdecydowali. Gdy władze dały im do dyspozycji budżet partycypacyjny, większość zagłosowała za budową nowego Młynka Miłości. Kosztował około 47 tys. zł.

Stoi przy głównej drodze przez miasto, niemal na samym jego końcu (lub początku, gdy jedzie się od strony Sosnówki). W nowym ze starego jest tylko bocian, ale i tak na spotkaniu nikt, z prawie stu zgromadzonych, nie narzekał. Koncepcja, według której został skonstruowany, opracowana przez Janusza Motylskiego z Karpacza, była wcześniej konsultowana z mieszkańcami. Dopiero akceptacja z ich strony zadecydowała o jej realizacji.

Stary Młynek Miłości - jak podkreślają mieszkańcy - to już polska tradycja Karpacza. Wybudowany został pod koniec lat 40. poprzedniego wieku przez Władysława Przytulskiego - kierownika pobliskiego Domu Wczasowego Syrena. Pracująca w Syrenie Kazimiera Plewka wspomina, że świeciło się w nim czerwone światełko, a młynarka klaskała młynarzowi.

- Pod Młynkiem Miłości umawiały się zakochane pary, wyznawano sobie miłość - opowiada zastępca burmistrza Karpacza, Ryszard Rzepczyński. Młynek obrastał w legendy, z których niektóre do dziś są powtarzane przez mieszkańców.

Ewa Schweinsberg z kolei wspomina potańcówki przy Młynku Miłości. Teraz będzie o nie trudno, bo nie ma odpowiedniej nawierzchni.

Z upływem lat niszczał, stracił swój romantyczny czar i przestał spełniać swoją rolę - nikt już się przy nim nie umawiał. Jak mówią radni Andrzej Talaga i Mirosław Czubak, mieszkańcy zaczęli się o niego regularnie dopominać. Ewa Schweinsberg ocenia, że powrót tej atrakcji to poniekąd zadośćuczynienie dla dzielnicy po przeniesieniu z jej terenu do dolnej części miasta Miejskiego Muzeum Lalek ze zbiorów Henryka Tomaszewskiego.

Młynek Miłości stoi obok placu zabaw i początku biegowej trasy narciarskiej. Z jego drugiej strony w 2014 roku ma zostać wybudowane boisko wielofunkcyjne.

Budowa Młynka Miłości to nie tylko wskrzeszenie tradycji, ale i odzyskanie przez miasto malowniczego skwerku. Murek, w którym jest woda otaczająca młynek, ma kształt serca. Wokół murku postawiono kilka ławek. Otoczenie, ale to już w przyszłym roku, ma zostać obsadzone różami.

(kos)

Na marginesie

JELENIA GÓRA 73-letni mężczyzna okazał się bardzo niegościnny dla swojego 66-letniego kolegi. Napiwszy się razem z nim alkoholu, potraktował go, w trakcie sprzeczki, kilka razy nożem. Gość dochodzi do siebie w szpitalu. Domownikowi grozi do dziesięciu lat więzienia.

Kilka komputerów wartych 1200 złotych ukradł z placówki medycznej 19-latek. Włamał się po swój łup w nocy z 7 na 8 listopada. Śledczy udowodnili mu również wybicie szyb w kilku samochodach. Komputery zostały odnalezione w lombardzie i mieszkaniu złodzieja. Czeka go sprawa karna i wyrok - maksymalnie do 10 lat za kratami.

Broń palną - samoróbkę z tłumikiem, a także kilka porcji marihuany, znaleźli policjanci w tapczanie w mieszkaniu matki 21-letniego gangstera. On też tam zresztą był, poszukiwany w związku z zaległą roczną odsiadką za włamanie. Za nielegalne posiadanie broni i narkotyków mogą mu w sądzie dołożyć do ośmiu lat.

KAMIENNA GÓRA Trzech kierowców z blisko 700 skontrolowanych podczas weekendu było nietrzeźwych, a samochody dwóch innych nie nadawały się do jazdy - były w złym stanie technicznym. Jeden z nich usunięto z drogi lawetą.

KOWARY 35-latek, zdenerwowany z powodu braku papierosów, udusił 8-miesięcznego pieska swojej konkubiny. Kobieta nie miała dla niego litości - wezwała policję. Mężczyzna musi liczyć się z trzyletnią odsiadką.

WYKROTY Pijany 41-latek jechał samochodem pod prąd autostradą A 4 od Zgorzelca w stronę Wrocławia. Po drodze spowodował jedną kolizję. Zatrzymał się dopiero w wyniku akcji policji. Grożą mu dwa lata więzienia i utrata prawa jazdy na kilka lat.

ZGORZELEC Policja ostrzega przed dwoma mężczyznami w wieku około 40 lat, którzy, w ubraniach roboczych, podając się za pracowników energetyki, wpraszają się do mieszkań. To zwykli oszuści, więc nie wolno ich wpuszczać. Lepiej zadzwonić po policję.

(kos)

Polemika

Jakubiec odpowiada Bogulakowi

Proces o zniesławienie? Proszę bardzo!

W artykułach red. Antosika „Wyrzucają Jakubców z zamku" (6.11.12) i „Coraz ostrzej na Dworze Czarne" (13.11.12) czytam wypowiedzi wiceprezesa FKE, Jarosława Bogulaka. Także takie, które - jak jego cała, nie od dziś prowadzona gra - budzą mój zdecydowany sprzeciw.

Odniosę się tylko do jego koronnego zarzutu, powtarzanego zresztą w różnych mediach. Mianowicie, że źródłem całego konfliktu jest moja prywata. Myślę, że każdy, kto w miarę uważnie śledzi losy Dworu w ostatnich dziesięcioleciach, ma o tym własne zdanie. Ale może w imię „prawdy historycznej" warto przywołać epizod sprzed 30 lat, kiedy ważył się los tego zabytku. PGR jako właściciel stawiał sprawę brutalnie: albo ktoś natychmiast przejmie tę ruinę, albo nastąpi rozbiórka. Na moją prośbę, jako społecznego kustosza, pani konserwator zwołała naradę z udziałem wszystkich zainteresowanych. Naświetliła problem: cennemu zabytkowi, który bez uszczerbku przetrwał wojnę i czasy szabrowników, teraz grozi rozbiórka. Na pytanie, czy ktoś ma pomysł, co dalej - zapadło milczenie. Powiedziałem, że wiem, co zrobić, ale proszę o trzy rzeczy: kilka milionów (uwaga: ówczesnych) na zabezpieczenie obiektu, pełnomocnictwo od właściciela i prawo do zamieszkania w Dworze. Wyłożenie pierwszych funduszy zadeklarowała pani konserwator. Dyrektor PGRu, nim przyjął warunki, serio przy świadkach zaproponował: „Po co panu pełnomocnictwo? Chodźmy do notariusza i masz pan zamek za symboliczną złotówkę na własność!". Otóż odmówiłem.

Tak wyglądała moja prywata wtedy i nie inaczej jest teraz. To nie ja przebieram nogami, by zawłaszczyć Dwór „Czarne", a najpierw nasze mieszkanie.

W drugim z wym. artykułów jest o tym, jak to J.Bogulak wtargnąwszy do naszego mieszkania, oświadczył, że jest w nim zameldowany, na co przybyłym policjantom okazał się jakimś dokumentem. Na nasz ostry sprzeciw, złożony nazajutrz w Wydziale Obsługi Mieszkańców, już po trzech godzinach mieliśmy odpowiedź. Owszem, pan Jarosław Bogulak został zameldowany w budynku Dworu, ale nie w mieszkaniu kustosza, będącym samodzielnym lokalem o konkretnej numeracji.

Podobnie wygląda to z wszystkimi zarzutami i działaniami podejmowanymi przeciwko mnie przez obecny zarządu FKE.

Wiadomość, iż J.Bogulak czując się zniesławiony, wniósł m.in. przeciwko mnie pozew sądowy, to dobra wiadomość.

Ależ proszę Jarku, jestem do dyspozycji!

Jacek Jakubiec

REKLAMA I PROMOCJA

Okiem Kubka

NIE ULEGAJ

Długie, szare, jesienne wieczory. Najczęściej bezgwiezdne - ciemne noce. Ranki długo czekające świtu. Plucha. Porywisty wiatr. Zmuszeni do wyjścia z domów ludzie SKULENI: zdaje im się, że właśnie w takiej pozycji - łatwiej sobie poradzą z niesprzyjającą pogodą.

Utyskiwania i narzekania. Ciekawe: Przykra aura ma wpływ na samopoczucie człowieka. Wzmaga przygnębienie, pesymistyczne nastroje - a nawet pogłębia stany depresyjne. Dziwi mnie to - u wielu ludzi - DOSTRAJANIE wnętrza do „złej pogody".

Z obserwacji. Okna w mieszkaniach szczelnie pozamykane. Na skwerach czy placach - mniej spacerujących. Rowerzystów też niewielu - choć ścieżek przybyło. A na szlakach górskich - nikogusieńko. I na ulicach PUSTO. Nie widać ludzi.

Bez wielkiego trudu można poprawić swoją kondycję fizyczną, psychiczną i POCZUĆ się lepiej. Wystarczy szeroko otworzyć okno: wieczorem - przed snem, rankiem - po przebudzeniu. I wpuścić powiew świeżego, rześkiego powietrza. Zamiast przed telewizorem: wyjść na spacer. Połazić, nie myśląc o niczym, po dróżkach leśnych. Zniknie zniechęcenie, rozejdzie się po kościach złość. Powróci spokój, uładzą się skołatane myśli. Uśmiech sam zagości na twarzy, gdy się wróci do domu.

Na aurę - pewnie odwrotnie, ale wolę tę kolejność - nakłada się to, co się w Polsce dzieje w sferze publicznej. Ponuro. Mroczno. Głupio. Od lat wydarzenia ze sceny politycznej nie napawają obywatela optymizmem. Że zapytam: Komu służy takie ŚWIĘTOWANIE, jakiego świadkiem była cała Polska w ostatnich dniach? Manifestowana wrogość i okazywana pogarda prowadzić mogą jedynie do większych podziałów. Do twierdz budowanych dla SWOICH - z kamieni nienawiści wobec INNYCH. Dla których nie ma miejsca.

Brać w tym udział? - Utrata człowieczeństwa i żenujący brak poczucia solidarności. Oglądać? - Marnowanie czasu. A jeśli już przyglądać się biorącym udział w demonstracji - to jak kiepskim aktorom w tragicznej komedii. Zainteresowani grają swoje role. Uwierzyli, że uczestnicząc w ulicznych burdach wyrażają swoją życiową oraz polityczną i religijną prawdę - ta prawda jest po ich stronie - jedynie oni ją posiadają.

Dobrze się ma w naszej ojczyźnie - jako powszechna reakcja, odpowiedź i stan ducha obywateli - SARKAZM. Kąśliwy język: Złośliwa ironia, zjadliwa drwina, gorzkie szyderstwo. Droga donikąd.

A ja, Czytelniku: Na jesienną szarugę, zimowe śnieżyce oraz różne kataklizmy przyrody. Na finansowe przekręty, możliwe kryzysy oraz polityczne zawieruchy. Na człowieczą podłość i zwyczajne ludzkie przywary. Jako ODPOWIEDŹ mam sokratyczny uśmiech. Również i Tobie podsuwam to LEKARSTWO na wszelkie ZŁO świata. Miej uśmiech sokratyczny, to znaczy - uśmiech z nutką zdziwienia i z nutką melancholii.

- To wybierzesz...?

KUBEK

Radni bawili w Krzyżowej

Spora, bo aż siedemnastoosobowa delegacja jeleniogórskich radnych wybrała się na forum gospodarcze w Krzyżowej. Co to da naszemu miastu?

Forum rozpoczęło się w czwartek, a skończyło w sobotę. W programie był szereg wykładów i dyskusji, m.in. o odnawialnych źródłach energii, o kryzysie w Europie czy rynku pracy dla kobiet, o pozycji Dolnego Śląska w Europie itd. W czwartek i w piątek wieczorem w programie przewidziany był bankiet. - Wszystko fajnie, tylko szkoda, że pojechali za publiczne pieniądze - mówi nam anonimowo jeden z samorządowców.

Opłata za udział w forum (dla samorządowców) to 861 złotych od osoby. „W cenie tej zawarte są koszty uczestnictwa w Forum, pełnego wyżywienia podczas Forum oraz uczestnictwo w dwóch bankietach. Cena nie obejmuje opłaty za noclegi." Jak się dowiedzieliśmy, łącznie koszty wyjazdu jednego radnego (z noclegami w hotelu) to ok. 1,5 tysiąca złotych.

Nasz samorząd był bardzo licznie reprezentowany w Krzyżowej. Pojechało tam aż siedemnastu radnych oraz dyrektor ZGKiM-u. Łatwo wyliczyć, ile kosztował pobyt całej naszej delegacji. Koszty udziału uczestników pokrywane są z kasy samorządu. Co prawda radni dorzucają się, ale w niewielkim procencie, m.in. za dojazd i powrót.

Co ciekawe, do Krzyżowej nie pojechał prezydent Jeleniej Góry ani jego zastępcy. Prezydent Marcin Zawiła nie uważa jednak, że forum jest zbędnym wydatkiem.

- To jest bardzo ważne spotkanie, z ludźmi z KGHM-u, Taurona - mówi. - To jest miejsce, gdzie można usiąść i porozmawiać z prezesami, na temat ich planów. Nie przynosi to jednoznacznego efektu wprost, ale w codziennej pracy nigdy nie ma czasu na takie luźne rozmowy. Stąd uważam, że to forum ma sens. Poprosiłem przewodniczącego rady miasta, by starał się wykorzystać jak najefektywniej swój wyjazd tam, przekazałem mu m.in. oferty inwestycyjne firm.

- Rozumiem kilkuosobowa delegacja, ale nie taka duża - mówi tymczasem nasz rozmówca.

(ROB)

Global zainwestuje? Być może

Spory zawód odczuły władze i mieszkańcy Bolesławca po wizycie w tym mieście zarządu SRG Global - spółki zależnej koncernu Guardian Industries, jednego z największych i najważniejszych globalnych dostawców dla przemysłu samochodowego. Spodziewano się informacji o nowych inwestycjach i kolejnych miejscach pracy. Skończyło się na podziękowaniach za dotychczasową współpracę i niezobowiązujących obietnicach.

Zapowiedź budowy nowej hali produkcyjnej i utworzenia nawet 150 nowych miejsc pracy i to w czasie kryzysu, który poważnie dotknął branżę motoryzacyjną (z tego powodu duże zwolnienia zapowiedziała inna firma z tej branży - bolesławiecki Bader), byłaby deklaracją nie do przecenienia. A skoro do Bolesławca pofatygował się prezes spółki Kevin Baird, liczono na taką właśnie deklarację. Niestety, władze SRG Global ograniczyły się tylko do zapewnienia, że bolesławiecki zakład spółki jest dla niej kluczowym elementem i że bardzo sobie chwali współpracę z władzami lokalnymi.

Większe znaczenie należy chyba jednak przypisywać innej zapowiedzi prezesa - zapewnił, że zakład w Bolesławcu w przyszłym roku zwiększy produkcję. A to znaczy, że w Globalu zwolnień nie będzie, wręcz przeciwnie - możliwe są przyjęcia nowych pracowników.

Czy to oznacza rozbudowę zakładu? - Bolesławiec wydaje się być idealnym miejscem dla ewentualnych przyszłych inwestycji w Europie. Jednak ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną dopiero w przyszłym roku. Jesteśmy jeszcze na etapie przeprowadzania dokładnych analiz ekonomicznych - mówił prezes.

SRG Global jest jednym z największych na świecie producentów chromowanych elementów z tworzyw sztucznych dla przemysłu motoryzacyjnego. Firma jest obecna na największych światowych rynkach, w tym w Ameryce Północnej, Chinach i Europie. Obecność firmy na głównych rynkach strategicznych stawia ją na pozycji globalnego dostawcy dla większości konstruktorów samochodów takich jak: Audi, Volkswagen, SEAT, BMW, General Motors, Ford, Jaguar, Land Rover, Renault, PSA (Peugeot - Citroen). **(mal)**

Wybieramy Sołtysa

Głosujemy na najbardziej popularnego kandydata. Na sms-y i kupony czekamy do 18 grudnia br. Aby oddać swój głos na sołtysa, który cieszy się naszym poparciem, wycinamy kupon zamieszczony w tygodniku albo głosujemy oddając swój głos za pomocą sms-a. Hasła przypisane sołtysom znajdują się przy nazwiskach.

Sms-y wysyłamy na numer 7155 z oznaczeniem właściwym dla zgłoszonego sołtysa. Koszt 1 sms-a 1,00 zł netto + 23 proc. VAT = 1,23 zł brutto. Sms-y piszemy dużą literą i bez spacji.

Uroczyste zakończenie konkursu nastąpi 21 grudnia 2012 roku. Relacja 24 grudnia 2012 roku w świątecznym wydaniu „Nowin Jeleniogórskich".

Organizator oświadcza, że dane osobowe podane w zgłoszeniach konkursowych zostaną, zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. 1997r., nr 133, poz. 883 z późn.zm.), wykorzystane dla celów związanych jedynie z realizacją Konkursu.

Patronat honorowy nad konkursem objęli Posłanka na Sejm RP Zofia Czernow, Dolnośląska Izba Rolnicza i Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Sponsorzy konkursu: Firma Dialog grupa Netia, Huta Szkła Kryształowego Julia.

Oto lista finalistów (sporządzona w kolejności przyjętych zgłoszeń):

1. **Kazimierz Ogorzałek** z Krzeszowa, **SOŁTYS2**
2. **Elżbieta Rumińska** z Pilchowic, **SOŁTYS3**
3. **Józef Potyszka** z Czernej, **SOŁTYS4**
4. **Stanisław Kowalczyk** z Dąbrowicy, **SOŁTYS5**
5. **Wanda Orzechowska** z Ławszowej, **SOŁTYS7**
6. **Marzena Herdzik** z Ubocza, **SOŁTYS8**
7. **Piotr Cybulski** z Rębiszowa, **SOŁTYS9**
8. **Małgorzata Borysiewicz** ze Złotnik Lubańskich, **SOŁTYS10**
9. **Edward Zając** z Żarek Średnich, **SOŁTYS11**
10. **Kornelia Pilarz** z Przesieki, **SOŁTYS12**
11. **Beata Dymek** z Miłkowa, **SOŁTYS13**

Szczegółowy regulamin i aktualna ilość zebranych głosów przez kandydata na stronie www.nj24.pl

Śmierć przy wałach

W nocy z soboty na niedzielę płetwonurkowie wyłowili ze stawu pomiędzy Cieplicami a Sobieszowem zwłoki kobiety. To prawdopodobnie samobójstwo.

Z nieoficjalnych informacji wiadomo, że 60-letnia jeleniogórzanka wróciła w piątek ze szpitala. Tragedia rozegrała się dzień później, kiedy zostawiła w domu list i poszła się prawdopodobnie utopić. Zaniepokojona jej zniknięciem rodzina rozpoczęła poszukiwania. Niestety, niedługo później znaleźli kobietę martwą w stawie pomiędzy Cieplicami a Sobieszowem. Około godziny 1:30 wyłowili ją stamtąd płetwonurkowie. Jej ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok. Leżało bardzo płytko, niemal tuż przy brzegu stawu. Czynności procesowe trwały prawie do samego rana.

(AJS)

Grafiki więźniów dla przyrody

Otwarcie wystawy grafik ukazujących chronione rośliny, grzyby, ptaki oraz motyle występujące w Sudetach, autorstwa więźniów Aresztu Śledczego w Jeleniej Górze odbyło się w siedzibie dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego w jeleniogórskiej dzielnicy Sobieszów. Można je tam oglądać przez najbliższy miesiąc. Potem będą prezentowane w siedzibie Nadleśnictwa Śnieżka w Kowarach.

Wystawa jest częścią projektu „Przyroda w więziennej celi", realizowanego w ramach współpracy Zachodniosudeckiego Towarzystwa Przyrodniczego i Aresztu Śledczego w Jeleniej Górze.

Podczas wernisażu sprzedawano eleganckie kalendarze na 2013 rok z grafikami więźniów, a także budki lęgowe i karmniki dla ptaków, które również są owocem projektu „Przyroda w więziennej celi". Zebrane fundusze zostaną wykorzystane na działalność Zachodniosudeckiego Towarzystwa Przyrodniczego - ochronę przyrody i edukację ekologiczną. **(kos)**

EXPRESS

LOKALE

KAWALERKA Kiepury do wynajęcia, 695-943-795. F4949-G

SPRZEDAM lub wynajmę na atrakcyjnych warunkach dwa ostatnie lokale handlowo- usługowe w ścisłym centrum Jeleniej Góry na rogu 1 Maja/ Klonowica. Lokale idealnie nadają się pod gabinet lekarski, kancelarię bądź biuro, 75-75-22-980, 697-397-297. F2630-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM garaż Jelenia Góra, 698-371-077. F4951-G

DO WYNAJĘCIA lokale w ścisłym centrum Jeleniej Góry. Okazyjna cena już od 30,00 PLN netto/1 m kw 75-75-22-980. F2631-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe- opałowe od 120,- do 180,- Tel. 662-156-576. F4936-G

RÓŻNE

SYLWESTER 2012/13. Konsumpcja, napoje, alkohol, fajerwerki, cena 170 zł/ os. Restauracja „Nad Potokiem" w Kaczorowie. Tel. 75/74-121-78; www.nadpotokiem.com F4947-G

TOWARZYSKIE

FACET, 698-488-364. F4946-G

Tysiące osób przyłapanych na jeździe na czerwonym

Kamera zmorą kierowców

- Ach, ta kamera - wzdycha pani Ania, pielęgniarka jeleniogórskiego szpitala. Przejechała na czerwonym i teraz musi zapłacić 300 złotych mandatu. Takich jak ona jest ponad 8 tysięcy! - To skarbonka - mówią kierowcy. - Przerażające, jeździmy jak piraci - mówią urzędnicy.

- Było za pięć siódma, a dyżur miałam od siódmej, więc jechałam na zawał - tłumaczy pani Ania. - Było pomarańczowe światło, a ja jeszcze przyśpieszyłam.

Podobnie opowiada pani Alicja, która z kolei w sierpniu jechała z dzieckiem do żłobka. - Było rano, na skrzyżowaniu praktycznie nikogo, więc nie stworzyłam żadnego zagrożenia - usprawiedliwia się.

Dopiero po jakimś czasie obie panie otrzymały listy polecone. Okazało się, że zarejestrowała je kamera i muszą zapłacić mandat - po 300 złotych. Do wezwania dołączono zdjęcia samochodów, numer rejestracyjny, datę i godzinę wykroczenia.

Kamera zainstalowana jest na skrzyżowaniu ulicy Jana III Sobieskiego i Alei Jana Pawła II, niedaleko Aniluksu. „Wyłapuje" tych, którzy przejeżdżają na czerwonym świetle. I zbiera rekordowe żniwo. - Działa od marca, od tego czasu mamy już ponad 8 tysięcy zdarzeń - mówi Sławomir Zakrocki ze Straży Miejskiej w Jeleniej Górze, która obsługuje ten system. Strażnicy są zaszokowani tą liczbą. - Dziennie kamera „łapie" od 20 do 50 kierowców - mówią. Pokazuje listę z 14 lipca. - Proszę, dokładnie 50 zdarzeń - mówi.

Po 300 złotych i 6 punktów

Kamera to od jakiegoś czasu temat numer jeden wśród kierowców. „Złapanych" można znaleźć w markecie, w kolejce do lekarza, na targowisku. Właściciele dużego warsztatu mechanicznego w Cieplicach zastanawiają się, który z mechaników w sierpniu jechał firmowym samochodem, bo przyszło wezwanie i teraz nie wiadomo, komu je wręczyć.

Sprzęt przysporzył strażnikom sporo pracy. Dwóch lub trzech funkcjonariuszy przez kilka godzin dziennie niczym urzędnicy przyjmuje klientów, którzy przychodzą z wezwaniami. Procedura jest bowiem taka, że pirat uwieczniony przez kamerę otrzymuje do domu wezwanie. Na nim jest informacja oraz zdjęcia samochodu i fotka numerów rejestracyjnych auta. Adresat musi wypełnić oświadczenie, że popełnił to wykroczenie i wysłać do straży np. faksem bądź przyjść osobiście. Tam dostanie mandat, od 300 do 500 złotych. Następnie jego dane trafiają do policji, która nalicza pechowcowi 6 punktów karnych. - Wypisujemy najniższe mandaty, po 300 złotych - zaznacza S. Zakrocki. Kierowcom się nie upiecze. Straż działa lepiej jak niejedna firma kurierska. - W Jeleniej Górze wezwania doręczamy sami. Osobom spoza miasta wysyłamy listem poleconym. Jeśli nie odbierze, nie wysyłamy ponownie, tylko prosimy miejscową policję o doręczenie - tłumaczą strażnicy.

Dlaczego tak? - Ludzie znają się z listonoszami, czasami specjalnie nie odbierają, bo czują, co się święci. A jak wezwanie przyniesie do domu dzielnicowy, to jak nie odebrać - zauważa S. Zakrocki. - Zaczęliśmy wysyłać wezwania pod koniec września. Dotąd mamy zakończonych 1,5 tysiąca zdarzeń. Przyjęcia mandatu odmówiły jedynie 4 osoby, ich sprawy zostaną skierowane do sądu grodzkiego.

Nie wymigasz się

Przychodzimy do siedziby straży. - Pokój numer 8, ale tam jest kolejka - ostrzegł nas dyżurny. Rzeczywiście, przed wskazanym pokojem stoi kilka osób. Każda trzyma w rękach wezwanie. Wymieniają się jednoznacznymi spojrzeniami. Nagle otwierają się drzwi, wychodzi mężczyzna, z mandatem w ręku. - Nie wymigasz się, nawet nie próbuj. Oni mają to nagrane - mówi do kolegi, który czeka na wejście.

- Co tu opowiadać, przejechałem i już - odpowiada zagadany przez naszego dziennikarza. Strażnicy przyznają, że kamery nie budzą wielkiej złości wśród kierowców. Raczej ironiczny uśmiech, taki, jaki miał mężczyzna wychodzący z pokoju. - Ludzie są bardziej źli na siebie, że muszą płacić. Trochę się z siebie śmieją, a i trochę wstydzą - mówią strażnicy. - Przyszedł raz człowiek i pokazuje wezwanie - opowiada Sławomir Zakrocki. - Tłumaczy, że to niemożliwe, że on nie jechał na czerwonym, tylko zatrzymał się. Co prawda na zdjęciu, które otrzymał, widać, że jest na pasach, ale to dlatego, że nie wyhamował przed światłami.

Strażnik odszukał to zdarzenie w systemie komputerowym i pokazał mu nagranie z kamery, na którym widać, że ewidentnie przejechał na czerwonym. - Spuścił głowę, uśmiechnął się i mówi: dobra, pisz pan - dodał.

- Albo inny - mówi dalej strażnik - przyszedł i tłumaczy mi, że od 20 lat ma prawo jazdy, jeździł po Polsce i nigdy mu się coś takiego nie przytrafiło. Wrzucam jego nazwisko do systemu i okazuje się, że jest aż trzy razy! Pokazuję mu filmiki. Dalej utrzymuje, że to nie on kierował, że to żona, brat. No to mówię, żeby podał w oświadczeniu dane żony i brata, to wypiszemy im mandaty. W końcu nie wytrzymał: a dobra, to niech pan już wypisze na mnie.

Skarbonka?

W wyjątkowych sytuacjach strażnicy mogą złagodzić kwotę mandatu i wypisać np. 100 złotych, a nawet w ogóle odstąpić od mandatu. Część zdarzeń jest umarzanych, np. kiedy na czerwonym przejedzie ambulans albo radiowóz na sygnale. Są to jednak rzadkie przypadki. Łatwo wyliczyć, że przy 8 tysiącach zdarzeń i najniższych mandatach, daje to około 2 milionów złotych! Pieniądze z mandatów z tej kamery wpływają nie do kasy straży miejskiej, ale do miasta, które jest właścicielem tego systemu. Mogą być przeznaczone jedynie na poprawę bezpieczeństwa na drogach, np. na dodatkowe oznakowanie dróg, budowę wysepek dla pieszych, sygnalizacji itd.

Zastępca komendanta Straży Miejskiej Jacek Winiarski uważa, że nie należy kamery traktować jak skarbonki. - Ona ma zadanie prewencyjne - tłumaczy. - Musimy pamiętać, że przejeżdżając na czerwonym zwiększamy ryzyko spowodowania wypadku. Kilka tygodni temu do takiego doszło na głównym skrzyżowaniu, Jana Pawła II i Grunwaldzkiej.

Kierujący toyotą wjechał na czerwonym i zderzył się z fiatem i motocyklem. Dwie osoby trafiły do szpitala. - Gdyby sprawca wcześniej zapłacił mandat za jazdę na czerwonym, pewnie do tego zdarzenia by nie doszło - mówi J. Winiarski.

Podobnie było też w czwartek przy dawnych Baniakach, na skrzyżowaniu alei Wojska Polskiego i ulicy Wolności. Kierowca forda wjechał na czerwonym i zderzył się z citroenem.

- Wychodzi na to, że mamy mnóstwo piratów. Od jakiegoś czasu sam jak wjeżdżam na skrzyżowanie na zielonym, to się rozglądam, czy gdzieś nie nadjeżdża jakiś wariat - mówi Jacek Winiarski.

Będzie jeszcze jedna

- Jesteśmy przerażeni wynikami - mówi Hubert Papaj, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. - Tu nie chodzi o pieniądze, tylko o to, jak jeździmy. Spodziewaliśmy się, że będzie tych zdarzeń trochę, ale nie, że aż tyle! Ten system jest po to, by poprawić bezpieczeństwo. Dlatego chcemy, by jak najwięcej ludzi wiedziało o tej kamerze i jeździło zgodnie z przepisami. Liczymy, że średnia tych wykroczeń zacznie spadać - mówi Papaj.

Miasto nie planowało rozbudowy tego systemu, ale w tej sytuacji... - najprawdopodobniej zamontujemy jeszcze jedną kamerę, w ciągu drogi międzynarodowej do granicy polsko-czeskiej lub drogi do Zgorzelca - mówi Hubert Papaj.

- Wybuliłam trzy stówy i już się nie nabiorę - zarzeka się pani Alicja. - Przejeżdżam skrzyżowanie koło Aniluksu prawie codziennie i nawet jeśli mam zielone światło, to się stresuję, czy zaraz się nie zmieni.

Trzy stówy to nic. Strażnicy mówią, że jest kilku kierowców, którzy mają po 3-4 wezwania. A rekordzista ma już 9!

Robert Zapora

Groził samospaleniem

Pewien desperat, mieszkaniec powiatu zgorzeleckiego, postawił w stan gotowości liczne służby. Mężczyzna zapowiedział, że podpali się przed budynkiem Sądu Rejonowego w Zgorzelcu. Nim w ogóle doszło do dramatycznej próby - człowiek ten zwierzył się ze swego zamiaru za pośrednictwem Internetu. Na jednym z portali społecznościowych zamieścił informację:

- ... jutro podzielę się z wami moim bólem i niech Ci którzy mi zabrali moją rodzinę też to zobaczą. Chociaż ból, który będę odczuwał jest milion razy mniejszy niż patrzenie jak ktoś niszczy Ci rodzinę, to bardziej przemawia ludziom do wyobraźni. Dlatego jutro przyjdźcie do sądu w Zgorzelcu patrzeć jak zniszczyli mi życie i rodzinę. Podpalę się na oczach tych którzy mi to zrobili!

Na szczęście nie doszło do żadnego dramatycznego aktu. Wprawdzie we wskazanym terminie pod budynkiem sądu pojawiły się patrole zabezpieczające potencjalne miejsce próby samobójczej, ale desperat nie dotarł do celu. Zatrzymano go niedaleko miejsca zamieszkania i odwieziono na konsultację do szpitala. Mężczyzna został wcześniej skazany prawomocnym wyrokiem sądu na dwa lata więzienia. Nie zgadzał się z werdyktem i obawiał o losy rodziny, w czasie gdy on będzie odsiadywać wyrok. I dlatego, w akcie protestu wobec niesprawiedliwości, jaka go rzekomo spotkała, postanowił się podpalić.

(mat)

REKLAMA I PROMOCJA

Twarze jeleniogórskiego biznesu

Taniej, ale trudny rynek

Rozmowa z Michałem Strycharczykiem, prezesem firmy Unimmo

G. KOCZUBAJ

- Czy branża developerska odczuwa kryzys?

- Tak i to wyraźnie. Zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, takich jak Jelenia Góra. Popyt wyraźnie zmalał w stosunku do początku spowolnienia w gospodarce w 2008 roku. Dlatego kluczowe jest dobre dopasowanie produktu do konkretnych uwarunkowań na rynku.

- I jak pan to robi w Jeleniej Górze?

- Willa Lipowa jest takim przykładem. To kameralny budynek z dwunastoma mieszkaniami, usytuowany na skraju parku Żiżki przy ulicy Lipowej. Stąd nazwa. Analiza rynku pokazała nam, że największy popyt jest na mieszkania o powierzchni 45-50 metrów kwadratowych. Nie dlatego, że klienci nie chcą większych, tylko na takie lokale mają największe możliwości uzyskania kredytu. W Willi Lipowa zostały nam ostatnie cztery mieszkania do sprzedaży, naprawdę atrakcyjne.

- Czy Jelenia Góra ma atrakcyjne nieruchomości pod budownictwo wielorodzinne?

- Oczywiście, jest ich sporo. Ale klientom nie tylko chodzi o ciszę, spokój i ładne widoki. Dostęp do komunikacji, bliskość infrastruktury społecznej - na to zwracają uwagę potencjalni nabywcy. Samo miasto w ogóle jest świetnie położone, ale to jeszcze nie wystarczy, by zainteresowani kupnem mieszkań w celach inwestycyjnych byli klienci mieszkający gdzie indziej. Jeśli mają wolne środki, prędzej kupią apartamenty w Szklarskiej Porębie, Karpaczu, czy innych górskich miejscowościach. Tu jeszcze ten rynek nie funkcjonuje.

- Ale generalnie ceny mieszkań i gruntów pod budownictwo mieszkaniowe są niższe niż - na przykład - we Wrocławiu.

- Tak, nawet dwu-, trzykrotnie. Ale ceny mieszkań też są niższe. Więc zakładając, że koszty realizacji inwestycji są podobne, to stopa zwrotu z inwestycji w Jeleniej Górze będzie niższa niż we Wrocławiu. Średni czas kompletnej realizacji inwestycji, czyli od rozpoczęcia budowy do zakończenia sprzedaży, to dwa, trzy lata. To tłumaczy, dlaczego tu większość firm deweloperskich jest jednocześnie firmami budowlanymi. W Jeleniej Górze jest duża podaż nowych mieszkań, więc należy się spodziewać, że ich ceny spadną.

Rozmawiał Grzegorz Koczubaj

REKLAMA I PROMOCJA

Orzeł znów pracuje

„Orzeł" w Mysłakowicach wznowił produkcję. Pod koniec października w reaktywowanym zakładzie ruszyła tkalnia. Lada dzień uruchomiona ma być także wykańczalnia, czyli dział, w którym tkaninom z lnu nadawane są właściwości użytkowe.

Nowi właściciele firmy ostrożnie planują przyszłość, ale zależy im, by produkcja prowadzona była w pełnym zakresie już od początku grudnia.

Firma ożyła po 2,5-letniej przerwie w produkcji. W tej chwili pracuje w niej już 7 osób. Z kolejnymi 5 właśnie zawierane są umowy o pracę. Do końca stycznia zatrudnionych ma być 25 osób.

Fabryka pełną parą powinna pracować najpóźniej w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Ta sama marka

Pod szyldem „Orła" działa dziś nowa firma reaktywująca fabrykę z tradycjami na bazie dawnych tutejszych zakładów lniarskich. Jej właścicielem jest spółka Oze z Malborka, do której należy również malborska przędzalnia lnu Madex. Spółka kupiła cały majątek upadłej firmy w Mysłakowicach, bo taki był warunek syndyka. Do życia są to Mysłakowice, w których pracują ci sami ludzie i te same maszyny.

Fabryka na rozruchu

W tej chwili w „Orle" trwają wielkie porządki. Równolegle kompletowane i uruchamiane są linie technologiczne.

- Widoczne usterki usuwamy od ręki. Zobaczymy jednak, co będzie się działo, jak pójdzie para, maszyny dostaną temperaturę i zacznie się ich normalna praca. Na tym etapie spotkać może nas jeszcze parę niespodzianek i stąd rezerwa w mówieniu o terminach osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej - wyjaśnia Maciej Cajdler. - Na początek zajęliśmy się maszynami, które już tu były. Część nowych kupiliśmy i część właśnie przenosimy do Mysłakowic z Kamiennej Góry, gdzie mieliśmy mały zakład. W przyszłym tygodniu powinniśmy mieć już kompletną tkalnię. Jak najszybciej chcemy też uruchomić wykańczalnię.

Teraz kluczowe jest też dla zakładu uruchomienie kotłowni. Wszyscy z niecierpliwością czekają na ogrzewanie. Na szczęście instalacja jest już niemal gotowa. Jednocześnie podpisywana jest też umowa na dostawę gazu. Niebawem w pomieszczeniach fabryki znów powinno być ciepło.

- Od około roku obserwujemy pewien odwrót na rynku, na który złożyły się też większe koszty produkcji w Chinach i podwyżki cen u pośredników. Czuć lepszy klimat dla nas. Tym bardziej, że z azjatyckimi producentami konkurujemy specyfiką produkcji. Łódzkie zakłady wykańczalnicze są mocno obłożone produkcją. To też dobry sygnał dla nas. Liczymy na to, że przy takim parku maszyn, jakim dysponujemy, rozwiniemy skrzydła.

Prezes spółki podkreśla kluczowe znaczenie bardzo nowoczesnych maszyn „Orła", które pojawiły się w dawnym zakładzie tuż przed jego upadłością. Bo firma po wejściu na giełdę pozyskała pieniądze od inwestorów, wymieniła park maszynowy i upadła. Nowi właściciele firmy są przekonani, że dysponując taką technologią produkcji, powalczą o sukces produktami bardzo wysokiej jakości.

Obecnie 90 procent produkcji firmy trafia na rynki zachodnie. Rynek krajowy jest bardzo rozdrobniony. W przypadku wielu klientów są duże problemy z uzyskaniem należności. Dlatego też lepsi są kontrahenci z Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej czy Australii. Dobrym odbiorcą jest też Skandynawia, ale po drodze jest jeszcze duża konkurencja na Litwie.

D. ANTOSIK

Dzisiaj produkuje się około 20 tys. metrów tkanin miesięcznie, ale możliwości są o wiele większe.

Być może kolejną szansą dla mysłakowickiej firmy będzie produkcja specjalistycznych lnianych opatrunków medycznych. Ścieżka jest otwarta, bo i „Orzeł", i Madex uczestniczyły we wdrożeniach badanych technologii. Póki co, po wykonaniu niewielkiej produkcji na potrzeby badań klinicznych zapotrzebowanie na ten produkt ustało, ale są sygnały, że lada chwila może się to zmienić. Kluczowe decyzje są tu jednak w rękach wrocławskiej instytucji zajmującej się złożoną procedurą wprowadzenia na rynek obiecującej technologii medycznej. Bo „Orzeł" gotowy jest w każdej chwili rozpocząć produkcję.

Daniel Antosik

Len z Mysłakowic

- Aktualnie produkujemy na poziomie około 20 tys. metrów tkanin miesięcznie. Ale możemy tkać i 100 tys. metrów w ciągu miesiąca - mówi prezes „Orła". Chodzi tu przede wszystkim o potencjał rynku. Jesteśmy na etapie rozmów i ustaleń ze strategicznymi klientami „Orła". Mamy już pierwsze zamówienia. Jak wszystko dobrze pójdzie, jest szansa na szybkie podwojenie zamówień.

Maciej Cajdler optymistycznie patrzy w przyszłość, chociaż ogólną sytuację branży wciąż kreuje miażdżąca konkurencja z Dalekiego Wschodu. Dlatego też szef „Orła" ubolewa, że we włókiennictwie nie ma takiej dbałości o produkcję europejską, jak w przemyśle motoryzacyjnym. Są jednak sygnały dające nadzieję na lepsze czasy.

powołano już nową spółkę Orzeł, która zajmować się będzie wytwarzaniem tkanin, gospodarując jednak tylko w wydzielonej, stosunkowo niewielkiej części dawnych zakładów. Reszta przejętego majątku upadłej firmy przeznaczona jest do sprzedaży.

- Umacniamy swoją pozycję na rynku i rozwijamy działalność - tłumaczy Maciej Cajdler, pełnomocnik głównego właściciela firmy i jednocześnie prezes nowo powołanej spółki „Orzeł". - Jesteśmy firmą, która od 7 lat produkuje i sprzedaje tkaniny lniane. Wyszliśmy z mysłakowickiego „Orła" i podążaliśmy własnym torem działalności. Od momentu, kiedy Orzeł upadł, staramy się utrzymać klientów, którzy szukają po świecie takich tkanin. I teraz informujemy wszystkich, że „Orzeł" wznawia produkcję, tyle że pod nowymi właścicielami. Ale nadal

28 lat w Górach Wysokich

Rozmowa z Piotrem Snopczyńskim, himalaistą ze Świdnicy, zdobywcą ośmiotysięczników, gościem XIII Karkonoskich Dni Lajtowych, które właśnie zakończyły się w Karpaczu

- Podobno gór uczyłeś się w Karkonoszach.

- Dokładnie... pod Chojnikiem. Chciałem zostać leśnikiem, ale w technikum w Miliczu nie było już miejsc. Zostałem drzwiarzem. Przez pięć lat mieszkałem w internacie technikum przemysłu drzewnego w Sobieszowie. Tutaj nauczyłem się jeździć na nartach. Tutaj poznawałem góry. Widziałem, jak wspinają się w Sokolikach i Śnieżnych Kotłach. W latach 60. nie było takich restrykcyjnych obostrzeń co do miejsc wspinaczkowych, przyjeżdżało mnóstwo osób z Polski. Byłem zafascynowany tematami, które dzieją się w górach.

- Pamiętasz taki moment, kiedy pomyślałeś po raz pierwszy: tak, góry są moją drogą.

- Intensywnie wtedy uprawiałem sport: lekką atletykę i - choć nie jestem wysoki - w Chojniku Cieplice w drugiej lidze grałem w piłkę ręczną, także w kadrze Dolnego Śląska. Marzyłem jednak o AWF-ie. Wyjechałem do Wrocławia. Zrobiłem trzy specjalizacje: z judo, piłki ręcznej, narciarstwa. Jeszcze na studiach zapisałem się do GOPR-u i klubu wysokogórskiego. W 1984 roku wyjechałem na pierwszą dolnośląską wyprawę na Latoki w Karakorum. I tak się zaczęła moja przygoda z Górami Wysokimi. Od 28 lat jestem z nimi związany.

- To dużo możesz powiedzieć o tym, jak zmienia się podejście do Gór Wysokich, wypraw himalaistów i... uczestników ekspedycji komercyjnych.

- Pamiętam Everest w 1991 roku. Górę atakowało wtedy może pięć wypraw. Dziś pod szczytem koczuje dwa tysiące osób. Bywają dni, że na szczyt wchodzi 300 osób.

- Jesteś przeciwnikiem wypraw komercyjnych?

- Mam pieniądze, reklamują mi, że bezpiecznie wejdę i zejdę z Everestu. Takie panuje dziś przekonanie. Nie chcę przepowiadać katastrofy, ale zdarzy się, że na Evereście w ciągu jednego dnia zostanie ze sto osób. Jeśli powyżej 8 tys. metrów załamie się nagle pogoda, nie ma szans, aby ktoś ich uratował. Mentalność szerpów też się zmieniła. Jeszcze w latach 50. i 60. oddawali życie za białego wspinacza, teraz sami zbiegną na dół. Dopiero w obliczu takiego dramatu zaczną się dyskusje, czy każdy, kto zapłaci, będzie mógł wejść na Everest.

- Klimat wokół wypraw himalaistów też się zmienił.

- W czasach polskich podbojów Himalajów do wspinania podchodziło się bardziej sportowo, ambicjonalnie. Każdy klub chciał mieć swoje sukcesy. Wiadomo, pieniądze ludzi też zmieniają. A po wyprawach na handlu można było zarobić niezłe pieniądze. Niektórzy dorobili się fortuny. Pomijając inną epokę co do jakości sprzętu i komfortu wspinania, uważam, że dziś wokół wypraw jest lepsza atmosfera. O zaproszeniu na ekspedycję decyduje jakość relacji, to, czy ufamy partnerowi. Nie związesz się z liną z kimś, do kogo nie masz zaufania.

- Na jakość relacji z młodymi wspinaczami wielu nestorów himalaizmu właśnie narzeka.

- Świętej pamięci Andrzej Zawada, kierownik wypraw w Himalaje, dbał o autorytet wspinaczy, kulturę wspólnego przebywania. Nie pozwalał na przykład, żeby ktoś przeklinał. Podczas wspólnych posiłków nikt nie siedział w czapce nawet na zimowych ekspedycjach. Dziś jest moda na subkulturę. Bywa, że emocje puszczają, reagują agresywnie, młodzi wspinacze próbują działać poza decyzjami kierownika. Czasem jedna osoba potrafi rozłożyć całą piękną wyprawę. Trzeba być wymagającym wobec młodych, żeby doceniali rady i doświadczenie starszych kolegów w górach. Dziś nadużywa się słowa „himalaista". Wydaje się niektórym, że pojadą w Kaukaz, wejdą na Mont Blanc i już są alpinistami. Trudno się dziwić, że potem co 10. turysta kwalifikowany, podkreślam turysta, nie alpinista, zostaje na lodowcu przysypany serakami.

- Na wyprawach nazywają ciebie... baba. Skąd ten pseudonim?

- Baba to w Pakistanie określenie człowieka z dużym doświadczeniem, któremu można zaufać. Może z racji zawodu nauczyciela, instruktora, trenera, staram się wiele rzeczy przekazać młodym wspinaczom. Z książek się tego nie wyczyta.

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

- A co musiałeś poświęcić dla gór przez te 28 lat?

- Byłem zastępcą naczelnika w Grupie Wałbrzysko-Kłodzkiej GOPR. Zrezygnowałem, ponieważ w ostatniej chwili cofnięto mi urlop na wyprawę. Pożegnałem się zawodowo z goprem. Społecznie nadal jestem starszym instruktorem. Poświęciłem działalność trenerską, nauczycielską. Na pewno czas dla rodziny... choć, dzięki kompromisom z obu stron, przetrwałem w małżeństwie do tej pory. Od niemal 30 lat mam firmę realizującą prace na wysokościach. Dzięki temu dysponuję swoim czasem. W każdej chwili mogę się spakować na wyprawę.

- Trochę zdrowia też poświęciłeś.

- Po wyprawie na Gasherbrum II w 1993 roku musiałem odciąć odmrożone wszystkie palce u nóg.

- Nie zawahałeś się, pakując wór na kolejną wyprawę?

- Rok później znów siedziałem w górach. Każdy po wyprawie zimowej w Góry Wysokie mówi: więcej nie pojadę. A później pakuje się. Po trzech wyprawach zimowych (Nanga Parbat i Broad Peak w Karakorum oraz Makalu w Himalajach) miałem takie myśli. Ale to mija.

- Myśli o realnym zagrożeniu życia też odganiasz? Sam powiedziałeś, że wyprawy zimowe w Himalaje to loteria.

- O niebezpieczeństwie myśli się, gdy przechodzisz koło zamarzniętego wspinacza. Ale na bazie potwornego zmęczenia, niedotlenienia organizmu, próg wrażliwości zostaje obniżony. Niebezpieczeństwo podczas akcji wysoko w górach nie wydaje ci się już być tak realne.

- Tam, całkiem wysoko, dominuje fizyczność czy jest czas na myślenie o życiu?

- W sytuacji, gdy wieje 130 km na godzinę, a ty trzymasz maszt, żeby nie stracić namiotu, bo wtedy nie przetrwasz, decyduje fizyczność. Ale są momenty, gdy zdajesz przed sobą relację z życia, analizujesz relacje z ludźmi. Kiedy na życie patrzysz znad krawędzi, po powrocie nie zwracasz uwagi na drobiazgi. Spojrzenie na problemy jest bardziej obiektywne, patrzysz na życie i na ludzi z większą wyrozumiałością. Doceniasz bardziej przyjaciół.

- Nie mówisz o metafizyce. Jest na nią w Górach Wysokich miejsce?

- Im się jest wyżej, tym bliżej Boga? Niektórzy koledzy tak to czują. Podświadomie chcemy, żeby nic złego się nie zdarzyło, przed wyprawami spotykamy się z lamami w klasztorach, uczestniczymy w modłach, poświęceniach sprzętu. Ale moje modlitwy przy flagach na wzgórzach, młynkach, kamieniach, które się modlą, byłyby sztucznym zachowaniem. Tam, w górach, nie lekceważę intuicji. Niektórzy powiedzą, to doświadczenie i wiedza, inni, że opieka sił wyższych.

- Uczestniczyłeś w kilku wyprawach na ośmiotysięczniki, które nie osiągnęły wytyczonego celu. Wracając, myśli się wówczas w kategoriach - porażka?

- Zostaje niedosyt. Żywiołu, pogody nie da się przeskoczyć. Te znaki zapytania zostają w człowieku. Ale jeszcze trzy ośmiotysięczniki zimą nie są zdobyte. Może ten polski himalaizm będzie się jeszcze dźwigał. Może jeszcze mamy w górach coś do zrobienia.

- To gdzie teraz pakujesz wór wyprawowy?

- Kolega namawia mnie na Everest. To byłby mój trzeci raz. A może to będzie wejście na skiturach i zjazd z McKinleya lub z siedmioipółtysięcznika w Chinach? Jeszcze nie mam określonego celu na 2013 rok.

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

REKLAMA I PROMOCJA

D. ANTOSIK

Świetne urodziny Hauptmanna

Świetny był koncert wieńczący obchody Jubileuszowego Roku Hauptmannowskiego. Piątkowy wieczór w jeleniogórskiej filharmonii był jednym z najlepszych wydarzeń muzycznych, jakie miały tu miejsce w ciągu ostatnich miesięcy.

Koncert zorganizowany wspólnie przez jagniątkowskie Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna" oraz Filharmonię Dolnośląską dla uczczenia 150. rocznicy urodzin Gerharta Hauptmanna oraz 100. rocznicy przyznania słynnemu pisarzowi literackiej nagrody Nobla stanowił finałową odsłonę specjalnego projektu zatytułowanego „Gerhart Hauptmann i Muzyka". 16 listopada, czyli niemal dokładnie w dniu urodzin śląskiego noblisty, w jeleniogórskiej sali koncertowej zabrzmiała muzyka jego ulubionych kompozytorów, czyli R. Wagnera i R. Straussa oraz fragmenty „Czarnej Maski" - opery K. Pendereckiego, której libretto oparte zostało na dramacie Hauptmanna o takim samym tytule.

Zagrało wszystko, co decyduje o uniwersalnej wartości muzycznego święta. Bardzo dobry, obszerny i różnorodny program sprawił, że wieczór był gęsty od wrażeń, jakimi śmiało obdzielić można by parę koncertów. Nagromadzenie muzycznych emocji, niebywała energia i sceniczna charyzma Sławka Wróblewskiego dyrygującego rozbudowanym zespołem wykonawców, złożonym z jeleniogórskich symfoników oraz artystów chórów filharmonii wrocławskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego dały satysfakcjonujący efekt. Muzycy dźwignęli trudny repertuar i zachwycili publiczność. Wielki entuzjazm widowni wzbudziły przede wszystkim niezwykle efektowne fragmenty „Czarnej Maski" Pendereckiego. Ale równie dobrze brzmiała też muzyka Wagnera („Parsifal", „Tannhauser", „Walkiria") i piękna Suita z opery „Kawaler Srebrnej Róży" Straussa. Koncert był długi, ale zupełnie nie dało się tego odczuć. Jedyny przesyt, to zbyt długie zapowiedzi jego kolejnych części, które osłabiły nieco sceniczną dramaturgię wydarzenia. Generalnie jednak melomani nie powinni mieć powodów do narzekań. Nic dziwnego, że koncert powtórzony dzień później Teatrze im. Gerharta Hauptmanna w Zittau wzbudził jeszcze większy entuzjazm publiczności.

Daniel Antosik

Bałkański piątek i elektryczna niedziela

Po ubiegłotygodniowym muzycznym spektaklu, czas na zupełną zmianę nastroju w jeleniogórskiej filharmonii. W najbliższy piątek **23 listopada** o godz. 19.00 koncert kameralny muzyki bałkańskiej. Na nastrojowy **„WIECZÓR Z FLETNIĄ PANA"** zaprasza zespół **BESARABIA**. Międzynarodowa formacja w swoim repertuarze posiada muzykę klasyczną, filmową i etniczną. Szczególnym sentymentem darzy przy tym tradycyjną muzykę Rumunii, Mołdawii i Ukrainy. W jej wykonaniu usłyszeć można zarówno żywiołowe tańce, jak i nostalgiczne ballady. O atrakcyjności programu „Besarabii" decyduje też oryginalne zestawienie instrumentów. **Zespół tworzą: Dumitru Harea** (Mołdawia) - fletnia Pana, **Andrij Melnyk** (Ukraina) - akordeon i **Donat Zamiara** (Polska) - kontrabas. Koncert poprowadzi **Joanna Moryc**.

Dwa dni później, **25 listopada**, o godz. 10.00 w Sali Koncertowej FD zabrzmi kolejny **NIEDZIELNY PORANEK MUZYCZNY** dla dzieci i rodziców. Program zatytułowany „Elektryczne echo" zaprezentują młodej widowni jeleniogórscy instrumentaliści: **Jerzy Maksymow** (skrzypce elektryczne, **Tomasz Pierzchniak** (kontrabas, gitara elektryczna), **Tomasz Kujawa** (perkusja) i **Aleksandra Orłukowicz** (piano). Spotkanie poprowadzą **Dominika Łukasiewicz** i **Jacek Paruszyński.**

Uwaga! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich" mamy po trzy dwuosobowe zaproszenia na każdy z dwóch zapowiadanych wyżej, koncertów w jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny nr 756424410 w najbliższą środę, 21 listopada, o godz. 14.30. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „NJ" z niniejszą zapowiedzią koncertu. Zapraszamy!

(dan)

Zabawy z językiem angielskim!

Czytanie bajek w języku angielskim i radosne zabawy... oczywiście z językiem angielskim w roli głównej zapowiada Szkoła Języków Obcych Mała Lingua i Książnica Karkonoska.

W filiach Książnicy Karkonoskiej przy ulicy Różyckiego 4 i Sygietyńskiego 7 lektorzy języka angielskiego czytają bajki i proponują dzieciom zabawy językowe. Projekt skierowany jest do dzieci w wieku od lat 3 do 12. Przed nami jeszcze dwa listopadowe spotkania.

23 listopada o godz. 16 w bibliotece przy ulicy Różyckiego 4, a o godzinie 17. 15 w bibliotece przy ul. Sygietyńskiego 7 bohaterem wesołego spotkania w języku angielskim będzie „Czerwony Kapturek", natomiast 30 listopada (także o godz. 16 w bibliotece przy ul. Różyckiego, a o godz. 17.15 przy ul. Sygietyńskiego), dzieci będą miały okazje porozmawiać o tym... „co nam wolno, a czego nie".

MPP

W Łomnicy już pachnie świętami

Nie tak trudno zrobić pyszne, pachnące pierniki. Trochę wprawy i ozdabianie lukrem też nie będzie nastręczało większych trudności. O tym, jak przyrządzać pierniki według tradycyjnych receptur, mogli przekonać się wszyscy, którzy odwiedzili w weekend folwark przy Pałacu Łomnica, gdzie zorganizowano święto pierników i kiermasz produktów regionalnych.

G. KOCZUBAJ

Największą frajdę z pieczenia pierników miały dzieci.

Goście mogli nie tylko poznać niezawodny przepis na pierniki, ale i samemu spróbować przygotowania korzennych wypieków. W ciastkarskie czynności najchętniej angażowały się dzieci. Z ochotą wykrawały foremkami aniołki, serduszka, choinki i inne kształty. Potem układały ciastka na blachach. Najwięcej radości sprawiało później ozdabianie upieczonych pierników lukrem.

W folwarcznej restauracji można było posłuchać o dolnośląskich tradycjach piernikarskich, kupić gotowe, bogato zdobione wypieki, a także spróbować zdobienia ciastek pod okiem mistrzów. Dzieciom podobał się spektakl „Jaś i Małgosia" w wykonaniu teatru „Maska". Oglądało go około 200 maluchów.

Impreza, organizowana po raz pierwszy, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Organizatorzy nie kryli pozytywnego zaskoczenia.

Kolejną okazją do szybkiego kursu pieczenia pierników oraz zakupu produktów regionalnych będzie kiermasz adwentowy w pierwszy i drugi weekend grudnia.

GOK

REKLAMA I PROMOCJA

Improwizacja według Obary

Rozmowa z Maciejem Obarą, saksofonistą jazzowym pochodzącym z Jeleniej Góry, gospodarzem drugiej odsłony - JGJ Festiwalu Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu (we wtorek, 20 listopada).

- Swoją muzyczną przygodę rozpoczął pan w Jeleniej Górze.

- W takich momentach myślę o Tadeuszu Erolu Kosińskim, który niedawno odszedł. To był człowiek, który zdecydowanie i w znaczący sposób wpłynął na to, że pokochałem muzykę. Nie mówiąc o mojej mamie, która kupiła mi pierwszą płytę wydawnictwa jazzowego z nagraniem Charliego Parkera. Pamiętam też mój pierwszy saksofon. Ojciec przywiózł instrument z jakiegoś kontraktu za granicą. Miałem osiem lat i byłem za młody, żeby grać na saksofonie. Instrument czekał na mnie kilka lat. Później była szkoła muzyczna w Jeleniej Górze, przez moment Wrocław i w końcu Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Akademii Muzycznej w Katowicach. Nareszcie sprawy potoczyły się tak, jak chciałem.

- To w którym miejscu muzycznej ścieżki i punkcie życia jest pan dzisiaj?

- Mieszkam w Katowicach, choć nie wiem, jak długo jeszcze... Rok 2013 zapowiada się pod znakiem skandynawskiego projektu. To dla mnie ważne przedsięwzięcie. Wspólnie z norweskimi muzykami podczas Letniej Akademii Jazzu w Łodzi udało nam się nagrać spory materiał muzyczny. Premierę i promocję płyty zaplanowaliśmy na kwiecień przyszłego roku, zagramy wspólnie trochę koncertów. Skupiam się zatem aktualnie na kwartecie europejskim, który stworzyłem po wyjeździe do Wielkiej Brytanii. Brałem tam udział w projekcie grupującym 10 najlepiej zapowiadających się muzyków z pięciu krajów europejskich. Rozwijam współpracę z tymi muzykami równolegle do pracy z kwartetem w Polsce.

- Częściej pana można posłuchać w salach koncertowych w Europie niż w Polsce, nie mówiąc już o Jeleniej Górze.

- Rzeczywiście, w tym roku sporo koncertowałem na festiwalach w Europie: we Francji, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Szwecji. Grałem nawet na koncertach w Korei Południowej. Ale w przyszłym roku chciałbym z moim europejskim składem zaistnieć w Polsce. Mam nadzieję, że uda nam się za rok przyjechać także do Jeleniej Góry.

- Przy takim kalendarzu imprez i międzynarodowych projektach łatwiej byłoby mieszkać za granicą? Myśli pan o tym?

- Nie uważam, żeby to było konieczne. Życie z muzyki wszędzie nie jest łatwe. Nie ma znaczenia, czy będę mieszkał w Polsce, Niemczech, czy Stanach Zjednoczonych. Trzeba po prostu mieć pomysł na siebie, ciężko pracować i być wytrwałym.

- Nieczęsto ma pan możliwość koncertowania w swoim rodzinnym mieście.

- W Jeleniej Górze bywam przynajmniej raz w miesiącu, choćby z tego powodu, że moja moja mama nadal tu mieszka. Zdarzył się po drodze świetny koncert w Kościele Garnizonowym. Ale systematycznie z powodów muzycznych mogę tu bywać, odkąd realizowany jest projekt JGJ Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu. Raz w roku mogę wtedy zagrać dla jeleniogórskiej publiczności w świetnej sali dobrze przygotowany koncert. To naprawdę dla mnie duża przyjemność.

- Ma pan okazję nie tylko sam zaistnieć na scenie, ale także zaprosić swoich gości. Kogo tym razem przywiezie pan do Jeleniej Góry?

- W Filharmonii Dolnośląskiej wystąpię w międzynarodowym składzie: na bębnie rytmicznym zagra Michał Miśkiewicz, Dominik Wania na fortepianie, Kuba Mielcarek ze mną na saksofonie, a Fraser Fifield, Szkot, zagra na dudach i flecie celtyckim.

- Zapowiada się wieczór pod znakiem jazzu i... szkockiej muzyki ludowej?

- Rzeczywiście. Moje kompozycje jazzowe z najnowszej płyty przeplatane będą utworami Frasera nawiązującymi do szkockiej kultury. Muzyka jazzowa momentami przechodzić będzie w brzmienie typowo szkockie. Da to słuchaczom możliwość przeniesienia się podczas jednego koncertu w różne miejsca.

- Błysk radości jest większy, kiedy wychodzi nowa płyta, czy podczas koncertu na żywo?

- Zdecydowanie to drugie. Koncerty z publicznością mają to do siebie, że muzyk i słuchacz obopólnie na siebie oddziałują. To najciekawszy moment życia z muzyki.

- Jeśli nie muzyka, to... Znajduje pan czas na inne przyjemności?

- Na spotkania z przyjaciółmi, bliskimi, bardzo dobre jedzenie, wino zawsze znajduję czas. I na posłuchanie dobrej muzyki. I... szukanie saksofonów, ustników, tych rzeczy, które nie dają mi spokoju.

- Co takiego jest w jazzie, że nie daje spokoju?

- Improwizacja.

MPP

Hrabal na dworcu PKP

Robert Mania i Vaclav Helsus zagrali rolę Miłosza.

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Aktorzy jeleniogórskiego Teatru Norwida i czeskiego teatru w Libercu oraz grupa wolontariuszy w przestrzeni dworca PKP zaprezentowali „Pociągi pod specjalnym nadzorem", adaptację kultowego opowiadania Hrabala. Przedstawienie było finałowym akcentem wieńczącym kilkumiesięczny projekt polsko-czeski. Aktorzy i twórcy teatralni związani z Teatrem Norwida i Divadlo F.X. Saldy Liberec podczas warsztatów pracowali wspólnie nad inscenizacją tekstu, technikami aktorskimi. Autorem adaptacji tekstu jest Bogdan Koca, natomiast nad inscenizacją finałowego pokazu czuwali twórcy czescy.

Rolę Miłosza, wiodącej postaci w opowiadaniu Hrabala, zagrali z powodzeniem Vaclav Helsus, czeski aktor, i... Robert Mania z jeleniogórskiego teatru. Wprowadzenie języka polskiego i czeskiego do spektaklu, udział polskich i czeskich aktorów, naturalna sceneria dworca znakomicie przybliżyły widzom klimat prowincjonalnego czeskiego miasteczka i historie bohaterów rozgrywające się w obliczu wojny. Specyficzny humor, erotyzm i dramat tworzą udany spektakl. Nie brakuje i u nas miłośników twórczości Bohumila Hrabala. Czy zostali usatysfakcjonowani takim przekazem? Wydaje się, że aktorom i twórcom przedstawienia udało się to w znacznym stopniu.

Sobotni pokaz w przestrzeni restauracji „Orient Express" mieszczącej się w budynku jeleniogórskiego dworca PKP był jednorazowym przedsięwzięciem, choć... Bogdan Koca, dyrektor Teatru Norwida, zapowiada dalszą pracę nad hrabalowskim tekstem i włączenie spektaklu do repertuaru jeleniogórskiego i libereckiego teatru.

MPP

Dudziak gwiazdą JGJ!

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

- Jesteśmy znani na scenie muzycznej, ale nie jesteśmy gwiazdami. Prawdziwa gwiazda wystąpi teraz - zapowiadał wejście na scenę gościa, którego przywiózł na Festiwal Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu - ARTUR LESICKI, gospodarz pierwszej odsłony festiwalu. Po kilku utworach jeleniogórskiego gitarzysty jazzowego, zagranych w rozmaitym składzie, na scenę wkroczyła URSZULA DUDZIAK. Wkroczyła, to niedobre słowo. Raczej wbiegła w podskokach. Tryskała energią, radością życia i znakomitą kondycją muzyczną. Nie tylko w nutach, ale i słowach, obdzielała energią publiczność. Dzieliła się ze sceny pomysłem na sukces zawodowy:

- Chwalę siebie publicznie, wtedy w to wierzę, a jak wierzę w to ja, uwierzą i inni.

Publiczność nie musiała wierzyć znakomitej wokalistce jazzowej na słowo. Burzą oklasków nagrodziła koncert Urszuli Dudziak występującej ze składem formacji Artura Lesickiego. Świetny koncert zainaugurował Festiwal JGJ.

MPP

Nie przegap

JELENIA GÓRA

We wtorek, 20 listopada o godz. 18 w DKF Klaps w JCK będzie można obejrzeć amerykański film „Siostra twojej siostry" w reżyserii Lynna Sheltona.

22 listopada o godz. 18 w Galerii Sztuki BWA zaplanowano kolejne spotkanie w ramach cyklu „Obserwatorium Karkonoskie". Tym razem tematem prelekcji i dyskusji będzie pytanie: „Jak zarobić na górach?". Spotkanie poprowadzi Andrzej Więckowski. Udział wezmą: Piotr Kaczmarek (schronisko Odrodzenie) i Eugeniusz Zielenkiewicz (Hotel Las).

22 listopada o godz. 19 w sali widowiskowej JCK w ramach cyklu Dolnośląskie Koncerty Hawdalowe rozbrzmiewać będzie muzyka klezmerska. W koncercie „Moniuszko po klezmersku" udział wezmą: Magda Brudzińska - śpiew i altówka, Tomasz Polak - klarnet, Bartosz Dworak - skrzypce, Marcin Wiercioch - akordeon, Jarek Wilkosz - kontrabas, Krzysztof Kossowski - perkusja.

O „Paryżu... zwyczajnym czy romantycznym?" opowie (pokaz multimedialny) Agnieszka Dojs 22 listopada o godz. 19 w cieplickim Muzeum Przyrodniczym.

22 listopada o godz. 19 w sobieszowskim Muflonie będzie można obejrzeć spektakl multimedialny „Piekło - niebo" w reżyserii Agaty Szmigrodzkiej.

Koncert eliminacyjny nowej edycji Jeleniogórskiej Ligi Rocka rozpocznie się 23 listopada o godz. 17 w Sali Novej JCK. Na scenie pojawią się formacje: ZGON BAND (punk / reggae), CRIMSON VALLEY (heavy metal), DON'T PANIC (hard core/metal), BREAKING THE GODSPELL (rock), CLAIR VOYANT (heavy metal), MAMA'Z BOYZ - (gościnie grupa rockowa z Niemiec).

23 listopada o godz. 17 w Galerii Korytarz w JCK Marek Lercher zaprezentuje swoje prace graficzne na wystawie pt. „Spór o geometrię, czyli pamięć wiatru".

23 listopada o godz. 19 w sobieszowskim Muflonie z recitalem zatytułowanym „Kobieta - czasownik" wystąpi gość specjalny - Marta Andrzejczyk. Wstęp wolny.

24 listopada o godz. 19 w sobieszowskim Muflonie Marta Andrzejczyk zaprezentuje monodram muzyczny „Spadanie też jest formą lotu". Wstęp wolny.

24 listopada o godz. 19 w klubie Kwadrat w JCK koncert z okazji 10-lecia działalności muzycznej zapowiada Otwarta Grupa Swingująca ODK. Bezpłatne wejściówki do odebrania w ODK na Zabobrzu.

26 listopada o godz. 20 w Teatrze Norwida w ramach Jeleniogórskiej Sceny Kabaretowej będzie można obejrzeć spektakl komediowy pt. „Pod niemieckimi łóżkami" w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego (z udziałem Tamary Arciuch, Bartka Kasprzyckiego i Bartosza Opani).

27 listopada o godz. 9 w Książnicy Karkonoskiej z najmłodszymi czytelnikami spotka się Agata Szmigrodzka, która będzie promować swoją książkę pt. „Lubolud, czyli opowieść o końcu Mrocznego Świata".

BOLESŁAWIEC

22 listopada o godz. 19 w Sali Forum BOK-u wystąpi znakomity pianista jazzowy, Leszek Możdżer.

KAMIENNA GÓRA

21 listopada o godz. 19 w Centrum Kultury zaplanowano koncert muzyków krakowskich „Moniuszko po klezmersku" w ramach Dolnośląskich Koncertów Hawdalowych.

KARPACZ

We wtorek, 20 listopada o godz. 15 w Muzeum Sportu i Turystyki zaplanowano wernisaż wystawy fotografii Zbigniewa Kulika „Karpacz dawniej i dziś".

20 listopada z okazji rocznicy urodzin Henryka Tomaszewskiego wstęp do Miejskiego Muzeum Zabawek ze zbiorów Henryka Tomaszewskiego BEZPŁATNY.

SZKLARSKA PORĘBA

24 listopada o godz. 20 w Klubie Jazgot zagra formacja FOLIBA i Kamil Rogiński oraz legenda sceny reggae LION VIBRATIONS.

ZGORZELEC

W MDK zaplanowano kolejne spektakle w ramach cyklu „Zgorzeleckie Spotkania z Teatrem":

23 listopada o godz. 18 - spektakl komediowy „Pod niemieckimi łóżkami", a 24 listopada o godz. 16 - spektakl dla dzieci „Piotruś i wilk" w wykonaniu Zdrojowego Teatru Animacji.

MPP

Oferta bylejakości

Rozmowa z profesorem Andrzejem Zybertowiczem, socjologiem

- Gdyby miał pan określić w procentach stopień poprawności funkcjonowania państwa polskiego, to ile to będzie?

- Między dwadzieścia a trzydzieści procent.

- Było kiedyś lepiej?

- W latach 2005-2007, wtedy dochodziło do jakichś czterdziestu procent. Ale wtedy uruchomiony był proces wzrostu tej poprawności. Natomiast teraz trwa proces zjazdu w dół. Bo każda ujawniona afera, która przy akceptacji premiera jest zamiatana pod dywan, oznacza dewastowanie standardów państwa. Zamiecenie chociażby takiej afery, jak afera hazardowa, to jest komunikat do wszystkich instytucji państwa, żeby się takimi sprawami nie zajmować. Jeśli komendant policji odwoływałby tych funkcjonariuszy, którzy łapią kogoś na łamaniu przepisów, to jaki byłby to komunikat dla innych policjantów i kierowców?

- Europoseł Jacek Kurski łamał ostentacyjnie przepisy ruchu drogowego i nic sobie z tego nie robił, zasłaniając się immunitetem.

- Poseł Kurski łamał przepisy na własne konto i to, że nie dało się nic zrobić, oznacza właśnie, że państwo jest niesprawne. A kiedy pan Chlebowski czy Drzewiecki rozmawiają z osobą skazaną prawomocnym wyrokiem za korupcję o tym, jak ustawić ustawę, to nie jest problem temperamentu jednej osoby, jednego posła, tylko problem funkcjonowania struktury ministerstw czy nawet parlamentu. Postawienie w jednym szeregu kogoś, kto na własne konto łamie przepisy ruchu drogowego, ale nie jest to korupcja ani afera, ani nie jest to deformowanie instytucji państwa z ludźmi, którzy są odpowiedzialni za jakość funkcjonowania całych resortów czy urzędów, to jest to po prostu sztuczka medialna.

- Sam pan powiedział, że nie ma encyklopedii, podręcznika, jak dokonać modelowej transformacji ustroju polityczno-gospodarczego, czyli tego procesu, który przechodziła i chyba nadal przechodzi Polska w kierunku wizji, którą ma nie tylko PiS. Pewnie większość Polaków chciałoby żyć w kraju praworządnym, dobrym i bogatym.

- Niekoniecznie. Jeśli jest środowisko, które nielegalnie uwłaszczyło się w czasie transformacji, albo aferzyści, którzy swoje majątki zawdzięczają manipulacjom przy przetargach, albo firmy, które zdobyły kontrakty na budowy autostrad, wzięły podwykonawców i im nie zapłaciły, to ci aferzyści, ci skorumpowani i ci uwłaszczeni nie chcą żyć w państwie prawa. Bo w państwie prawa oni zostaliby namierzeni i ukarani. Jest wiele środowisk, które dobrze się czują w mętnej wodzie, dobrze się czują w sytuacji, gdy państwo jest wydolne na dwadzieścia pięć procent.

To jest złudzenie, że wszyscy chcą praworządności.

- Statystycznie przynajmniej jest większość, która jej chce.

- Bardzo możliwe, ale kluczem do socjologicznego zrozumienia sukcesu pięciu lat rządów Donalda Tuska jest oferta bylejakości. Mój kolega prowadził kiedyś wykłady w prywatnej uczelni. Po pisemnym egzaminie z prawa studenci oddali mu puste kartki. Wszystkim postawił dwóje. Wezwał go dziekan tej prywatnej szkoły, a więc nastawionej na zarobek, i mówi: panie kolego, tak nie można. Profesor tłumaczy, że nie mógł inaczej, bo studenci oddali puste kartki. Dziekan obiecał, że ze studentami porozmawia i więcej już się tak nie zachowają. Na następnym egzaminie na każdej kartce coś było napisane, ale w większości kompletne bzdury. Studenci dostali więc sygnał, że mają udawać, że się uczą, a profesor ma udawać, że wymaga. I to jest klucz do rządów Tuska. Mówi: nie będę was rozliczał z nieprawidłowości, z korupcji, z nieefektywnego działania, ale wy się nie przyczepiajcie do mnie. Wzajemna akceptacja bylejakości. Spora część społeczeństwa przyjęła taką grę.

- Panie profesorze, coś jednak się temu rządowi udało. Siedzimy w sali, która została wyremontowana za unijne pieniądze w czasie rządów Tuska. Takich przykładów w Polsce jest mnóstwo.

- No, ale czy pan chciałby, żeby on zmarnotrawił wszystkie pieniądze? Nie sposób zmarnotrawić wszystkich milionów z Unii. Leszek Miller w debacie sejmowej niedawno skrytykował Tuska, który wskazywał na poziom biedy za rządów SLD i powiedział, że on nie miał takiego zastrzyku środków z Unii Europejskiej. Ciekawe, jak wyglądałaby jakość rządów PO, gdyby nie mogli Polski zadłużyć i nie mieli tych środków zewnętrznych. To, że ta sala została wyremontowana, to nie dzięki uruchomieniu przez Platformę projektu innowacyjnej gospodarki, nowych technologii i przedsiębiorczości Polaków na wszystkich poziomach życia społecznego, tylko właśnie dzięki sprowadzeniu nas do poziomu żebraków, którzy będą grzecznie żebrać w Brukseli i potem za to mogą postawić stadiony, budować drogi.

- Mówi pan wprost, czego brakuje środowiskom prawicowym, jakie błędy popełnia PiS. Gdy to samo mówią polityczni przeciwnicy, słychać co najmniej buczenie na sali. Co z tego wynika?

- Oznacza to, że środowiska patriotyczne nie są tak zablokowane, jak je portretują niektóre media. Mają przekonanie, że ktoś pod wieloma względami myśli do nich podobnie, że nie manipuluje nimi, że chce się z nimi uczciwie spierać. Jedni z chęcią, drudzy z oporem, ale pozwalają zaangażować się w trudny spór. Mają pewnie wrażenie, że to jest autentyczny spór, o coś ważnego, a nie naparzanie się w studiu telewizyjnym, żeby odwrócić uwagę od ważnych spraw.

Rozmawiał Grzegorz Koczubaj

G. KOCZUBAJ

Andrzej Zybertowicz, socjolog, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2006-2007 był doradcą Komisji Weryfikacyjnej Wojskowych Służb Informacyjnych. Był także głównym doradcą ds. bezpieczeństwa państwa premiera Jarosława Kaczyńskiego oraz doradcą ds. bezpieczeństwa państwa Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Zainteresowania badawcze Andrzeja Zybertowicza dotyczą przede wszystkim socjologii wiedzy, transformacji ustrojowej oraz "zakulisowych" wymiarów życia społecznego (w tym roli tajnych służb).

Sprostowanie

Czas stabilnych i ostrożnych - X Ranking gmin

Zaskakujące i przykre było dla władz i mieszkańców Karpacza zawarte w X Rankingu gmin (Nowiny Jeleniogórskie 6 listopada) stwierdzenie, że są jedyną gminą w naszym regionie, która w 2011 i I połowie 2012 r. nie pozyskała środków unijnych. Takie stwierdzenie wymaga sprostowania: Karpacz pozyskiwał środki, a zdobyte w ten sposób kwoty były duże. Wśród gmin ujętych w rankingu znalazłby się pod tym względem na jednym z czołowych miejsc, co przesunęłoby gminę na początek drugiej dziesiątki w zestawieniu.

Miałem jednak solidne podstawy, by takie stwierdzenie - jak się okazuje pochopnie, za co przepraszam - wyrazić.

Ranking, to publikacja oparta na dokumentach publikowanych przez urząd statystyczny i izby obrachunkowe, a więc instytucje, których rzetelności nie sposób podważyć. Najważniejsze informacje pochodzą z analiz wykonania budżetów jednostek samorządu terytorialnego przeprowadzanych przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Źródło jest identyczne dla wszystkich gmin.

Podstawą wyliczenia środków unijnych pozyskanych przez gminy była **Tabela 6 Wykonania budżetów JST województwa dolnośląskiego po IV kwartale 2011 r. i po II kwartale 2012 r., czyli Struktura dotacji celowych przekazywanych do budżetów JST. Dane pochodzą z wykazu „Dotacje celowe w ramach programów finansowanych ze środków europejskich oraz środków, o których mowa w artykule 5 ust 1 pkt. 3 oraz ust. 3 pkt. 5 i 6 ustawy lub płatnościach w ramach budżetu środków europejskich".**

W tym zestawieniu Karpacz jako jedyna gmina w naszym regionie i jedna z dwóch na Dolnym Śląsku ma w tej rubryce „0" i w 2011, i w 2012 r.

Skąd taka rozbieżność między analizą budżetu RIO, a deklarowanymi przez burmistrza osiągnięciami Karpacza w zakresie pozyskiwania środków unijnych? Otóż, jak wyjaśniono w RIO wynika ona ze specyfiki Karpacza (innych gmin to nie dotyczy). Środki unijne pozyskiwane przez to miasto raportowane są w sprawozdaniach 270 i 629, które nie wchodzą do wykazu „Dotacje celowe w ramach programów (…) i płatności" i trafiają do innych wykazów, które nie wskazują, że są to środki unijne.

Niemniej nie zmienia to faktu, że przecież także na naszych łamach pisaliśmy o inwestycjach w Karpaczu, korzystających z dofinansowania ze środków UE, co powinno uczulić mnie w tej kwestii.

Karpaczowi należą się ode mnie przeprosiny, bo w 2011 r. w tym mieście za środki unijne realizowanych było 9 inwestycji o łącznej kwocie wsparcia 2 226 123 zł (w tym tak duże jak adaptacja byłego dworca kolejowego na potrzeby Karpaczańskiego Centrum Kultury i Turystyki, czy poprawa infrastruktury drogowej na terenie miasta). Tegoroczne osiągnięcia są jeszcze większe i sięgają, przy realizacji 14 projektów, kwoty 15 mln zł. Największe inwestycje realizowane ze wsparciem środków zewnętrznych: Poprawa jakości wody przez rozbudowę ujęcia wody Majówka 1 775 171 zł, projekt „Via Sacra - dwa miasta jedna droga" - 1 184 288, czy „Transergio - poprawa dostępności komunikacyjnej do obiektów turystycznych - 1 612 791 zł.

W tej kwocie mieści się też sztandarowa inwestycja w Karpaczu: Budowa ulicy Parkowej (i tunelu), dofinansowana kwotą 7 778 719 z RPO.

Marek Lis

Zaginiony z Mirska nie żyje

W ubiegły wtorek w lesie w okolicach Mirska przypadkowe osoby znalazły zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Policja ustaliła, że to 49-letni Jan P., mieszkaniec Mirska, który zaginął blisko miesiąc wcześniej.

Postępowanie raczej wykluczyło udział osób trzecich, wstępne oględziny nie wykazały obrażeń, które by mogły na to wskazywać. Pewność co do tego da jednak dopiero sekcja zwłok. W pobliżu zwłok leżał rower, znaleziono też butelkę po alkoholu.

Mężczyzna wyszedł z domu w poniedziałek 15 października i zaginął. Intensywne poszukiwania prowadzone przez rodzinę, policję i inne służby nie przyniosły żadnego rezultatu. Teraz okazało się, że mężczyzna zmarł natychmiast lub niemal natychmiast po zaginięciu.

(mal)

Wstęp do KPN za darmo

Do końca listopada wstęp do Karkonoskiego Parku Narodowego będzie bezpłatny. Wyjątkiem jest zwiedzanie Wąwozu i Wodospadu Kamieńczyka - tam opłaty wynoszą 5 i 2,50 zł (ulgowy).

KPN oferuje darmowe wejście w listopadzie co roku. Nie ma to znaczenia dla mieszkańców gmin, na terenie których znajduje się KPN, jak również dzieci w wieku do 7 lat - te grupy zwolnione są z opłat na stałe. Za wstęp nie płacą więc mieszkańcy Jeleniej Góry, Kowar, Karpacza, Szklarskiej Poręby, Podgórzyna i Piechowic.

(kos)

Czekanie na serce

Naszej rozmowie towarzyszy miarowy odgłos działania sztucznej komory serca. Od ponad roku ponadstukilowa szafka na kółkach jest zrośnięta z organizmem Rafała za pośrednictwem rurek. Minął dwunasty miesiąc oczekiwania na nowe życie. Rafał nie traci nadziei.

Gdy spotkałem go pierwszy raz półtora roku temu, nie wyglądał na chorego człowieka. Zresztą sam długo nie wierzył w swoją chorobę. Całe życie był aktywny sportowo, grał w piłkę nożną, jeździł na rowerze, nie pił, nie palił.

- Nienawidziłem nigdy chorować. Gdy mnie dopadła jakaś infekcja czy przeziębienie, to brałem leki, ale gdy tylko lepiej się poczułem, odstawiałem je i nie wyleżałem choroby do końca. I być może od tego się zaczęło - opowiada Rafał Jaracz, jeleniogórzanin, który w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu od roku czeka na przeszczep serca.

Sport to zdrowie

Organizm sportowca miał ogólnie większą wydolność, serce także i dlatego wcześniej nie odczuwał dolegliwości. Wirusowe zapalenie mięśnia sercowego, prawdopodobnie po niedoleczonej anginie, mężczyzna przeszedł bezobjawowo. Może gdyby nie uprawiał sportu, zapalenie mięśnia sercowego dałoby o sobie znać wcześniej?

W częstych przypadkach zapalenie mięśnia sercowego ujawnia się zmniejszoną tolerancją wysiłkową, bólami w klatce piersiowej, gorączką. Zdiagnozowanie choroby w pierwszym jej stadium i leczenie może doprowadzić pacjenta do pełni zdrowia. Nieleczona lub leczona nieskutecznie może prowadzić do powikłań, a nawet śmierci. Nieskuteczność leczenia i rozwój ciężkiej niewydolności serca są wskazaniami do przeszczepienia serca.

U Rafała zdiagnozowano kardiomiopatię rozstrzeniową. Charakteryzuje się ona zmniejszeniem wydolności serca, najpierw lewej komory, potem obu komór, a w następstwie tego dochodzi do osłabienia pracy przedsionków prowadzącego do ich migotania. Teraz Rafał jest w takim stanie. Choroba powoduje zwłóknienie mięśnia sercowego. Chore serce jest coraz mniej kurczliwe i pompuje coraz mniej krwi. Organizm zaczyna być niewydolny.

Myślałem, że to koniec

Do Zabrza Rafał trafił w zeszłym roku we wrześniu. Jego stan był już ciężki, męczył się nawet oddychając. Lekarze nie pozostawili złudzeń - jedynym ratunkiem jest wszczepienie sztucznej komory, zanim pojawi się możliwość transplantacji serca.

- Byłem przerażony. Nie wiedziałem, co to oznacza, nikt mi nie pokazał, na czym to polega. Do tego stopnia się bałem, że nie zgodziłem się na operację. Lekarze i pielęgniarki prosili i namawiali, a ja się bałem. Najgorsze były dwa ostatnie dni przed operacją, nie zapomnę ich do końca życia. Nie mogłem spać. Oddech miałem tak krótki, że gdy się kładłem, zaczynało mi brakować powietrza. Siedziałem pod tlenem w fotelu i myślałem, że umieram. Zadzwoniłem do żony i rodziców i powiedziałem, żeby przyjechali do Zabrza, bo chciałbym się z nimi pożegnać - wspomina Rafał.

Gdy się obudził po operacji, na którą w końcu się zgodził, nic go nie bolało. Działały jeszcze silne leki. A przecież podłączenie pompy mechanicznego wspomagania krążenia oznaczało rozcięcie mostka i otwarcie klatki piersiowej.

- Wystają ze mnie dwie rurki, którymi płynie do i z pompy krew. Operacja była jedynym ratunkiem. Niewydolność serca spowodowała dysfunkcję organów wewnętrznych. Dzięki pompie nerki i wątroba zregenerowały się, mogłem rozpocząć rehabilitację, bo zanikały mięśnie. Ale pierwszych dni po operacji nie pamiętam - dodaje Rafał.

Już przywykł do charakterystycznego odgłosu pracującej pompy, ale to dziwne odczucie rozdygotania całej klatki piersiowej, w którą maszyna wtłacza krew, ciężko oswoić.

Może to dziś

Już dwa razy dla Rafała prawie było serce. Za pierwszym razem okazało się, że nie może być biorcą, bo narząd pochodził od osoby mniejszych gabarytów.

- Za drugim razem było serce w Gdańsku, ale nawet z wykorzystaniem transportu lotniczego nie udałoby się go dowieźć do Zabrza na czas. W lżejszych przypadkach od pobrania serca do transplantacji może upłynąć od czterech do pięciu godzin. Ponieważ u mnie w grę wchodzi reoperacja i konieczność odłączenia sztucznej komory, ten czas dla mnie skraca się do dwóch godzin - dodaje Rafał.

Nie ukrywa, że niemal codziennie myśli o tym, czy dziś będzie ten dzień, kiedy dostanie nowe serce. Bo narząd do transplantacji musi pochodzić nie tylko od osoby o zbliżonych gabarytach (Rafał ma 190 centymetrów wzrostu i waży 95 kilogramów), ale też od zmarłego o takiej samej grupie krwi (rzadka „B") i zgodności antygenowej.

- Czasem jest telefon na dyżurkę i pielęgniarki poza zwykłymi godzinami przychodzą mnie ważyć. To sygnał, że może jest gdzieś serce i sprawdzają moją wagę.

Rafał przyznaje, że na początku pobytu w zabrzańskim centrum i oczekiwaniu na serce miał złe myśli. Czuł się tak, jakby czekał na czyjąś śmierć.

G. KOCZUBAJ

- A to przecież nie tak. Ludzie umierają, po prostu. Szkoda każdego życia, które kończy się przedwcześnie. Ale dzięki narządom od zmarłego można uratować nawet pięć innych żyć. O tę świadomość najbardziej chodzi - wyznaje Rafał, który jak może propaguje ideę transplantacji.

Rodzina przez skype'a

Sztuczna komora serca pozwoliła poprawić ogólny stan pacjenta. Rehabilitacja na bieżni i rowerze oraz dobra opieka w zabrzańskim centrum nastrajają Rafała optymistycznie. Gdy wspomina o swoich planach życiowych sprzed choroby, poprawia się: nie legły w gruzach, jak mu się wydawało, tylko zostały odłożone na jakiś czas.

- Najbardziej brakuje rodziny. Choć dzięki telefonom i komputerowi kontakt jest na bieżąco, a bliscy i przyjaciele odwiedzają mnie regularnie, to jednak nie ma mnie w domu już ponad rok. Syn chodzi do gimnazjum, więc pomagam mu w lekcjach za pośrednictwem skype'a. Ostatnio przygotowywaliśmy się do sprawdzianu z fizyki.

Sztuczna komora umożliwia swobodne poruszanie się pacjenta w obrębie kilku metrów od jednostki - pompy. Rafał już bez strachu śpi na jednym i drugim boku, nawet na brzuchu. W harmonogramie każdego dnia są spacery. Gdy jest ciepło - na zewnątrz, przy złej pogodzie po szpitalnych korytarzach. Pompę w szafce na kółkach można na około pół godziny odłączyć od zasilania, bo ma akumulatory.

- Często myślę, jak to będzie po przeszczepie? Czy jakoś duchowo mnie to zmieni? To niby tylko mięsień, tkanka biologiczna. Ale osoby po przeszczepach serca mówią, że czują jakąś różnicę w swoim życiu, choć nie potrafią jej nazwać. Na pewno żyją na nowo - dodaje Rafał.

W tym roku w Polsce przeszczepiono 69 serc. Na transplantację oczekuje ponad 400 chorych. Od stycznia do października było w sumie 522 rzeczywistych dawców narządów do przeszczepów.

W poszczególnych krajach Unii Europejskiej występują duże różnice w liczbie dawców na milion mieszkańców - od 34,6 w Hiszpanii, 21 - we Francji, 14,7 - w Polsce, 13,8 - w Wielkiej Brytanii, do 6 - w Grecji i tylko 0,5 w Rumunii. W mniejszej Austrii, czy Czechach transplantacji jest więcej niż w Polsce.

Grzegorz Koczubaj

Przełom w bulwersującej sprawie sprzed 19 lat?

Policjanci z wrocławskiego Zespołu ds. Przestępstw Niewykrytych zapowiadają, że są bliscy wskazania sprawców wyjątkowo okrutnej zbrodni sprzed 19 lat. Pomóc mogą w tym zdjęcia, które publikujemy. W sierpniu 1993 r. w szczególnie bestialski sposób zgwałcono i zamordowano w Zbylutowie (gmina Lwówek) 16-letnią Ewę, wracającą z dyskoteki do domu.

- Prosimy o każdą informację na temat osób, które widnieją na tych fotografiach - apelują policjanci z Zespołu.

- Niemal na pewno w tamtym czasie te osoby były mieszkańcami Dolnego Śląska. Nawet z pozoru błaha wiadomość może być dla nas kluczowa. Prosimy pamiętać, że zdjęcia były wykonane w latach 90, dlatego obecnie te osoby mogą wyglądać inaczej. Sprawdzimy każdy sygnał i zapewniamy pełną anonimowość.

- Z policją w tej sprawie należy się kontaktować pod numerami telefonów: 604 606 727 lub 71 340 42 62, w nagłej sytuacji także pod numerami alarmowymi 112 i 997.

■

Zbrodnia miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę 22 sierpnia 1993 r. Ciągle niewykryci sprawcy dopadli niespełna 16-letnią Ewę - cichą, spokojną, w powszechnej opinii miłą i uczynną dziewczynę ze Zbylutowa. Wracała z dyskoteki. To była jedna z pierwszych dyskotek w jej życiu. Dopadli, zgwałcili

i zamordowali. Byli przy tym tak brutalni, że nawet policjanci z niejednym morderstwem mający do czynienia, mieli tylko jedno określenie na sprawców: bestie.

Na dyskotekę pojechała autobusem wraz z kilkoma koleżankami. Bawiła się - jak wynika ze złożonych później zeznań - średnio. Raczej stała pod ścianą, rozmawiała z koleżankami, trochę spacerowała, nie piła alkoholu. Po drugiej postanowiła wracać do domu. Próbowała ją zatrzymać koleżanka, proponując, że wrócą razem. Ewa zdecydowała się pójść sama. Pewnie właśnie z poczucia odpowiedzialności. Miała być w domu o określonej godzinie i nie chciała zawieść zaufania.

Droga z Chmielna do Zbylutowa nawet w środku nocy nie wygląda na niebezpieczną. Oświetlona, cały czas wśród zabudowań, a Ewa miała do pokonania raptem nieco ponad kilometr. Do domu nie doszła. Rodzice o jej nieobecności zorientowali się o 6 nad ranem, natychmiast powiadomili policję, a służby bez żadnej zwłoki rozpoczęły poszukiwania. Na pierwszy ślad natknął się jeden mieszkańców Zbylutowa. Niedaleko domu znalazł odzież, która, jak się okazało, należała do dziewczyny. Trawa wokół była wytłamszona. Policjantom jednak szczęście nie sprzyjało. Zaraz potem rozpętała się gigantyczna burza, która przerwała poszukiwania i zniszczyła część śladów. Wznowiono je wczesnym rankiem i niemal natychmiast dokonano makabrycznego odkrycia. Potwornie zmasakrowane ciało Ewy leżało nieco dalej w niewielkim lasku.

Szeroko zakrojone śledztwo niczego nie przyniosło. Policjanci zawęzili krąg podejrzanych do 130 osób, sporządzono portret psychologiczny sprawców jako osób psychopatycznych i sadystycznych, a przy tym świadomych popełnianych czynów. Poszukiwano czerwonego małego samochodu, wyklejonego zdjęciami nagich kobiet i jego kierowcy - mężczyzny o bardzo mocnych, wręcz małpich rysach twarzy. W pewnym momencie to stało się dominującym kierunkiem śledztwa. Może wtedy za bardzo zafiksowano się na tym tropie…

■

Sprawa stała się jedną z priorytetowych w dochodzeniach prowadzonych przez powołany dwa lata temu w Komendzie Wojewódzkiej Policji Zespół ds. Przestępstw Niewykrytych. Policjanci stosują nowe techniki, sięgają do wątków nieuwzględnionych przed 19 laty.

- Analizowaliśmy wszelkie sprawy o podobnym charakterze na przestrzeni lat. Znaleźliśmy tylko jeden przypadek na Dolnym Śląsku, gdy ofiara została zamordowana kijem wbitym w gardło, ale sprawca miałby w 1993 roku 13 lat. Badaliśmy możliwe inspiracje zbrodni w filmie, literaturze i internecie. Wnikliwie roztrząsano możliwe podłoże rytualne lub porachunki - relacjonował po powołaniu Zespołu oficer zajmujący się tą sprawą.

Policjanci ciągle liczą też na ludzi, być może nieświadomych wiedzy, jaką posiadają. - To prawda, że czas zaciera wspomnienia, ale niekiedy z perspektywy pozwala dostrzec coś zupełnie nowego. Bywa, że po latach wystarczy impuls, aby wydobyć tajemnice skrywane od lat - mówią policjanci i bardzo liczą, że publikowane zdjęcia będą takim impulsem.

(mal)

Geniusz z autyzmem

A. JÓŹWICKA-SZYLKO

Przykład Krystiana udowadnia, że czasem wystarczy odkryć takim dzieciom ich pasję, a wówczas łżej im się żyje z niepełnosprawnością.

Osiemnastoletni Krystian jest upośledzony umysłowo. Ma też lekki autyzm, a mówić zaczął dopiero w wieku 12 lat. Ale jego wychowawcy i rodzina i tak nie mogą wyjść ze zdumienia. Chłopak w pamięci potrafi liczyć potęgi i zapamiętywać bez nut dźwięki każdej piosenki. - To ewenement - mówi Iwona Jancik, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Wojcieszowie, która jeszcze nigdy w swojej dwudziestoletniej karierze nie spotkała podobnego przypadku.

Początki były naprawdę trudne

- Nikomu tego nie życzę - mówi Marzena Giemza, mama Krystiana. - Mając pół roku, synek zaczął sztywnieć. Dzisiaj zresztą też mu się to jeszcze zdarza. Zaniepokoiło mnie to. Poszłam więc wtedy do lekarza. Wykonali mu szereg badań i postawili diagnozę: wrodzone upośledzenie umysłowe w stopniu średnim.

Krystian długo nic nie mówił

- Lekarze zapewniali mnie, że tak już zostanie. Do tego zaczął się bardzo zamykać w sobie. Bywało, że nie mogłam z nim w ogóle nawiązać kontaktu. Jakby znajdował się w zupełnie innym świecie. Ciągle tylko trzymał rączki przed buzią. Przypuszczam, że miały go chronić przed całym światem - wspomina mama Krystiana.

Wtedy los też nie był dla niego łaskawy. Autyzm w stopniu lekkim. Krystian zachowywał się agresywnie. Potrafił kopać swoich nauczycieli i dlatego musiał opuścić poprzednią placówkę.

- Pewnie dlatego, że nie mógł wyrazić swoich emocji - przypuszcza matka.

Przełom nastąpił zupełnie nieoczekiwanie

- Jechałyśmy z koleżanką zawieźć komuś tort. Krystian przepadał za słodyczami. W pewnym momencie wyraźnie powiedział słowo: tort. Miał wtedy 12 lat - opowiada pani Marzena.

To było światełko w tunelu. Rozpoczęła się żmudna praca z logopedą i propozycja Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Wojcieszowie.

- Początkowo bardzo się bałam oddać go tu na kilka dni, ale teraz wcale tego nie żałuję. Tu nauczyciele potrafią odkryć w dzieciach to, co najcenniejsze - przyznaje kobieta.

Nie myliła się. Talent Krystiana zauważył jego wychowawca, Zbigniew Nowak.

- Na jednej z lekcji Krystian powiedział, że chciałby zostać w przyszłości muzykiem. To było jakieś dwa lata temu. Zaczęliśmy więc grać na cymbałkach. Początkowo prostą piosenkę „Wlazł kotek na płotek", później „Panie Janie" i coraz poważniejsze. W końcu przyszedł czas na cymbałki chromatyczne i okazało się, że Krystian zaczął rozpoznawać oznaczenia dźwięków - opowiada wychowawca, który akompaniuje uczniowi na gitarze.

Cymbałki przestały wystarczać

O chłopcu stawało coraz głośniej w okolicy. Jego niecodzienne zdolności dostrzegł nawet szef złotoryjskiej oświaty, który podarował mu osobiście ksylofon.

- Trochę się obawiałem tego instrumentu. Nie wiedziałem bowiem, czy Krystian poradzi sobie z obsługą dwóch pałeczek. Zupełnie niepotrzebnie. On ma nie tylko ogromne zdolności manualne, ale także świetne poczucie rytmu, dzięki któremu zapamiętuje melodie, bo nie zna przecież nut. Ma też niebywały potencjał pamięciowy. W pamięci potrafi policzyć, ile wynosi siedem do potęgi siódmej ,i nie myli się. Można na nim polegać jak na kalkulatorku. On po prostu widział kiedyś tablice matematyczne i tak je bezbłędnie zapamiętał - mówi pan Zbigniew.

- Najbardziej lubię pisać liczby i grać - mówi niewyraźnie, ale całkiem zrozumiale Krystian. W domu, kiedy przyjeżdża do niego na weekend, robi to niemal bez przerwy. Granie na ksylofonie idzie mu tak dobrze, że nie jest już w stanie powiedzieć, ile dokładnie utworów potrafi na nim zagrać. - Nie wiem. Dwadzieścia, trzydzieści - liczy Krystian.

Chłopak idzie jak burza. Na przeglądzie muzycznym we Wrocławiu zdobył najwyższe trofea. Jest zapraszany na liczne uroczystości, a gdziekolwiek się pojawi, wzbudza zainteresowanie i podziw.

- Ostatnio bisował przez czterdzieści minut - cieszy się Zbigniew Nowak.

Ale ambitny charakter Krystiana widać również na innych zajęciach.

- Uczniowie potrafią przez pół roku ćwiczyć przygotowywane na zawody układy gimnastyczne, a Krystian opanowuje je w zaledwie tydzień. Jest bardzo uparty - przyznaje wychowawca.

Zdolności muzycznych Krystiana nie potrafi wyjaśnić nawet jego mama. Nie wie, po kim mógł je odziedziczyć. Nikt bowiem z rodziny nie parał się muzyką.

- To była niesamowita niespodzianka, kiedy zagrał dla mnie po raz pierwszy. Nic nie wiedziałam o jego przygotowaniach. A tu naraz taki szok. Tak jak zresztą ostatnio podczas pielgrzymki osób niepełnoprawnych. Do Krzeszowa na koncert zaprosił Krystiana sam biskup Mendyk. To było coś niesamowitego, takie przeżycie duchowe - mówi mama chłopca, która wierzy, że to dzięki muzyce jej syn stał się bardziej opanowany. Łatwiej się koncentruje i zaczyna czuć się odpowiedzialny nie tylko za siebie, ale i za nią samą. - Role się odwróciły - śmieje się kobieta.

W ośrodku nazywają go chodzącym ewenementem

Nikt nie ma wątpliwości, że wyróżnia się spośród innych dzieci.

- O kimś takim powinno się pisać książki i kręcić filmy. Mieliśmy dzieci z autyzmem, które potrafiły liczyć w pamięci, ale nie tak jak Krystian. Zresztą u niego dochodzi jeszcze upośledzenie - przekonuje dyrektorka.

W ośrodku, w którym po zajęciach nakrywa do stołu, pierze ręcznie i w pralce swoją bieliznę, nadzoruje słabsze dzieci i wykonuje nietrudne, ale typowo męskie czynności, pozostanie do 23. roku życia.

- Nie wyobrażam sobie, by mógł samodzielnie egzystować, choć w szkole uczy się robienia zakupów i załatwiania spraw w biurze - opisuje pani Marzena.

On sam też jest ciekawy swojej przyszłości. Czy uda mu się wykorzystać swój „filmowy" szósty zmysł?

- Mamo, czy ja będę kiedyś pracować? - pyta Krystian co chwilę.

Anna Jóźwicka-Szylko

Mikołajkowa aukcja dobroczynna obrazu Dariusza Milińskiego

Don Kichot z Pławnej

Dariusz Miliński wraz z rodziną i przyjaciółmi dziewiętnasty już raz przygotowują artystyczne mikołajki dla wszystkich dzieciaków z podlubomierskiej wsi, w której mieszka artysta. To piękna akcja dobroczynna, wprowadzająca mnóstwo radości do nie zawsze kolorowej codzienności wielu maluchów. I wspaniała już tradycja bajkowej krainy Zamku Śląskich Legend stworzonej przez Milińskich właśnie w Pławnej.

- To nasz wkład w ratowanie urody świata, świąteczna pochodnia, bukiet słodyczy na pogodę ducha i wycieczka do magicznego świata baśni, który powinien być domeną dzieciństwa. A tym razem też i cios w biedę w sfrustrowanych czasach kryzysu - podkreśla z entuzjazmem Darek Miliński. - Dla mnie to też powrót do dzieciństwa, sentyment do pięknych czasów chrupiących drobnymi przyjemnościami, gdy człowiek cieszył się skórką pomarańczy. Chcę, żeby dzieciaki poczuły smak takiego święta. I celujemy przede wszystkim do tych rodzin, którym jest szczególnie ciężko. Ale robimy bajkowe spotkanie dla wszystkich, żeby też nikt źle nie poczuł się w tej sytuacji. Dla każdego maluszka nawet najdrobniejszy prezent oznacza wielką przyjemność. Taka paczuszka to też jednak wiara w drugiego człowieka, w sens życia.

Mikołajki w Pławnej to przede wszystkim spotkanie w Mikołajem, który rozdaje dzieciom paczki ze smakołykami. Każdego roku Milińscy przygotowują 150-170 takich słodkich prezentów, rozdawanych później wszystkim uczestnikom wydarzenia. Oczekiwaniu na gościa towarzyszy zazwyczaj poczęstunek, wspólna zabawa, a bywa, że i zestaw muzyczno-teatralnych atrakcji. To, jak bogaty zestaw niespodzianek czeka na dzieci, zależy w dużej mierze od hojności tych, którzy zechcą wesprzeć akcję artysty.

- Najłatwiej byłoby wyciągnąć po prostu pieniądze z portfela i zafundować sobie i innym nieco dobroci. Ale zależy nam na tym, by do działania wciągnąć też innych ludzi - przekonuje Darek. Stąd też pomysł na aukcję, podczas której licytowany jest zawsze jeden z najnowszych obrazów jego pędzla, przygotowany specjalnie na tę okazję. Aukcja jest szansą na niezły interes, ponieważ pod młotek idzie wartościowe dzieło wziętego twórcy, którego prace od lat sprzedają się znakomicie. Nie sposób przewidzieć finału licytacji, więc może okazać się, że obraz sprzedany zostanie za cenę dużo niższą od jego rynkowej wartości. I tak też bywało. Bo chcąc zaangażować do szlachetnej zabawy jak największe grono osób, cenę wywoławczą ustalamy zawsze na stosunkowo niskim poziomie.

W tym roku licytować będziemy „Don Kichota z Pławnej". Olej na płótnie formatu 40x60 cm oprawiony w efektowną ręcznie zdobioną, drewnianą ramę śmiało ulokować można zasadniczym, najbardziej rozpoznawalnym nurcie malarskiej twórczości Darka Milińskiego.

D. ANTOSIK

W tym roku na świąteczną aukcję Darek Miliński przygotował „Don Kichota z Pławnej".

- To moja życiowa „Donkichoteria", osobista sytuacja „wiatrakowa"... Wiejski romantyk całe życie szukający ciepła do przytulenia i jednocześnie wielka przygoda tkwiąca w nieustannym stawaniu do konfrontacji z codziennością. Poszukiwanie wymyślonego towarzysza na życiowej drodze, jakiego nie udało mi się znaleźć przez całe życie.

„Don Kichot z Pławnej" czeka już na nowego właściciela w naszej redakcji. Zainteresowani udziałem w licytacji mogą obejrzeć obraz w godzinach pracy biura (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00).

Mikołajki u gospodarzy Zamku Śląskich Legend w Pławnej odbędą się tradycyjnie 6 grudnia. Żeby zdążyć jeszcze z przygotowaniami, świąteczną aukcję przeprowadzimy telefonicznie, w środę **5 grudnia, w godz. od 10.00 do 15.00**. Wszyscy, którzy chcą wziąć w niej udział, muszą zgłosić swój akces telefonicznie, dzwoniąc pod redakcyjny numer **756424410** lub **601572243**. Zgłoszenia dokonać można też przez internet, wysyłając e-mail na adres: **daniel@nj24.pl**

Do licytacji włączyć można się praktycznie do ostatniej chwili przed jej zamknięciem. Lepiej zrobić to jednak jak najwcześniej, choćby już dziś. Kolejność zgłoszeń decydować będzie bowiem o kolejności, w jakiej dzwonić będziemy do licytujących z pytaniami o ich propozycje cen. Osoba, która zgłosi się jako pierwsza do licytacji obrazu bądź rysunku, rozpocznie aukcję z ceną wywoławczą. Cena wywoławcza obrazu D. Milińskiego to 500 zł. Minimalne postąpienie w trakcie licytacji to 50 zł.

Uwaga! Do każdej z osób, które zgłoszą swój udział w licytacji, zadzwonimy z potwierdzeniem przyjęcia zgłoszenia. Jednocześnie poinformujemy szczegółowo o sposobie przeprowadzenia aukcji.

Daniel Antosik

Powinie ci się noga - stajesz się duchem

Ci nieliczni, którzy mu pomagają, mówią, że stał się duchem. Nikt go nie zauważa, zwłaszcza ci, którzy powinni mu pomagać. Zwykle godzinami, wsparty na kulach, stoi przy lubańskiej baszcie. Ludzie mijają go jak powietrze, jak ducha właśnie. Los pana Jana w ostatnich latach pokazuje, że nabieranie przezroczystości jest procesem szybkim i nieodwracalnym.

Pierwsze uduchowienie: na własne życzenie

Jan Undro z Lubania. Rocznik czterdziesty siódmy. Niewysoki, ale krzepkiej budowy. Żadnego alkoholu, ale bez papierosów żyć się nie da. Teraz to zwykle pety znalezione na ulicy. Kilka warstw ciuchów na sobie. To oczywiste, gdy większą część listopadowej doby spędza się na ulicy, w parku, na cmentarzu. Ale ciągle bez charakterystycznego zapachu bezdomności, choć od czasu, gdy stracił mieszkanie, minęło pięć lat.

Na pierwszy rzut oka: emeryt w niezłej formie. Wrażenie znika, gdy zaczyna mówić smutnym, pozbawionym nadziei głosem. No i spojrzenie - bez iskry radości, bez żadnego błysku.

Nie kryje, że żył dość burzliwie. Raczej długo nie potrafił usiedzieć w jednym miejscu. Stąd ilość miejsc pracy licząca kilkadziesiąt pozycji: od kopalni węgla w Bielszowicach, poprzez chyba większość zakładów lubańskich, aż po krótkie epizody na budowach. Najdłużej - 3,5 roku - był pracownikiem RSP Radogoszcz. Było też parenaście miesięcy w ZK w Wołowie, gdzie trafił za pobicie. Tam też pracował jako palacz.

Łącznie uzbierało się aż dwadzieścia cztery lata pracowniczego stażu. Wynik pozwalający starać się o emeryturę. Ale dla ZUS-u też jest duchem, jak każdy, kto nie potrafi okazać niezbędnych dokumentów. A większości z nich nie może odzyskać po eksmisji sprzed pięciu lat.

O tym, że nie ma już domu, pan Jan dowiedział się, wracając po czteromiesięcznej nieobecności. Pracował wtedy na budowie we Wrocławiu. Drzwi mieszkania przy Słowackiego oklejone były komorniczymi plombami, a klucze nie pasowały.

- A bo ja wiem, czemu mi zabrali mieszkanie. Nikt mi nigdy nie powiedział, że szykują eksmisję. Fakt, było wtedy z 1,5 tys. zł zadłużenia, ale przecież spłacałem co jakiś czas wszystkie zaległości. Podobno jak mnie nie było, pękła rura i zalała sąsiada z dołu i to przez to. Może to prawda, bo teraz w moim mieszkaniu mieszka syn sąsiadów? - zastanawia się bezdomny.

Pan Jan poszedł do komornika, żeby dowiedzieć się, co z rzeczami. Usłyszał, że zabrał abek. Ale w Administracji Budynków Komunalnych też nic nie wiedzieli. Mówili, że to sprawa komornika.

- Tak krążyłem od jednego do drugiego i nic. Tak dużo nie straciłem. Jakieś tam stare meble, jakieś tam wyposażenie mieszkania. Ale przepadła większość dokumentów. Komornik oddał mi tylko niewielką część.

Przepadł też wtedy dowód osobisty. Pan Jan wyrobił sobie nowy. Wprawdzie mówił w urzędzie, że nie jest nigdzie zameldowany, ale na dokumencie i tak wpisano mu Słowackiego.

Istniejesz, gdy masz pieniądze

Eksmisją nie bardzo się przejął. Był silny, zdrowy, umiał wszystko, co w budownictwie, instalatorce potrzebne, więc z pracą nie było problemów. Ani z miejscem do spania. Najpierw w pakamerach na budowie, potem u kolegi, już bardziej na stałe. Tak przez cztery lata.

Pracował wtedy w firmie z podlubańskiej miejscowości przy montażu kolektorów ciepła. - Byłem pewien, że jestem legalnie zatrudniony, z ubezpieczeniem i tak dalej.

- Robili w Działoszynie. Pan Jan siedział w głębokim, ponaddwumetrowym wykopie. Operator koparki

M. LIS

Eksmisja, tragiczny wypadek, utrata pracy - życie Jana Undro legło w gruzach.

nieostrożnie machnął łyżką i kilka metrów ziemi z wielkimi kamieniami przysypało pracownika. Wyciągnęli go błyskawicznie, ale jeden z głazów pogruchotał mu nogę. Podudzie czerniało w oczach. Nie trafił jednak do szpitala, choć momentami tracił przytomność z bólu. Najpierw zawieźli go na bazę firmy, a stamtąd - po nerwowej naradzie - do kolegi, u którego mieszkał.

- Przeleżałem tam parę dni, z nogą było coraz gorzej. Właścicielka firmy nawet przychodziła, przynosiła jedzenie, ze dwa razy dała 50 zł, ale po karetkę zadzwonić nie chciała.

Zadzwoniła pani z opieki społecznej, która pojawiała się u kolegi. Ale ratownicy nie przejęli się stanem nogi pana Jana. Dali coś przeciwbólowego i kazali leżeć. Na szczęście opieka powiadomiła straż miejską, a monitorujący sytuację strażnicy znów wezwali pogotowie. Tym razem lekarz uznał od razu, że konieczny jest szpital. Pana Jana zabrano na ortopedie, gdzie spędził miesiąc. Lekarze powiedzieli, że trafił pod ich opiekę w ostatniej chwili. Jeszcze troszkę i gdyby skończyło się amputacją, to i tak miałby szczęście. Okazało się, że kamienie pogruchotały mu piszczel.

- Jak byłem w szpitalu, właścicielka dalej przychodziła, przynosiła owoce, napoje, słodycze. Tak było do wypisu, gdzie wystawili mi rachunek na 20 tys. zł. Odtąd przestała mi pomagać - opowiada pan Jan i mówi jeszcze, że widuje ją czasami na mieście, ale ona go nie zauważa,

Ze szpitala odwieziono go do kolegi, ale tam szybko dostał do zrozumienia, że skoro nie pracuje i nie ma pieniędzy, by łożyć na mieszkanie, to powinien sobie poszukać innego miejsca. Więc trafił na ulicę.

A właściwie na ławki w lubańskich parkach i na skwerach. Nie mógł chodzić, więc tam spędzał większość czasu. Opieka zaproponowała zupę na stołówce miejskiej, ale jak miał tam się dostać, tego nie powiedzieli. Powiedzieli za to, że na nic innego liczyć nie może z ich strony, bo nie ma miejsca zamieszkania, więc nawet wywiadu zrobić nie mogą. Kazali iść do Brata Alberta.

- A ja tam nie chcę - twardo mówi Jan Undro. - Jak trafię do schroniska, to już będzie koniec.

I radzi sobie jak może, śpiąc na niewykończonych budowach, na ławkach, nawet w grobowcu.

- To był dobry nocleg. Na czerwonym dywanie, którym wyłożone było dno grobu. Trzy dni tam spałem. Ale czwartego, gdy przyszedłem, akurat był pogrzeb….

Pan Jan ciągle jednak jeszcze żyje. Choć niewidoczny dla większości mieszkańców Lubania, niestety także, a może przede wszystkim, dla ludzi, którzy powinni o niego zadbać. Nie zauważa go opieka społeczna, nie widzi asystent burmistrza do spraw społecznych.

Marek Lis

REKLAMA I PROMOCJA

Przy reprezentacyjnej ulicy Szklarskiej Poręby powstał duży zakład pogrzebowy

...a miała być przytulna knajpka

Nie biuro turystyczne, sklep z pamiątkami czy restauracja, ale zakład pogrzebowy powstaje przy głównej ulicy Szklarskiej Poręby, tuż przy drodze do wyciągów na Szrenicę. Właścicielka lokalu wolałaby w tym miejscu restaurację. Nie zgodzili się na nią sąsiedzi.

Zakład pogrzebowy rzuca się w oczy z daleka - jego witryny zajmują sporo miejsca i są znakomicie położone. Zobaczy je każdy, kto będzie jechał w stronę największych nartostrad w mieście. Mieszkańcy przechodzący obok zakładu, proszeni przez nas o opinie, uśmiechają się kpiarsko. - Tego jeszcze nie było... - mówią.

Właścicielka obszernego lokalu Izabela Kozina tłumaczy, że nie za bardzo miała inne wyjście. Przez lata był w tym miejscu sklep spożywczy sieci Lewiatan (zwany małym, większy jest obok hotelu Kryształ). Gdy jednak w Szklarskiej Porębie powstały Biedronka i Netto, obroty w sklepie bardzo mocno spadły. Przestał być rentowny. Pani Iza postawiła go zamknąć i uruchomić inną działalność.

Miała być przytulna knajpka

- Chciałyśmy z koleżanką otworzyć przytulną restaurację - opowiada właścicielka. - W tak dobrym miejscu mogłybyśmy liczyć na odwiedziny wielu turystów. Poszłam porozmawiać o tym z sąsiadami. Usłyszałam, że w Szklarskiej Porębie są już przecież dwadzieścia dwie restauracje, więc po co jeszcze jedna.

Jak opowiada przyjaciółka i wspólniczka właścicielki, Monika Pąpka, sąsiedzi obawiali się, że z powodu restauracji obniży się wartość ich mieszkania, położonego na piętrze.

- Byłyśmy gotowe powołać rzeczoznawcę, który mógłby ocenić ten spadek wartości, a następnie zrekompensować go - twierdzi wspólniczka. - Sąsiedzi, niestety, nie zgodzili się na takie rozwiązanie.

Ich zgoda była kluczem do organizacji restauracji. Bez niej Izabela Kozina nie mogłaby zmienić przeznaczenia lokalu.

Z sąsiadami nie udało nam się porozmawiać. Większość czasu spędzają w Niemczech. W Szklarskiej Porębie bywają bardzo rzadko.

Nowe otwarcie

Izabela Kozina postanowiła wraz z przyjaciółką postawić na inny biznes. Rozwiązanie nasuwało się samo - skoro Monika Pąpka w Poznaniu, gdzie mieszka na stałe, prowadzi z powodzeniem od ośmiu lat zakład pogrzebowy, panie uznały, że można taki interes uruchomić także pod Szrenicą. Miasto wprawdzie niewielkie, ale przedsiębiorstwa tej branży w nim jeszcze nie ma. Zmarłym ze Szklarskiej Poręby, których rocznie jest - jak policzyły obrotne panie - ponad stu, swoje usługi świadczą zakłady z Jeleniej Góry. Biorąc pod uwagę doświadczenie w branży pani Pąpki oraz to, że wspólniczki nie będą musiały płacić czynszu za wynajęcie lokalu, przedsięwzięcie ma szanse na osiągnięcie zysków.

Szeroka witryna zakładu pogrzebowego należy do najbardziej widocznych w centrum Szklarskiej Poręby.

L. KOSIOROWSKI

Tylko obsługa klienta

Właściciel jednego z hoteli w pobliżu powiedział nam, że nie ma nic przeciwko działalności pogrzebowej w sąsiedztwie. Obawia się tylko nocnego ruchu związanego z koniecznością obsługi wypadków z ofiarami śmiertelnymi.

- Nie będzie żadnych nocnych hałasów - uspokaja Monika Pąpka. - W naszym zakładzie będzie tylko punkt obsługi klienta, czyli miejsce wyboru dla zmarłego trumny bądź urny. Zwłoki nie będą przygotowywane do pochówków u nas, lecz w prosektorium w Jeleniej Górze. Takie rozwiązanie wynika z przepisów. Choć oczywiście kaplica z prosektorium przydałaby się w Szklarskiej Porębie.

Gdzie tu spójność

- Ulica 1 Maja staje się nieoficjalnym deptakiem, więc wydaje mi się, że wiele innych działalności byłoby prowadzonych w tym miejscu z lepszym skutkiem - ocenia Piotr Kaczmarski, sekretarz Lokalnej Organizacji Turystycznej, zrzeszającej przedsiębiorców ze Szklarskiej Poręby. Jego zdaniem zakład pogrzebowy z równym powodzeniem mógłby działać w bocznej uliczce.

- Jest jednak wolność gospodarcza, więc właścicielka lokalu może decydować o tym, co chce w nim robić. Choć z drugiej strony, nie do końca, skoro nie mogła uruchomić restauracji - podsumowuje Piotr Kaczmarski.

- To szerszy problem - uważa burmistrz Szklarskiej Poręby Grzegorz Sokoliński. - Gdy nasi mieszkańcy jadą do Niemiec czy do innego kraju, często po powrocie zwracają uwagę na spójność architektoniczną, jaka panuje tam w miastach o podobnym charakterze do naszego. Gdy jednak u nas dochodzi do sytuacji spornej w tej dziedzinie, od razu mamy protest...

Leszek Kosiorowski

REKLAMA I PROMOCJA

Park kulturowy do poprawki

Zmienione mają zostać granice Parku Kulturowego Kotliny Jeleniogórskiej. Sprawa rozstrzygnąć powinna się jeszcze w listopadzie. Tak przynajmniej twierdzi wójt gminy Mysłakowice i jednocześnie przewodniczący zarządu ZGK Zdzisław Pietrowski.

- Podczas najbliższego posiedzenia Zarządu ZGK będę wnioskował o utworzenie Zarządu Parku Kulturowego oraz dokonanie korekty granic parku - zapewnia Zdzisław Pietrowski. - Wprawdzie mam tylko jeden głos w tym gremium, ale rozmawiałem już z kolegami burmistrzami zasiadającym w zarządzie i usłyszałem, że gotowi są poprzeć nasz wniosek.

Takie rozwiązanie ucieszy zapewne mieszkańców okolicy, którzy zaskoczeni zostali formalnym brakiem możliwości budowy domów na należących do nich działkach. Problem dotyczy kilku miejscowości, dla których nie opracowano dotąd miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Szeroko nakreślone granice Parku Kulturowego wprowadziły ograniczenia na zaskakująco dużym obszarze. Utworzenie Parku Kulturowego nakłada obowiązek opracowania planu zagospodarowania przestrzennego dla objętych nim obszarów oraz planu ochrony parku. Brak tych dokumentów wstrzymuje możliwości wydawania decyzji np. o warunkach zabudowy. Tymczasem w samorządowej kasie nie ma pieniędzy na wykonanie brakujących planów zagospodarowania przestrzennego wszystkich miejscowości. Sprawy nie ułatwia też brak planu ochrony parku powołanego do życia w 2009 roku.

- Park Kulturowy to nie jest jakieś zło, które utrudniać ma życie mieszkańcom okolicy - zapewnia wójt Mysłakowic. - To teren, na jakim wciąż można budować, tylko według określonych zasad. Pozostaję nadal wielkim zwolennikiem parku, który jest formą ochrony naszego bezcennego krajobrazu. Trzeba jednak ostatecznie uporządkować jego zaniedbane sprawy. Ponieważ to może jeszcze trochę potrwać, korekta granic parku wydaje się najprostszym rozwiązaniem.

Zdzisław Pietrowski przyznaje, że granice parku na etapie tworzenia dokumentacji zostały określone zbyt szeroko. Pierwotnie znaleźć się tam miały wyłącznie tereny w bezpośrednim otoczeniu zabytkowych zespołów rezydencjonalnych.

Przygotowywana teraz korekta granic parku ograniczyć ma jego teren do zespołów pałacowych wraz z parkami oraz działek rolnych leżących na tzw. osi widokowej. Według nowych planów, w obrębie parku nie znajdzie się już część gruntów położonych na terenie Łomnicy, Krogulca, Kostrzycy i Karpnik.

- Problemy parku kulturowego wymagają pilnego rozwiązania, tym bardziej że nie ograniczają się one wyłącznie do kwestii zabudowy mieszkaniowej. Zgodnie z ideą parku na jego terenie nie można budować składowisk odpadów. To oczywiste. Tymczasem pojawiła nam się nowa ustawa śmieciowa, która każe organizować nam punkty selektywnej zbiórki odpadów. I z tym problemem natychmiast musimy się zmierzyć - podkreśla Zdzisław Pietrowski.

Daniel Antosik

Historia jeleniogórskich budynków

Zakupy u Staeckela

Za kaplicą św. Anny, na Przedmieściu Wojanowskim miała swój początek dawna Banhofstrase (dzisiejsza 1 Maja). Na przełomie XIX i XX wieku stała się głównym traktem handlowym miasta z okazałymi domami towarowymi, hotelami i kamienicami. Tę funkcję, ulica biegnąca w kierunku dworca, zachowała do dzisiaj, choć sklepów ubywa i klientów też. W latach 90. przywrócono ulicy jej dawny urok - wyremontowano wiele kamienic, pojawiła się zieleń na klombach, na ulicę wrócił bruk.

Okazały gmach, widoczny na pierwszym planie po lewej stronie starej pocztówki, został wybudowany w 1911 roku. Należał on do jednej z trzech największych w mieście firm konfekcyjnych Dom Handlowy „Adolf Staeckel i Sp." założonej w 1878 roku. Firma miała swoją siedzibę w budynku przy Banhofstrase (na zdjęciu widoczne jedno z wejść po prawej stronie).

Firma prowadziła konfekcję damską i męską, bieliznę, stroje sportowe, wyroby lniane, kompletne stroje dla nowożeńców i inne wyroby. Okres prosperity w przemyśle i handlu w Niemczech na przełomie XIX i XX wieku sprzyjał rozwojowi firmy Staeckela i dotychczasowa siedziba okazała się zbyt ciasna. Przedsiębiorcy zlecili projekt budowy własnego gmachu, na narożniku po przeciwległej stronie ulicy.

Okazały, czteropiętrowy budynek bez trudu pomieścił teraz wszystkie działy handlowe. Nad balkonem drugiego piętra umieszczona została płaskorzeźba z inicjałami właściciela i rokiem budowy gmachu - 1911. Do prowadzonych już w poprzednim miejscu działów doszły tkaniny meblowe, dywany, firany, linoleum, artykuły do dekoracji wnętrz i wiele innych. Każdemu z działów poświęcona została duża witryna wystawowa z odpowiednią informacją na murze, nad wystawą.

Jeszcze przed II wojną światową gmach domu handlowego przekształcono w StadtSparkasse, czyli miejską kasę oszczędnościową. Do dzisiaj w piwnicach obiektu zachował się z tamtych czasów skarbiec. Po wojnie przez długie lata siedzibę miał tu Orbis, a obecnie to gmach oddziału Urzędu Statystycznego we Wrocławiu.

W widocznym przed domem towarowym Staeckela budynku, na parterze, także znajdował się sklep z wyrobami branży tekstylnej. Dziś także można kupić tam odzież. Na narożniku widać charakterystyczną latarnię oświetlenia gazowego. Natomiast za domem towarowym Staeckela widzimy charakterystyczną sylwetkę XVIII-wiecznej kamieniczki z zegarem słonecznym, w której dziś mieści się hotel Jelonek i restauracja Pizza Hut. Przed wojną także istniał tam lokal gastronomiczny z małym ogródkiem przy wejściu. Następny budynek to piwiarnia Cesarska Piwnica z militarystycznym wystrojem wejścia. Pierwszy budynek po prawej stronie zdjęcia mieścił specjalistyczny sklep z kapeluszami męskimi (dziś jest tu butik), a dalej ciągnął się rząd sklepów różnej branży.

GOK

REKLAMA I PROMOCJA

Bory Dolnośląskie docenione

Podczas tegorocznej gali Poznańskich Targów Regionów i Produktów Turystycznych TOUR SALON, wręczono prestiżową nagrodę „Róży Regionów". Projekt pod nazwą „Odkryj urok Borów Dolnośląskich - kampania promocyjna na rzecz zwiększenia ruchu turystycznego w subregionie Bory Dolnośląskie" został uznany za jeden z dziewięciu najlepszych turystycznych projektów w Polsce. Partnerami w tym przedsięwzięciu są Powiat Bolesławiecki, występujący w charakterze lidera, oraz Gmina Pieńsk, Gmina Węgliniec i Gmina Miejska Zgorzelec.

- Bardzo cieszy nas to uznanie - powiedział starosta bolesławiecki, Cezary Przybylski. - Jesteśmy dumni z naszej Róży Regionów, bo w konkursie przyznano tylko 9 równorzędnych nagród - 9 róż za kuszenie turystycznym urokiem.

Samą nagrodę odebrała w Poznaniu Emila Meier, opiekunka projektu z ramienia lidera projektu.

To była ciężka, czasem żmudna praca, ale dziś mamy satysfakcję, że w odległych zakątkach kraju jesteśmy widoczni i podziwiani. Ale nie spoczywamy na laurach - zapewniła urzędniczka, na co dzień związana z Wydziałem Inwestycji Starostwa Powiatowego w Bolesławcu. Jest się z czego cieszyć, bo Kapituła „Róży Regionów" to profesjonaliści zawodowo zajmujący się turystyką, toteż weryfikacja zgłoszonych do konkursu projektów była bardzo surowa. Połączone siły bolesławiecko-zgorzeleckie zdeklasowały aż 86 koncepcji turystycznych, zgłoszonych ze wszystkich regionów Polski; w tym takich turystycznych potentatów jak Kraków, Wrocław czy Kołobrzeg. Powiat bolesławiecki jako lider projektu otrzymał Różę Regionów 2012 w kategorii Projekt Specjalny.

(mat)

Wartość całkowita projektu to niemal 750 tys. zł, przy czym 70 proc. stanowiło dofinansowanie z budżetu Unii Europejskiej. Głównym celem było podniesienie atrakcyjności turystycznej oraz zwiększenie ruchu turystycznego w subregionie. W ramach zadania powstała bardzo bogata i ogólnodostępna teraz baza danych: opisano punkty gastronomiczne, miejsca noclegowe, atrakcje turystyczne, produkty lokalne i regionalne, cykliczne imprezy i wydarzenia kulturalne, miejscowych artystów, rzemieślników, dostępną bazę sportową, szlaki turystyczne, itd. Wiele z ważniejszych punktów zostało oznaczonych w terenie specjalnymi tablicami informacyjnymi.

Rozstrzygnięcie „Konkursu krajoznawczego dla dzieci i młodzieży"

Dzisiaj, jak zapowiadaliśmy, podajemy nazwiska zwycięzców w konkursie krajoznawczym, który ukazywał się w naszym tygodniku przez kolejne cztery tygodnie od numeru 42 NJ.

Hasło, które należało odgadnąć, to tytuł gry przekazanej przez Stowarzyszenie LGD Partnerstwo Ducha Gór - **„TAJEMNICE KRAINY DUCHA GÓR"**

Poprawne podpisy pod obrazkami obiektów zabytkowych to kolejno:

1. **Pałac Łomnica**
2. **Kaplica św. Anny**
3. **Zamek Bolczów**
4. **Wieża Rycerska** lub **Książęca**

Sporo kłopotów przysporzył czytelnikom kupon z numerem 3, z zamkiem Bolczów, który wiele osób myliło z zamkiem Chojnik. Oto nazwiska osób, które przysłały do nas poprawne odpowiedzi:

Jakub Olszewski ze Świeradowa, Karol Dembiński z Kowar, Michał Policht z Kowar, Żaneta Michelis z Dziwiszowa, Joanna Kowalska z Jeleniej Góry, Zbigniew Tkaczuk z Jeleniej Góry, Zofia Hołownia ze Szklarskiej Poręby, Michalina Migura z Lubomierza, Oskar Finowski z Jeleniej Góry, Adam Łątka z Jeleniej Góry, Lena Biegańska z Jeleniej Góry, Klaudia Siemaszko z Kaczorowa, Julia Topolanek z Jeleniej Góry, Gabriela Czajkowska z Mysłakowic, Teresa Reichert z Rokitek oraz uczniowie z klasy II Szkoły Podstawowej nr 5 w Jeleniej Górze. Zwycięzcom gratulujemy!

Po odbiór gier planszowych zapraszamy od dzisiejszego wtorku codziennie (oprócz sobót i niedziel) w godz. od 9.00-16.00 do naszej redakcji z dokumentem potwierdzającym tożsamość.

Nasz adres: NJ, Jelenia Góra, ul. M. Curie -Skłodowskiej 13.

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie" wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich" organizują w dniu 25 listopada 2012 r. wycieczkę nr 42. Wyjazd z przystanku „Tunel" przy ulicy Wincentego Pola o godz. 8.33 autobusem MZK nr 11 do Wojanowa. Zbiórka uczestników o godz. 8.50 na przystanku Wojanów kościół.

Trasa długości 12 km przebiega we wschodniej części Kotliny Jeleniogórskiej. W Wojanowie oglądamy gotycki kościół pw. Wniebowzięcia NMP z bogatym i zróżnicowanym stylowo wyposażeniem. Na ścianie północnej kościoła znajduje się interesujący zespół renesansowych płyt nagrobnych. Nad Bobrem w pobliżu przystanku MZK zrujnowany pałac o ciekawej bryle (liczne wieżyczki, wykusze), powyżej 3-skrzydłowe, monumentalne zabudowania gospodarcze. Następnie drogą polną idziemy do Karpnik. W zaniedbanym parku stoi neogotycki pałac w końcowym etapie restauracji (otwarcie planowane w przyszłym roku). Drogą przez Krogulec dochodzimy do Bukowca. Na skraju wsi w lesie sztuczne ruiny z początku XIX w. z ostatnio odremontowaną cylindryczną wieżą (punkt widokowy). Oglądamy również dwa kościoły: parafialny św. Jana Chrzciciela z 1782 r. i gotycki św. Marcina (kaplica ze sklepieniem kryształowym). W pobliżu klasycystyczny pałac wybudowany w 1800 r. przez właściciela wsi hrabiego von Redena. Powyżej na wzgórzu Świątynia Ateny - letni pawilon hrabiny. Zatrzymujemy się tu na odpoczynek przy ognisku. Następnie idziemy do Kostrzycy, skąd około godz. 16 odjeżdżamy autobusem PKS do Jeleniej Góry. Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic. Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

IV liga

Wydarzeniem kolejki były derby regionu jeleniogórskiego: Olimpia Kowary podejmowała Karkonosze. Mecz obejrzało blisko pół tysiąca kibiców. A że był to mecz przyjaźni, fani kibicowali i jednym i drugim, choć słychać było, że na trybunach jest więcej fanów gospodarzy.

Karkonosze przyjechały na to spotkanie zdziesiątkowane. Ziomek i Majer pauzowali za żółte kartki. Z konieczności więc w obronie zagrał trener Artur Milewski. Z kolei lider drużyny Mariusz Malarowski dopiero kilka dni wcześniej zdjął gips (uraz stawu skokowego) i był daleki od optymalnej formy. W efekcie zszedł jeszcze w pierwszej połowie.

Mecz rozczarował, w pierwszej połowie okazji było jak na lekarstwo. Jedną z nich wykorzystali gospodarze. Z prawej strony pola karnego piłkę na środek dogrywał Liszka, a Milewski strącił ją tak pechowo, że wpadła do bramki Dubiela. Na początku drugiej połowy Olimpia miała kilka groźnych sytuacji, im bliżej końca, tym bardziej pachniało wyrównaniem, ale gospodarze dowieźli minimalne zwycięstwo. Tym samym zrewanżowali się za porażkę na inaugurację IV ligi, kiedy to przegrali z Karkonoszami w identycznych rozmiarach.

Karkonosze mają kłopoty kadrowe, prawdopodobnie też stracą punkt zdobyty przed tygodniem z Orlą Wąsosz. Na boisku był bezbramkowy remis, ale w szeregach biało-niebieskich od początku grał tylko jeden młodzieżowiec, a przepisy wyraźnie wskazują, że musi być ich przynajmniej dwóch.

Trudne zadanie miał w tej kolejce Piast Zawidów, który grał na wyjeździe z liderem Sokołem Wielka Lipa. Piast przyjechał osłabiony brakiem czterech podstawowych graczy. Mazur pauzuje za czerwoną kartkę, z kolei Baran, Grześkiewicz i Tkaczyk rozchorowali się. W pierwszej połowie inicjatywa należała do lidera. W drugiej gra się wyrównała i goście także stworzyli kilka okazji. Piast mógł wygrać, ale piłkę po strzale Grabowskiego w 94. minucie na rzut rożny sparował bramkarz gospodarzy.

Bez najmniejszych problemów trzy punkty wywalczyła Granica Bogatynia. Strzeliła Orli dwa gole, kontrolując mecz od pierwszej do ostatniej minuty. Mogło być wyżej, ale Pietkiewicz w końcówce pierwszej połowy nie wykorzystał dwóch sytuacji sam na sam z bramkarzem gości, a Olczak w drugiej połowie trafił w słupek.

R. ZAPORA

Derby regionu jeleniogórskiego: Artur Milewski (po prawej) w pojedynku z Markiem Milczarkiem.

Łużyce Lubań potwierdzają tezę, że wiele drużyn myśli już o zimowej przerwie. Łużyce myślą do tego stopnia, że dali sobie strzelić aż jedenaście goli z rezerwami Miedzi Legnica. To rekord tej rundy. Miedź II co prawda zagrała wzmocniona zawodnikami z pierwszoligowego zespołu, ale to nie tłumaczy aż takiej klęski. Legniczanie zajmowali

Podsumowanie rundy jesien

Klasa okręgowa

- Najbardziej poukładana drużyna, grająca najładniejszą piłkę - tak oceniali grę BKS-u działacze kolejnych drużyn, pokonanych przez ekipę z Bolesławca. Jej doświadczeni gracze, ze stażem na wyższych poziomach rozgrywek, wyróżniali się pozytywnie na tle przeciwników. Nie była to jednak dominacja całkowita. BKS-owi zdarzały się wpadki, więc jego przewaga nad drugim w tabeli Włókniarzem z Mirska wynosi tylko trzy punkty.

- Jeszcze nigdy, grając tylko swoimi chłopakami, nie zgromadziliśmy tak wielu punktów - ocenia rundę kierownik Włókniarza Bogdan Morzecki. Zespół z Mirska od dawna nie zatrudnia - jak kiedyś - kosztownej armii zaciężnej. Dziś do jego silnych stron należy liczna grupa pełnych entuzjazmu i talentu młodych graczy, co w okręgówce bardzo rzadkie. W efekcie w zespole jest rywalizacja o miejsce w kadrze meczowej, ale gdy ktoś się do niej nie załapie, może liczyć na występ w drugim zespole, występującym w klasie B. Taka sytuacja daje też komfort innego rodzaju - na treningach zawsze uzbiera się wystarczająco wielu piłkarzy, by móc przeprowadzić normalne zajęcia. Dla wielu trenerów innych drużyn to marzenie ściętej głowy - przychodzi na treningi, kto chce.

Niska frekwencja na zajęciach to jedna z przyczyn słabszej postawy Twardego Świętoszów. Kierownik tej drużyny Władysław Sadowski przypomina jednak, że przed rundą klub był w tak trudnej sytuacji finansowej, że nie było pewności, czy w ogóle przystąpi do rozgrywek. Potem aktywność graczy ograniczała się właściwie tylko do meczów. Cel na przyszłość to wprowadzenie dyscypliny i poprawa gry, by w następnym sezonie być gotowym do walki o czwartą ligę.

O czołówkę tabeli ocierał się przez wiele tygodni jeżowski Lotnik. Odpadł od niej wyraźnie w końcówce, gdy w pięciu meczach zdobył zaledwie trzy punkty, przegrywając nie tylko z BKS-em i Mirskiem, ale i z Ruszowem oraz Lwówkiem. Przyczyny sporych strat punktowych są rozmaite - od pecha do sędziów po osłabienie z powodu kontuzji. Jeśli wiosną Lotnik się pozbiera, będzie w stanie poprawić szóstą pozycję.

Za niespodziankę można uznać, że tyle samo punktów, co zespół z Jeżowa, uzbierała świerzawska Pogoń. Po pierwszych meczach, bardzo nieudanych, skazywana była przez niektórych na pożarcie. Potem wytrwale ciułała punkty, potrafiła wygrywać nawet po słabej grze.

Za sukces tę rundę może uznać także Endico Mitex Podgórzyn. Prezes tego klubu Tomasz Kowalczyk mówi, że liczył na 20 punktów, więc 23 to wynik świetny.

Piast Dziwiszów ma o cztery mniej, ale na podstawie tego, co pokazał, nie może być rozczarowany. Początkowo jego gra wyglądała beznadziejnie. Z czasem jednak praca trenera Marka Herzberga zaczęła przynosić efekty.

- To była najgorsza runda, odkąd jestem trenerem - ocenia brutalnie szczerze grający szkoleniowiec Czarnych Lwówek Śl., Jan Wrona. Przyczyn było wiele - kontuzje, wąska kadra, żenująco niska frekwencja na treningach (5-6 osób, niekiedy jeszcze mniej). W takiej sytuacji nawet taki fachowiec jak Jan Wrona niewiele może zdziałać. I trudno liczyć na to, że do wiosny się to zmieni.

W podobnej sytuacji jest Tomasz Szopa - działacz Olimpii Kamienna Góra, który co tydzień ma problem ze skompletowaniem składu. Gdyby nie jego miłość do piłki, nie wiadomo, czy ta drużyna by jeszcze istniała.

Na pewno stać na więcej GKS Warta Bolesławiecka. Gdyby piłkarze tej drużyny poprawili nieco skuteczność, z pewnością nie zajmowaliby przedostatniej pozycji.

Niżej jest tylko Jawa Otok. Nie może być inaczej, gdy nie potrafi się strzelać goli z karniaków - Jawa zmarnowała w rundzie aż cztery, w tym dwa na wagę remisów, czyli w sumie dwóch punktów. Perspektywy nie są jednak najgorsze - jesienią do składu Jawy wprowadzało się trochę młodych graczy, którzy wiosną mogą grać lepiej. Podobne nadzieje ma klasyfikowany nieco wyżej sulikowski Bazalt. Pierwszy krok po nieudanej jesieni już zrobił - zatrudnił trenera Mariusza Urbaniaka.

(kos)

A klasa

Półmetek A-klasowych rozgrywek bardzo ciekawie zapowiada rundę rewanżową. Wszystko wskazuje na to, że zarówno walka o awans, jak i obrona przed spadkiem toczyć się będą do ostatniej kolejki.

No, może z wyjątkiem II grupy, gdzie Włókniarz Leśna wypracował sobie sporą przewagę. 10 punktów zapasu po rundzie jesiennej na tym szczeblu rozgrywek, to bardzo dużo. Do tego drużyna z Leśnej dysponuje wyrównanym składem i supersnajperem Bełzowskim; a przy tym osiągnęła korzystne wyniki z najgroźniejszymi rywalami do awansu - 13 punktów: 4 zwycięstwa i remis. Gdyby nie niespodziewana porażka z Radostowem i przy założeniu, że w zespole nie dojdzie do jakiegoś kadrowego kataklizmu, Leśna już jesienią mogłaby traktować awans w kategorii pewników.

Podobnie mogłoby być w Lubawce, gdyby nie klęska w ostatnim jesiennym meczu z Wojcieszowem. Tu jednak grupa pościgowa: Chełmsko, Bolków, Wojcieszów jest znacznie mocniejsza niż w II grupie i zapewne walka o awans toczyć się będzie do ostatniej kolejki. Kto oprócz Lubawki jest głównym faworytem w tej rywalizacji? Chyba jednak Wojcieszów, choć aktualnie jest najniżej. Spadkowicz, który bardzo kiepsko zaczął rozgrywki, końcówkę miał już imponującą. Wygrał pięć z sześciu ostatnich meczów, uzyskując bilans bramkowy 36:8. Uległ tylko Krzeszowowi, czyli z drużyna chyba najbardziej przegrana po rundzie jesiennej. W Krzeszowie nie ukrywano, że celem jest szybki powrót do okręgówki, jednak zespół grający całkiem nieźle tracił punkty w kompromitujący sposób (porażka ze Strzyżowcem, remisy z Lechią i Chojnikiem) albo przegrywał pechowo jak z Lubawką, gdy zasłużył przynajmniej na remis.

Lider III grupy Sparta Zebrzydowa pewnie wygrał z czterema najgroźniejszymi rywalami do awansu (bramki 12:4; tylko z Hutnikiem Pieńsk zwycięstwo nie było wysokie 3:2), jednocześnie jednak przegrywała z zespołami z dołu tabeli: Starymi Jaroszewicami oraz Tomaszowem Bolesławieckim. I wobec takiej postawy trudno ocenić, czy jest głównym faworytem do awansu. Jeśli tak, to przez rozchwianie drużyn za plecami: Pieńska, Łagowa, Raciborowic i Jędrzychowic, które świetne mecze przeplatają fatalnymi.

Zawodzi przede wszystkim Apis, który przegrał w dwóch ostatnich kolejkach i z pozycji wicelidera spadł na 5. pozycję. W klubie tłumaczą, że to przez kłopoty kadrowe, które powinny ustąpić wiosną.

W III grupie przez dłuższy czas status czarnego konia słusznie należał się beniaminkowi z Brzeźnika. Początek miał świetny, zajmując po VI kolejkach pierwsze miejsce w grupie. Potem było jednak fatalnie, a ostatnie dwie kolejki uznać można za wręcz kompromitujące: dwa walkowery za grę nieuprawnionych zawodników. W meczu z Raciborowicami doszła jeszcze karczemna awantura, sprowokowana przez kibiców Brzeźnika (nie mają najlepszej opinii wśród rywali), po której oba kluby zostały ukarane finansowo przez OZPN („zabezpieczenie meczu ze strony GKS też nie było właściwe" wyjaśniono obustronną karę w Związku). W efekcie Brzeźnik spadł na ósme miejsce w tabeli.

Ciekawie jest nie tylko w górnych częściach tabel. Emocje towarzyszyć też będą zapewne walce o utrzymanie. Najtrudniejszą sytuację ma Cosmos Milików w grupie III, który w 13 meczach zdołał zgromadzić tylko 2 punkty. Pozostali potencjalni spad-

1. Sokół Wielka Lipa	15	29	27-20
2. GKS Kobierzyce	15	29	33-26
3. AKS Strzegom	15	28	35-19
4. Piast Żmigród	15	28	29-17
5. OLIMPIA KOWARY	15	26	30-21
6. PIAST ZAWIDÓW	15	26	24-16
7. Orkan Szczedrzyk.	15	23	30-27
8. GRANICA BOGAT.	15	22	29-21
9. KARKONOSZE	15	20	23-21
10. Orla Wąsosz	15	20	17-22
11. Pogoń Oleśnica	15	19	23-27
12. Piast Nowa Ruda	15	18	21-18
13. ŁUŻYCE LUBAŃ	15	14	25-45
14. Miedź II Legnica	15	12	30-27
15. NYSA ZGORZELEC	15	11	13-35
16. Nysa Kłodzko	15	7	11-38

przedostatnie miejsce w tabeli i było to dopiero trzecie ich zwycięstwo w tym sezonie.

Za tydzień IV liga zagra ostatni raz tej jesieni. Zostanie rozegrana zaległa 13. kolejka, która miała się odbyć 27-28 października, ale odwołano ją z powodu śnieżycy.

Wyniki 16. kolejki: **Sokół Wielka Lipa - Piast Zawidów 0:0**, **Nysa Zgorzelec - Orkan Szczedrzykowice 1:5** (0:3), bramka dla Nysy: Bystryk, **Olimpia Kowary - Karkonosze Jelenia Góra 1:0** (1:0), bramka Milewski samob., **Granica Bogatynia - Orla Wąsosz 2:0** (2:0), bramki: Mokijewski, Pietkiewicz, **Miedź II Legnica - Łużyce Lubań 11:2** (8:0), bramki dla Łużyc: Skwara x2, **AKS Strzegom - Pogoń Oleśnica 2:0**, **GKS Kobierzyce - Piast Nowa Ruda 2:1**, **Piast Żmigród - Nysa Kłodzko 1:0**. **(ROB)**

nej

kowicze twardo będą walczyć o każdy punkt, bo nawet jeden może zadecydować o pozostaniu na tym szczeblu rozgrywek.

Charakterystyczne jesienią były metamorfozy drużyn z dolnych rejonów tabel. Tak było we wszystkich grupach. W pierwszej, taką zmianę przeszli Czarni Strzyżowiec. Drużyna, która po 9 meczach miała 0 punktów, w 10. sensacyjnie wygrała z Krzeszowem, w kolejnych meczach zdobywając jeszcze 4 punkty. Ma już kontakt z rywalami i jej los wcale nie jest przesądzony. W II grupie taką metamorfozę - choć nieco wcześniej - przeszedł Gryf Gryfów, a w trzeciej Łąka i Tomaszów Bolesławiecki.

Mecze w A klasie ogląda się bardzo przyjemnie, choćby za sprawą ilości goli. W każdej z grup pada ich średnio powyżej czterech na mecz. Najwięcej w II grupie, gdzie w 91 meczach strzelono 434 gole, co daje średnią 4,77 na mecz. Ale też trzeba zauważyć, że różnice w poziomie drużyn są w tej grupie największe, co przekłada się na jednostronne pojedynki z, bywa, dwucyfrową przewagą zwycięzcy.

To sprawia, że zacięta jest też rywalizacja o tytuł króla strzelców. Kamil Bełzowski, w II grupie, jest jednak chyba poza zasięgiem, choć Adamowicz z grupy I dzielnie dotrzymuje mu kroku. Czołówka strzelców wygląda nastepująco:

23 - Bełzowski (Włókniarz Leśna; II grupa)

20 - Adamowicz (Orzeł Lubawka; I grupa)

18 - Szydlarski (Iskra Łagów; I grupa)

16 - K. Janc (Orzeł Wojcieszów; I grupa), **Kiełb** (Błękitni Studniska; II grupa)

(mal)

Nieudany wyjazd KPR-u

Podobnie jak w minionym sezonie (dwie porażki 25:35 i 22:23), piłkarkom ręcznym z jeleniogórskiego klubu znów nie udało się wywalczyć punktów w meczu z AZS-em Politechniką Koszalin. W 9. kolejce PGNiG Superligi Kobiet zespół KPR-u przegrał wyjazdową potyczkę 30:34 (12:17). W swojej hali akademiczki nie dały się ani razu pokonać. Na tarczy wyjechały z Koszalina nawet wicemistrzynie Polski z lubińskiego Zagłębia. Akademiczki są piątą drużyną ekstraklasy.

W niedzielnym spotkaniu drużynie z Jeleniej Góry specjalnie nie „zaszkodziły" dwie rozgrywające, Marta Dąbrowska i Monika Odrowska, które w ostatnich sezonach należały do najlepszych zawodniczek KPR-u, lecz ostatnio żółto-niebieskie barwy klubowe zmieniły na kolor biało-zielony. Popularna wśród kibiców „Śliwka" strzeliła tylko dwa gole w końcowej części meczu, „Odra" zaliczyła trzy trafienia. Najlepsza snajperka z klubów północnej Polski, reprezentantka Ukrainy Tatiana Bilenia (41 bramek w siedmiu meczach) zdobyła sześć goli.

W obecności aż 1100 kibiców koszalińskie szczypiornistki od pierwszych minut kontrolowały przebieg wydarzeń na boisku i już do przerwy miały bezpieczną przewagę pięciu bramek. W 50. minucie podopieczne trenera Waldemara Szafulskiego prowadziły wysoko, 30:23. Potem po czterech z rzędu trafieniach KPR-u, siedem minut przed końcowym gwizdkiem sędziów na świetlnej tablicy widniał wynik 30:27. Przyjezdnym nie udało się jednak doprowadzić do remisu. Mimo czerwonej kartki dla Aleksandry Kobyłeckiej (6 goli), gospodynie zwycięsko zakończyły mecz. Liderka krajowej klasyfikacji najskuteczniejszych piłkarek Joanna Załoga z KPR-u do dorobku 78 goli dołożyła sześć. Tyle samo celnych rzutów do bramki AZS-u miała 19-letnia Anna Mączka (poprzednio SMS Gliwice). Najwięcej kłopotów sprawiała rywalkom Emilia Galińska (8 trafień). Ponadto na listę strzelczyń KPR-u wpisały się Małgorzata Buklarewicz 5, Olga Figiel i Mariola Wiertelak - po 2 i Martyna Rupp 1.

Aktualnie jeleniogórskie piłkarki z dorobkiem zaledwie pięciu punktów, bramki 260:281, zajmują dziesiąte miejsce w ligowej tabeli. W najbliższym meczu zaplanowanym na sobotę, 24 bm. zespół KPR-u podejmie Piotrkovię Piotrków Trybunalski.

Henryk Stobiecki

Zagraj razem w piłkarkami

Jesteś miłośnikiem sportu a szczególnie piłki ręcznej? Dołącz do szczytnej akcji i wspomóż klub. - Zagrajmy razem - apeluje Alicja Łukasik z KPR-u.

Klub zaproponował projekt o nazwie „Gramy dla Jeleniej Góry". - Ma on na celu zebranie pieniędzy na działalność naszej drużyny - mówi Alicja Łukasik. - Polega to na tym, że każdy, kto będzie chciał, będzie mógł wpłacić dowolną kwotę na konto klubu bądź gotówką w klubie.

Oferta skierowana jest przede wszystkim do osób fizycznych, ale także i dla firm. Minimalna kwota, jaką można wesprzeć klub, to 10 złotych.

- Akcja ma na celu polepszenie funkcjonowania klubu, stworzenie lepszych warunków dziewczynom i promocję samego miasta, bo w nazwie akcji jest „Gramy dla Jeleniej Góry" - zaznacza A. Łukasik.

Co w zamian? Darczyńcy, którzy wesprą klub, będą wymienieni na stronie i oficjalnym fan page'u KPR-u Jelenia Góra. Oczywiście bez podania kwot, które wpłacili.

- Osiągnięcia drużyny stanowią wspaniałą promocję miasta i regionu, będąc jednocześnie jego wizytówką - zaznacza A. Łukasik.

KPR gra w Superlidze piłki ręcznej kobiet. To jedyny klub z naszego miasta, który gra w najwyższej lidze rozgrywkowej w grach zespołowych.

Wpłaty można dokonać poprzez konto KPR Jelenia Góra Bank BGŻ S.A. 30 2030 0045 1110 0000 0166 8450 z dopiskiem „na cele statutowe - Gramy dla Jeleniej Góry".

Dodatkowe informacje na temat programu można uzyskać telefonicznie bądź drogą mailową. Kontakt: Jan Biłyk, tel. 512 268 950, e-mail: bilyk@poczta.fm.

(ROB)

Druga odsłona tenisowych mistrzostw

Ściegnach rozegrano drugi z serii turniejów o mistrzostwo Dolnego Śląska w tenisie. Na starcie stanęło ponad 20 zawodników w kategorii do lat 12.

W konkurencji singla chłopców nie miał sobie równych Makary Adamek, który jest sklasyfikowany na 7. miejscu Polskiego Związku Tenisa. Rozegrał trzy mecze i wszystkie wygrał, tracąc tylko 5 gemów. W finale wygrał 6:0 6:2 z Teodorem Szpejankowskim.

Podobnie było w deblu chłopców: dwójka Adamek/Krotowski zwyciężyła, choć już nie tak zdecydowanie, w finale z parą Wargocki/Szpejankowski.

R. ZAPORA

Laureaci mistrzostw w kategorii chłopców.

W turnieju wystartował reprezentant gospodarzy Family Tennis Camp - Olaf Kucz, ale odpadł w pierwszym pojedynku.

Tak jak rywalizacja chłopców toczyła się pod dyktando Adamka, tak wśród dziewcząt nie miała sobie równych Nikola Okopniak (18. w rankingu PZT). Wygrała wszystkie mecze, w finale pokonując Joannę Magdę. W deblu dziewcząt para Okopniak/Sławińska wygrała z dwójką Kaczmarczyk/Topolewska.

W pierwszy weekend grudnia odbędzie się kolejny turniej rangi mistrzostw Dolnego Śląska, dzieci do lat 10.

(ROB)

Turów poległ w Koszalinie

Już od siedmiu lat zgorzeleccy koszykarze nie mogą w Koszalinie zwyciężyć ekipy AZS-u. Zła passa PGE Turowa została podtrzymana. W sobotniej konfrontacji (8. kolejka Tauron Basket Ligi) czarno - zieloni bezskutecznie próbowali gonić wynik i odrobić straty po celnych rzutach gospodarzy, głównie z dystansu. Akademicy wygrali 85:79. Szalę zwycięstwa przechylił pozyskany z sopockiego Trefla Łukasz Wiśniewski.

W ocenie samych zawodników był to jeden z najgorszych meczów Turowa. Zespołowi trenera Miodraga Rajkovicia zabrakło koncentracji i utrzymania tempa gry. Zgorzelczanie słabo spisywali się w obronie, ponadto zanotowali aż 18 strat piłki. **Henryk Stobiecki**

Czarna niedziela koszykarek

To była czarna niedziela dla drugoligowych zespołów kobiet z jeleniogórskich klubów. Wyższe umiejętności rywalek musiały uznać młode koszykarki MKS-u MOS Karkonoszy i KS Wichoś.

W Gorzowie Wielkopolskim drużyna trenera Jerzego Gadzimskiego uległa 72:86 niepokonanym dotąd akademiczkom. Losy meczu rozstrzygnęła druga kwarta wygrana przez liderki 25:12. W pozostałych 18:18, 24:23, 19:19. AZS punktował głównie dzięki wysokim zawodniczkom. Jeleniogórzankom zabrakło koncentracji, skutecznej obrony i celnych rzutów. Najlepszy dorobek punktowy miały Jastina Kosalewicz 23, Monika Paradowska i Paulina Podgajna - po 14 oraz Dorota Arodź 13.

Piątej porażki w II lidze doznały „Wichośki". Zespół trenera Rafała Sroki nadal bez zwycięstwa. W niedzielny wieczór koszykarki z Jeleniej Góry przegrały w Lesznie z Tęczą 45:59. Gospodynie w składzie z doświadczoną Edytą Krysiewicz (zdobyła 23 punkty) zwyciężko kończyły każdą kwartę (13:9, 10:9, 17:14, 19:13). W KS Wichoś najcelniej rzucały Joanna Pawlukiewicz 14 pkt., Żaneta Sojka 11 i Agnieszka Balsam 10 pkt. **(Stob)**

Sudety pokonały Hawajskie Koszule

Czwarte zwycięstwo odnieśli koszykarze Sudetów. W sobotę pokonali łatwo Hawajskie Koszule Bank Spółdzielczy Żory.

Gospodarze zaczęli dobrze i w 4. minucie prowadzili z Sudetami 11:6, a w 8. 20:15. Mimo tego, Sudetom udało się wygrać tę kwartę dzięki dobrej grze w końcówce. Pod koniec drugiej kwarty jeleniogórzanie osiągnęli przewagę. Po dwóch celnych wolnych Rafała Niesobskiego i dwóch punktach z gry w kolejnej akcji było już 48:29 dla Sudetów. Do przerwy pozostawały niespełna 3 minuty. Gospodarze zdołali jeszcze w tym czasie odrobić nieco strat, ale po zmianie ponownie Sudety dyktowały warunki na parkiecie. Szaleli Michał Kozak i Rafał Niesobski, którzy w trzeciej kwarcie łącznie zdobyli 20 punktów, na 25 zdobytych przez cały zespół. Dla porównania, cały zespół Żor w tym okresie zdobył zaledwie 16 oczek.

Na czwartą kwartę zawodnicy Artura Czekańskiego wychodzili prowadząc 75:51. Było więc jasne, że tylko katastrofa mogłaby pozbawić ich zwycięstwa. Katastrofy nie było.

Hawajskie Koszule Bank Spółdzielczy Żory - Sudety Jelenia Góra 76:92 (20:21, 18:29, 16:25, 22:17)

Sudety: Kozak 20, R. Niesobski 23, Czech 19, Ł. Niesobski 18, Minciel 7, Ostrowski, Wilusz po 2, Raczek 1, Taraszkiewicz, Wojciul, Nadolski.

Pozostałe wyniki 7. kolejki: **KS Pogoń Prudnik - WKK Wrocław 99:76, GTK Fluor Gliwice - Doral Nysa Kłodzko 86:48, Alba Chorzów - WSTK Wschowa Sława 84:74, GKS Tychy - Mickiewicz-Romus Katowice 82:71**. W tabeli Sudety zajmują 3. miejsce, ustępując jedynie zespołom AZS AWF Katowice i Pogoni Prudnik. W 8. kolejce jeleniogórzanie grają u siebie (24 XI, godz. 18.30) z GKS-em Tychy, który ma tyle samo punktów, co jeleniogórzanie. **(ROB)**

Pracy trzeba jak chleba

Doradca techniczno-organizacyjny klienta z elementami przedstawiciela handlowego z pensją 3,5-5 tys. zł brutto w Bolesławcu - to najlepiej płatna posada, znaleziona przez nas wśród ponad dwustu ofert w urzędach pracy na terenie dawnego województwa jeleniogórskiego. Takie rodzynki można niestety policzyć dosłownie na palcach jednej ręki.
W Jeleniej Górze parę tygodni temu bank szukał doradcy klienta, oferując 4 tysiące (wszystkie kwoty podajemy w tym tekście brutto). Pewnie szybko znalazł, bo oferta zniknęła z listy. Pod względem wysokości zarobków na pierwszym miejscu w Jeleniej Górze i powiecie jeleniogórskim jest (15 listopada, gdy zbierane były informacje i był pisany ten tekst) propozycja dla inżyniera mechanika (3494 zł). Na 2775 zł mógł liczyć spedytor ze znajomością francuskiego, a na 2201 zaopatrzeniowiec. To oczywiście kwoty oferowane, dokładna stawka może być przedmiotem negocjacji z pracodawcą.
W katalogach ofert innych urzędów pracy w regionie jeleniogórskim uwagę zwracały trzy kierownicze stanowiska po 3,5 tys. zł w spółdzielni socjalnej w Zgorzelcu, a także szereg posad w Bolesławcu. Gdyby oceniać tylko na podstawie propozycji zatrudnienia, zgłaszanych do urzędu, to właśnie Bolesławiec wygląda na terenie dawnego województwa jeleniogórskiego zdecydowanie najlepiej, i to zarówno pod względem liczby, jak i jakości stanowisk do wzięcia. Najlepiej płatne to bankowy doradca klienta (4,5 tys.), elektromonter (3-3,5), kierowca ciężarówki (4-4,5) i wspomniany już doradca z elementami przedstawiciela handlowego.
W katalogu ofert PUP w Jeleniej Górze było zaledwie 29 propozycji pracy. Na szczęście do urzędów trafia - wedle danych ogólnopolskich - tylko 16 procent wszystkich. W mediach jest ich wiele razy więcej - w ciągu miesiąca na naszym terenie pojawia się ich ponad pół tysiąca. Część dotyczy jednak pracy za granicą, inne przeznaczone są wyłącznie dla osób niepełnosprawnych. Ofert dla wszystkich jest znacznie mniej. Jeśli dodamy do tego, że bezrobotnych w Jeleniej Górze i powiecie jeleniogórskim jest, wedle danych PUP, około siedmiu i pół tysiąca, to dopiero wtedy widać, jak bardzo jest źle. Opisane przez nas historie bezrobotnych są tylko przykładem. Ludzkich rozczarowań nie zmieni statystyka, którą z lubością posługują się świetnie opłacani urzędnicy, mówiąca o tym, że Jelenia Góra, z bezrobociem poniżej 10 procent (w powiecie jeleniogórskim jest ponad dwa razy wyższe), jest w lepszej sytuacji niż większość innych miast.
Wkrótce rozpocznie się zimowy sezon turystyczny, więc najwięcej ludzi może zostać obecnie zatrudnionych w obiektach noclegowych i gastronomii. To dlatego na naszej rozkładówce najwięcej miejsca zajmuje rozmowa ze Zbigniewem Hochołem, który na przykładzie swoich przedsiębiorstw z tej branży wyjaśnia dokładnie, kto może liczyć na pracę.
Reszta ofert, jeśli chodzi o Kotlinę Jeleniogórską, pod względem branż jest bardzo rozproszona. Spore zapotrzebowanie (w powiatach jeleniogórskim, lwóweckim i bolesławieckim) zgłosiła firma pożyczkowa Provident. Jak powiedział nam jeden z jej przedstawicieli, zarabia się 50 złotych za każdego nowego klienta, a następnie 5 procent prowizji od każdej raty, którą się od niego odbierze. Jak łatwo policzyć, trzeba być bardzo operatywnym, by uzbierać miesięcznie choćby dwa tysiące. Niestety, za benzynę i rozmowy telefoniczne trzeba płacić samemu.
Co zrobić, by dobrze zarobić? Proszę przeczytać, co mówi prezes Wepy Janusz Bryliński.

Pani prawnik szuka pracy

Emilia Pawlik z Kowar po pół roku harówy za niską stawkę w sklepie mięsnym poczuła, że ma dość. Nie po to przecież kończyła studia prawnicze. Od dziś znowu jest bezrobotna i szuka zajęcia.

Po szkole pracowała w sklepie dyskontowym, z którego odeszła do agencji bankowej. Równolegle studiowała zaocznie prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Kosztowało to sporo pieniędzy i wysiłku, ale wydawało się, że da nowe szanse.

Gdy do Polski zapukał kryzys, ludzie przestali brać kredyty i szefowa agencji musiała zwolnić załogę. Emilia straciła pracę.

Poszukiwanie innego zajęcia rozpoczęła już wcześniej. Najchętniej oczywiście w zawodzie prawnika. Próbowała dostać się na posadę protokolantki do sądu, ale nie udało się. Znalazła miejsce w jednej z kancelarii prawnych, tyle że życzyli tam sobie pracy na zasadzie wolontariatu. Najlepiej wyglądała oferta z kancelarii komorniczej. Warunkiem było jednak pójście na aplikację. W tym celu trzeba było zapłacić tysiąc złotych wpisowego i zaliczyć test z wiedzy prawniczej.

L. KOSIOROWSKI

- Potem opłata miesięczna miała wynosić 540 złotych, do tego miało dojść 300 złotych na dojazdy do pracy w Jeleniej Górze oraz wydatki na dojazdy na wykłady w Świdnicy. Wynagrodzenie w kancelarii miało wynosić 1500 złotych. Zrezygnowałam - mówi Emilia Pawlik.

Do Biedronki i Netto jej nie przyjęli. Starania o pracę powiodły się w hotelu „Gołębiewski" w Karpaczu. O wolnym miejscu w bawialni powiedziała jej siostra.

- Najpierw dostałam umowę zlecenie, potem umowę o pracę na trzy miesiące - opowiada Emilia. - Opiekowałam się dziećmi. Zarabiałam około dwóch tysięcy. To była dobra praca, ale doszło do redukcji zatrudnienia. Odeszło około 80 osób. Nie przedłużono mi umowy.

Zarejestrowała się w urzędzie pracy, by mieć ubezpieczenie i zasiłek, po czym znowu rozpoczęła poszukiwania. Tym razem trafił się sklep mięsny w Kowarach.

- Mnóstwo godzin nadliczbowych, niskie zarobki - opowiada. - We wrześniu miałam tylko dwa dni wolne, ciągle pracowałam. Wyrobiłam 84 nadgodziny. Zarobiłam 2100.

W październiku dostała na rękę 1750. Gdyby musiała, pewnie dałaby radę tyrać wśród wędlin dłużej, ale na szczęście może liczyć na wsparcie rodziców, siostry i narzeczonego. Namawiali ją, by dała sobie spokój z mięsnym i poszukała czegoś innego.

Szuka zresztą cały czas od lat. Jej dane są na portalach dla poszukujących pracy i pracowników, śledzi ogłoszenia w lokalnych mediach oraz biuletynie informacji publicznej (tam są informacje o wolnych miejscach w urzędach). Rozesłała swoje CV do około stu miejsc. Z kilkunastu otrzymała zaproszenia na rozmowę.

- Ciężko otrzymać pracę z ogłoszenia - mówi. - Kiedyś w Jeleniej Górze, podczas rekrutacji na stanowisko sprzedawcy, CV przysłało aż 700 osób! Gdy uczestniczyłam w konkursie o etat w jeleniogórskim MOPS-ie, chętnych było około stu dwudziestu.

Prace, które znalazła, zawdzięcza osobistym kontaktom. Nie chodzi o to, że ktoś jej coś załatwił, ale o przekazanie informacji o wolnym miejscu. Tak trafiła do „Gołębiewskiego", mięsnego i agencji bankowej. Jedynie etat w sklepie dyskontowym znalazła dzięki ogłoszeniu. Ale to było kilka lat temu, gdy sytuacja na rynku pracy była znacznie lepsza niż dziś.

Nie traci nadziei na pracę w zawodzie prawnika. Może trzeba przeczekać zły okres? Z nadzieją patrzy na kowarski ratusz, pod którym rozmawiamy. Praca w biurze, przy komputerze, bardzo by jej odpowiadała.

Ale czasu spędzonego w mięsnym nie żałuje. - Może za parę lat powstanie u nas jakiś sklep supermięsny... Z doświadczeniem, jakie zdobyłam, będę mieć większe szanse na przyjęcie - mówi z uśmiechem.

Ślusarz gryzipió

Piechowicka fabryka papie produkcyjnych w Kotlinie J mocno zwiększyły zatrudn w tej firmie jest jednak ogr choćby inżynierów budow Janusz Bryliński.

- Chodzi o kogoś, kto by dozorował naszą potężną substancję budowlaną, pomagał w modernizacjach i remontach - wyjaśnia. - Ogłaszaliśmy się bodaj 8-krotnie. Żaden młody nawet się nie zgłosił! Lądujemy na emeryturach, którzy swoje uprawnienia zdobyli 30-40 lat temu. Bo w Polsce nie ma 120 wydziałów budownictwa na tych wszystkich prywatnych uczelniach. Są tylko na 4-5 państwowych politechnikach. Połowa absolwentów od razu wyjeżdża za granicę. Skutek jest taki, że gdy ogłoszenie zamieszczę w Dreźnie czy Lipsku, to może się jakiś Polak trafi. W Jeleniej Górze nie ma szans.

Podobny problem WEPA ma z pozyskaniem informatyka. - Ale nie myślę o kimś, kto potrafi zainstalować w komputerze system Windows i zgrać go z drukarką - mówi prezes. - Potrzebuję kogoś, kto jest w stanie zaprogramować robota przemysłowego czy skoordynować pięć-sześć różnych systemów informatycznych na jednej linii produkcyjnej. Takich ludzi nie ma, bo nikt ich nie kształci, a gdy są, pracują w Siemensie i innych dużych firmach.

L. KOSIOROWSKI

na wagę złota, rek za 1500

eru WEPA to jeden z nielicznych zakładów Jeleniogórskiej, które w ostatnich latach bardzo nienie. Znalezienie ludzi nadających się do pracy romnym problemem. - Nie możemy znaleźć ylanych z uprawnieniami - mówi prezes WEPY,

Takie kłopoty dotyczą też stanowisk w służbie utrzymania ruchu - tokarzy, ślusarzy, frezerów, elektryków z uprawnieniami. - Mam ludzi z grupy wiekowej 50 plus i naprawdę nie wiem, skąd wezmę następców, gdy zaczną odchodzić na emerytury i renty. Takich fachowców nie ma - podkreśla Janusz Bryliński. - Mam wyjścia zastępcze zlecanie, na przykład, wytoczenia każdego elementu małym firmom z okolic umowy serwisowe z producentami poszczególnych urządzeń, by przyjeżdżali raz na jakiś czas i wymieniali co trzeba. Inne wyjście to prowadzenie niemalże szkoły zawodowej na miejscu i nauczanie tych, którzy są po wstępnej selekcji ich predyspozycji. Sporo mamy takich przypadków.

Prezes przyczynę widzi w braku systemu edukacji, który odpowiadałby potrzebom rynku pracy. I to zarówno na poziomie szkolnictwa zawodowego, jak i wyższego. Uczelnie stawiają na kształcenie w tych specjalnościach, w których nie wymaga ono dużych nakładów. Produkują masowo politologów, dziennikarzy, socjologów, specjalistów od europeistyki, psychologów całą rzeszę różnej maści filologów, z których niektórzy nie znają żadnego obcego języka. Problem w tym, że fachowców (często zresztą wątpliwej jakości) w tych specjalnościach nikt nie potrzebuje.

- Nikt nie uczy natomiast toczenia, frezowania, rysunku technicznego. W Jeleniej Górze były przecież warsztaty szkolne. Pozostały po nich zgliszcza - mówi szef WEPY. - W efekcie ślusarzowi, którego szukam ze świecą, płacimy cztery tysiące, a gryzipórkom po studiach tylko 1500, a jak im to nie odpowiada - droga wolna. Na ich miejsce zgłosi się 35 chętnych. Tak nie powinno być - to demoralizowanie młodych ludzi, którzy widzą, że są bez perspektyw.

WEPA stawia wysokie wymagania kandydatom do pracy, ale dzięki silnej kadrze, która potrafi obsługiwać zautomatyzowane procesy produkcyjne (i zna oczywiście języki obce, bez których nie ma mowy o rozwoju), prze ostro do przodu. W 2006 roku zatrudniała 192 osoby, obecnie 350, a jest kwestią czasu, gdy załoga będzie jeszcze większa. Sześć lat temu fabryka notowała 32 mln zł obrotu, dziś około dziesięć razy więcej. Wzrost wydajności pracy jest kolosalny.

Dwa języki za dwa tysiące

Rozmowa ze Zbigniewem Hochołem, właścicielem dwóch hoteli i restauracji w Szklarskiej Porębie

- W jaki sposób prowadzi pan rekrutację?

- W Agacie i Krysztale zatrudniamy około 40 osób. Wszyscy są z najbliższej okolicy - Szklarskiej, Piechowic, Cieplic. Podstawowy warunek, który muszą spełnić, to możliwość własnego dojazdu. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich, bo ci, którzy pracują w systemie zmianowym, mogą dojeżdżać i wyjeżdżać autobusami. Inaczej jest z kelnerami i kucharzami. W restauracji nie da się określić precyzyjnie godziny zakończenia pracy. Trzeba pracować tak długo, jak to niezbędne. Dlatego zawsze, zanim kogoś przyjmę do pracy w restauracjach, pytam, czy ma czym przyjechać i wyjechać.

- Gdzie pan szuka kandydatów?

- Najczęściej dajemy ogłoszenie na tablicach w Szklarskiej Porębie. O tym, że ktoś odchodzi i zwalnia się miejsce, wiemy zazwyczaj wcześniej, więc taka forma zwykle wystarcza, by znaleźć kogoś odpowiedniego.

- Dużo ludzi się zgłasza?

- Zawsze dostajemy kilka ofert na jedno miejsce. Czytamy CV, zapraszamy na rozmowę. Wyrywkowo sprawdzamy umiejętności, deklarowane przez kandydata, w jego poprzednich miejscach pracy. Niektórzy mają bujną fantazję, ale większość pisze prawdę.

- Wasze oferty można też znaleźć w mediach.

- W ubiegłym roku, gdy robiliśmy nabór do naszego hotelu po rozbudowie, skorzystaliśmy w tej drogi. Musieliśmy wyjść z naborem poza Szklarską Porębę. Potrzebowaliśmy dwudziestu kilku osób. Na miejscu trudno byłoby znaleźć tylu odpowiednich ludzi. Tym bardziej, że teraz mamy cztery gwiazdki, a nie - jak wcześniej - trzy. Nie wszyscy kelnerzy spełniali podwyższone wymagania.

- Na miejscu trudno znaleźć osoby, które spełniają pana oczekiwania?

- W Szklarskiej Porębie nie znalazłem chętnych do pracy na stanowisku recepcjonisty. Pracujący u nas w tej roli są spoza naszego miasta. Dojeżdżają z Jeleniej Góry i Piechowic. Recepcjoniści na poziomie, o który mi chodzi, oczywiście w Szklarskiej Porębie są, ale pracują gdzie indziej. Muszą, na przykład, znać dwa języki obce.

- Pewnie angielski i niemiecki?

- Niemców jakoś nigdy do nas zbyt wielu nie przyjeżdżało. Bywają jeszcze Holendrzy, Skandynawowie, Rosjanie w trakcie swoich świąt i - od niedawna - Czesi. Na recepcji trzeba więc znać angielski i niemiecki. Jakiś trzeci język oczywiście jest mile widziany.

L. KOSIOROWSKI

- Czy aby pracować w pańskich hotelach, trzeba mieć koniecznie kwalifikacje formalne?

- Nigdy nie wymagam, aby ktoś miał papier. Jeśli wiem, że, na przykład, recepcjonista zna dwa języki i ma doświadczenie, bo gdzieś już pracował na tym stanowisku, przyjmujemy go na próbne trzy miesiące, a potem decydujemy, czy zostaje na dłużej. Często ktoś bez formalnych kwalifikacji okazuje się bardzo przydatny.

- Czyli warto starać się o pracę, nawet jeśli nie ma się skończonych szkół kierunkowych?

- Jak najbardziej! Dotyczy to choćby kelnerów. Wysyłamy ich na kursy podnoszące kwalifikacje.

- Jak ważny jest dla pana wiek kandydatów do pracy?

- Jeśli chodzi o kelnerów, staramy się przyjmować ludzi młodych, którzy gdzieś już pracowali, i wpajać im nowe nawyki i zasady. To bardzo ważne - bo wystrój restauracji może być znakomity, potrawa wyglądająca ładnie i smaczna, ale jeśli kelner nie będzie uprzejmy, gość już więcej nie przyjdzie. Owszem, ktoś w poważniejszym wieku, taki kelner z krwi i kości, też zostanie przyjęty. Ale kogoś starszego, z doświadczeniem wieloletnim w administracji czy fabryce, trudno jest nauczyć nowego fachu. Tak samo jest z kucharzami.

- Zatrudnia pan na etatach, czyli woli pan samozatrudnienie bądź umowy zlecenia i o dzieło?

- Wszystkich zatrudniamy na etatach. Najpierw na próbę, potem na pół roku lub na rok, w zależności od tego, jak dana osoba rokuje na przyszłość. Później podpisujemy umowę na czas nieokreślony. Często jednak ktoś nam nie odpowiada, albo odwrotnie, i żegnamy się już po trzech miesiącach. Wolę etaty, bo chcę mieć pewność, że ktoś nie odejdzie z dnia na dzień. Taka sytuacja stawiałaby mnie w trudnej sytuacji szukania szybko następcy i ryzyka przyjęcia kogoś przypadkowego. Nie chcę tracić ludzi z kwalifikacjami. Tak przy okazji chcę zwrócić uwagę na pewne zjawisko: jest problem z fachowcami dla hoteli i restauracji, a mamy przecież w Szklarskiej szkołę średnią - liceum sportowe. Może warto byłoby otworzyć na jego bazie dwuletnią szkołę licealną, kształcącą kelnerów i recepcjonistów? Zapotrzebowanie na takich specjalistów będzie coraz większe. Obiekty będą podwyższać standard, będą budowane nowe. Niestety, w Polsce zniszczono system kształcenia zawodowego.

- Ile można zarobić w pana przedsiębiorstwach?

- W granicach dwóch tysięcy netto. Oczywiście są różnice. Doświadczeni kelnerzy pracują według wyższych stawek. Pokojowe też mają dwie stawki. 1800, 1900, nawet dwa tysiące złotych. To zależy od okresu.

- Na pewno potrzebuje pan też kogoś od zarządzania i marketingowca.

- Jesteśmy firmą rodzinną. Marketingiem i prowadzeniem spa zajmują się zięć i moja córka, a ja grafikami, zatrudnianiem, remontami i naprawami. Kierownik recepcji pilnuje rozliczania gości. Na specjalnych warunkach pracuje szef kuchni - ma nieokreślony czas pracy, zamawia towar. Jeśli chodzi o administrację, korzystamy z zewnętrznego biura rachunkowego oraz zatrudnionej na stałe kadrowej. Córka i zięć są fachowcami - ukończyli Akademię Ekonomiczną, pracowali w hotelu w Hiszpanii, potem postanowili wrócić do Szklarskiej Poręby.

Tylko na czarno

49-letnia Katarzyna Barchacka bezrobotna jest od trzech lat. - Z urzędu pracy nie dostałam żadnej oferty - mówi. - Szukam sama. Mieszkam w Karpaczu, przedreptałam go z góry na dół! Dla takich, jak ja, roboty nie ma!

Ostatnią stałą pracę - w domu wczasowym Stokrotka, miała w latach 2006-09. Jak wspomina, straciła ją po prywatyzacji. Od tamtej pory znajduje wyłącznie zajęcia dorywcze.

L. KOSIOROWSKI

Szuka pracy najchętniej w kuchni. Szanse na nią są tylko w sezonie turystycznym, na czarno, i jedynie na dwie-trzy godziny dziennie.

- W pensjonatach poobsadzali się rodzinami, gdzie indziej na biało pracują tylko ci, co już od dawna pracują. W „Gołębiewskim" z kolei chcą młodych, wykształconych. Czasem ktoś każe zadzwonić i zapytać o pracę za jakiś czas, ale skąd ja mam mieć na telefon? Nawet dziś do urzędu musiałam przyjechać autostopem, bo na bilet na autobus nie mam - mówi pani Katarzyna.

Jej 26-letni syn Łukasz, z wykształcenia piekarz, także od trzech lat jest na bezrobociu. Żyje z prac dorywczych w lesie i na budowach.

Wraz z mamą nie wyobrażają sobie przyszłości. - Wszędzie pytają o wykształcenie, języki obce - mówi Katarzyna Barchacka. - I o komputer. Gdzie mam się go nauczyć? Ale czy to oznacza, że już nigdy nie będzie dla mnie pracy?

Kolumnę przygotował Leszek Kosiorowski

Odszedł wielki budowniczy

Wspomnienie o Ryszardzie Skobierskim (1947-2012)

Ryszard Skobierski zmarł 7 listopada 2012 r. Pogrążona w smutku i żalu rodzina powiadomiła przyjaciół, współpracowników i znajomych o tym, że odszedł ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek. Miał dopiero 65 lat.

O tym, że odszedł Przyjaciel, Pracodawca i Prezes, donieśli najbliżsi współpracownicy ze Związku Pracodawców Powiatu Zgorzeleckiego, któremu Ryszard Skobierski przewodniczył. Niespełna dwa lata temu, podczas noworocznego spotkania przedsiębiorców, rolników i samorządowców regionu zgorzeleckiego, przewodniczący witał i gościł blisko siedemdziesiąt osób; liczących się w regionie szefów, zarządców, producentów. Zachęcał i motywował do wstępowania w szeregi ZPPZ. Mówił o potrzebie zrzeszania się i obrony interesów pracodawców. O konieczności podejmowania działań na rzecz poprawy sytuacji ekonomicznej najbliższego otoczenia. Rozumiał potrzebę integracji lokalnych środowisk bez względu na polityczne sympatie, rodowód, powiązania… Bez względu na to, jak górnolotnie to zabrzmi - naprawdę rozumiał ideę społeczeństwa obywatelskiego. Wyrażało się to w jego pracy na rzecz ZPPZ czy Powiatowej Rady Zatrudnienia, oraz wielu innych organizacji. Za wszystkie swoje działania został uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Powiatu Zgorzeleckiego".

Nie musiał przecież. Mógłby się spokojnie zająć wyłącznie własnymi interesami. Kilkanaście lat temu z rzeszy przygranicznych biznesmenów wyłuskał go tygodnik „Wprost". Ówczesny szef Comfortu, firmy specjalizującej się w usługach budowlanych, miał już wtedy 250 pracowników zatrudnionych przy pracach po niemieckiej stronie granicy. Jak mówił, sam przeszedł wcześniej w Niemczech twardą szkołę: solidności, dyscypliny, perfekcji. Zdobywał doświadczenie na niemieckich budowach, przyglądał się, uczył rynku. Na początku lat 90 wiedział i umiał już dość, by zacząć konkurować z niemiecką budowlanką. Skutecznie. Sprzedawał prefabrykaty i świadczył usługi. Wprowadzał też innowacyjne rozwiązania na rynku polskim, gdzie jako jeden z pierwszych w branży oferował kontrahentom stropy typu filigran.

Wysoki, postawny mężczyzna, o charakterystycznym tembrze głosu. Trudno go było nie zauważyć, nawet w dużej gromadzie białych kołnierzyków. Urodzony przywódca i organizator, obdarzony charyzmą, a jednocześnie dużą wrażliwością; z godnością i odpowiedzialnie wypełniający ciążące na nim obowiązki.

A przecież wcale nie posągowy. Związany z Klubem Studenckim Pinokio, a później ze stowarzyszeniem skupiającym studentów i absolwentów Politechniki Szczecińskiej. Poza białym kołnierzykiem miał też fantazję, której czasem dawał upust. Gdy w Zgorzelcu otwierano z wielką pompą kabinę kriokomory, miejscowe VIP-y odsłoniły brzuchy i weszły do „zamrażarki" w zabawnych nausznikach i podkolanówkach. Z Rysiem Skobierskim na czele i z wesołą paplaniną na temat tego, co komu bardziej zmarzło.

Potem przyszły gorsze czasy. Tym razem pierwszego nadgranicznego budowlańca wyrwała do odpowiedzi „Wyborcza". Było o konsekwencjach wydmuszkowego procederu w budowlance na początku trzeciego milenium i o upadających firmach, których nie chroni polskie prawo. Fala bankructw porywała firmy świadczące usługi wykonawcze wielkim i bezwzględnym inwestorom. Szef Comfortu w milionach złotych liczył „oszczędności", jakie zrobił na jego firmie francuski kontrahent. Samo życie uczyło przedsiębiorcę, jak ważne jest budowanie branżowego lobby, działającego na rzecz ochrony interesów wszystkich zaangażowanych w budowlankę podmiotów.

- Rysiu, będzie nam Ciebie bardzo brakować - napisali w dniu śmierci Ryszarda Skobierskiego jego koledzy z ZPPZ. - Wspaniały człowiek o nieprzeciętnym sercu i intelekcie, osoba, której mądrość, życzliwość i wrażliwość na potrzeby innych pozostanie dla nas niedoścignionym wzorem.

Ryszard Skobierski był absolwentem Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Szczecińskiej. O lat 70 pracował w Kopalni Turów jako główny inżynier oddziału inwestycyjnego, a także jako zastępca dyrektora Zakładu Robót Górniczych. Wiele obiektów w kopalni, a także w samym Zgorzelcu, nosi odcisk jego ręki. Czuwał nad modernizacją Górniczego Domu Kultury „Kubuś", budową Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, osiedla domków jednorodzinnych, licznymi remontami i przebudowami. Gdy nabrał doświadczenia, założył własną firmę i zaczął zarabiać na rynku niemieckim. Rozkręcił w kraju kilka przedsiębiorstw. Prezesował zgorzeleckiemu Business Club, był honorowym członkiem Federacji Pracodawców Polski Zachodniej oraz członkiem zarządu Stowarzyszenia Producentów Betonu w Polsce. Otrzymał liczne branżowe nagrody i odznaczenia.

Odszedł 7 listopada 2012 roku, jako Zasłużony dla Powiatu Zgorzeleckiego, przyjaciel sportu i mecenas kultury. Urna z jego prochami spoczęła na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

(mat)

Naszemu Koledze
Marianowi Piaseckiemu
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci
MAMY
składają
Zarząd i Członkowie Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar"

Najszczersze wyrazy współczucia
dla Zofii Janocha
Naczelnika Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Urzędu Miasta w Jeleniej Górze

z powodu śmierci MAMY
JANINY MAREK

składają koleżanki i koledzy z Wydziału

REKLAMA I PROMOCJA

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS"
ul. Elsnera 8
vis a vis Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665 0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS"
Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.
ul. Sudecka 44
Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 10
Za publikację wspomnień nie pobieramy opłat.

Życie niewesołe

Zrozumiałam z tego ostatniego listu, podpisanego przez „Ojca”, że głównym powodem porażki jego małżeństwa była teściowa. Jak zwykle: o teściowych kawały, złośliwości, narzekania i tak dalej. Ja nie przeczę, że mogą być różne złośliwe zołzy, ale trzeba patrzeć na problem nieco szerzej. Bo najpierw mamusię się wykorzystuje finansowo, ciągle im mało pieniędzy, ciągle brakuje na życie, chociaż oboje pracują, a potem, już jako babcia, musi flaki wyprzuwać, żeby najpierw jedno, a potem już dwoje dzieci zagospodarować. Nakarmić, pielęgnować, wychowywać, czytać książeczki i tak dalej, i tak dalej. W międzyczasie dobrze by było ugotować im obiadek, posprzątać, zrobić pranie. A jak spodziewają się gości, to najlepiej żeby wszystko przygotowała z podaniem na stół, a potem się ulotniła. I nawet wtedy teściowa nie jest skarbem. Bo zawsze znajdzie się jakiś powód do narzekania. Czy nie uważasz Dominiko, że to jest niesprawiedliwe? Ja mogę bardzo dużo z siebie dać, pomóc, wyręczyć, nawet wesprzeć finansowo. Ale na Boga, niech ktoś to doceni, że to nie jest obowiązek, tylko wyłącznie dobra wola i że w każdej chwili można z tego zrezygnować, jeśli człowiek będzie miał już dosyć wykorzystywania i braku wdzięczności. Bo właśnie o docenienie tej pomocy chodzi. Jeśli ktoś przyzwyczaja się do ciągłego wspierania i materialnego i pozafinansowego, to jeśli nagle tego zabraknie, to będzie wielka obraza. Tak właśnie było w moim przypadku. Gdy mój syn się ożenił, synowa jeszcze studiowała. Nie byłoby tego ślubu, gdyby nie ciąża, której wtedy jeszcze nie planowali. Ja osobiście uważałam, że mogą z tym ślubem jeszcze poczekać, ale jej rodzice wpadli w panikę, że urodzi się nieślubne dziecko i parli na przyspieszenie zawarcia małżeństwa. Oczywiście, gdy dziecko się urodziło, to największe konsekwencje ja poniosłam, ponieważ byłam już na emeryturze, podczas gdy matka mojej synowej jeszcze pracowała. Więc to na mnie spadł obowiązek pomocy. Sprzątałam po sobie i po nich, gotowałam, robiłam zakupy. No i gdy się skończył urlop macierzyński, trzeba było pomagać przy dziecku, bo przecież ona musiała kończyć studia, a więc jeździć na zajęcia co drugi tydzień, uczyć się w czasie sesji, czytać dużo literatury. Syn co prawda już nie studiował, ale często oddawał się po pracy swojej pasji, czyli sportowi. I w ten oto cudowny sposób zostałam przygwożdżona do maleństwa. Zadaję teraz podstawowe pytania. Czy to był mój obowiązek? Czy nie należały mi się jakiekolwiek gesty wdzięczności? Czy ktoś mnie kiedykolwiek za coś pochwalił? NIE. Przyzwyczajono się do tego, że im usługiwałam, bawiłam dziecko, chodziłam z nim na spacerki, najpierw w wózeczku, potem za rączkę na plac zabaw, huśtawki i tak dalej. Oczywiście muszę przyznać, że oni również zajmowali się swoim dzieckiem, ale zawsze mogli polegać na mojej pomocy i poświęceniu. Ale w końcu przyszedł moment buntu z mojej strony, tylko głównie dlatego, że uważano to wszystko za mój obowiązek. Nie usłyszałam ani od syna, ani od synowej, że są mi wdzięczni, że doceniają to, co dla nich robię. Więc z czasem gorzkniałam i traciłam zapał do tej pomocy. I w końcu doszło do sprzeczki, w wyniku której moja pomoc się zakończyła. Tylko że synowa w międzyczasie zdążyła skończyć studia, rozpocząć pracę, dziecko dorosło do przedszkola, więc bardzo łatwo było im powiedzieć „nie, to nie, bez łaski”. I dzisiaj żałuję tej pomocy. Oni się rzadko do mnie odzywają, zapraszają, chociaż wiedzą, że bardzo kocham wnuka. Nie ma nawet krztyny wdzięczności za tyle dobra i poświęcenia z mojej strony. Jestem rozgoryczonna.

Ewa

Wiem jedno Ewo: jeśli się człowiek bez przerwy upomina o wyrazy wdzięczności za okazane dobro, rzadko je otrzymuje, a jeśli już, to wymuszone i nieszczere. A samo dobro staje obdarowanym kością w gardle. Jeśli wcześniej wspólnie uzgodniliśmy formy współpracy, nie psujmy tego demonstrowaniem niezadowolenia. Lepiej od razu powiedzieć, czego oczekujemy i czego można oczekiwać od nas, niż potem pielęgnować w sobie zawód i rozczarowanie.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Staropolskie cebulaki

Wanda Żuraw z Henrykowa (na zdjęciu) śpiewa w zespole „Cisowianki”. Jak wszystkie gospodynie prowadzące na wsi gospodarstwo, sztuka kulinarna nie kryje przed nią tajemnic. A jednak pani Wanda zdradza:

- Najbardziej to lubię piec ciasta. Takie, jak piekła moja mama.

Do ulubionych ciast pani Wandy należą staropolskie marchwiaki i kołacze. Przepisy trochę modyfikuje.

- Dawniej na wsi była straszna bieda, ciasta też były ubogie. Dziś mogę dodać więcej składników. Inne czasy - kiwa głową Wanda Żuraw.

Gospodyni z Henrykowa dziś zdradza przepis na potrawę, którą zna od dzieciństwa pod nazwą „staropolskie cebulaki”.

- Przepis na cebulaki przekazała mi mama, ale zmodyfikowałam go, kiedy byłam młodą gospodynią. Moja mama robiła je tylko z cebulą i makiem, a ja dodaję pieczarki i paprykę - tłumaczy pani Wanda.

CEBULAKI (przepis na 12 cebulaków o średnicy 10 cm)

Produkty na ciasto: 1 szklanka mleka, pół kg mąki pszennej, 2 jajka, 5 dag drożdży, pół kostki ciepłej margaryny, 1 łyżeczka soli, 1 łyżka cukru, dodatkowo jajko do smarowania placków. Ciasto zarobić jak tradycyjne drożdżowe. Wyłożyć na stolnicę, podzielić na 12 porcji, formować placki. Każdy placek posmarować roztrzepanym jajkiem, nakładać ciepły farsz. Placki z farszem jeszcze 15 minut trzymać na stolnicy. Piec 15 - 20 minut w temperaturze 160 stopni.

Produkty na farsz: 1 kg cebuli, 1 duża czerwona papryka, pół kg pieczarek, 3 łyżki maku, oliwa. Pokrojoną cebulę podsmażyć na oliwie z papryką pokrojoną w paski. Osobno podsmażyć pieczarki. Wymieszać z cebulą i papryką, dosypać mak, jeszcze przez moment trzymać na patelni.

MPP

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Domy pasywne z dopłatą?

Zapowiadany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w maju program stał się faktem - od 2013 r ruszają dopłaty do kredytów na budowę lub zakup energooszczędnych budynków. Głównym celem jest oczywiście wsparcie budownictwa energooszczędnego i ma on funkcjonować przez sześć lat (2013-2018). Z programu będą mogły skorzystać osoby fizyczne budujące domy jednorodzinne oraz osoby fizyczne kupujące od deweloperów domy jednorodzinne i mieszkania w domach wielorodzinnych.

Pośrednikami w realizowaniu programu będą banki. Wsparcie będzie polegało na częściowej spłacie kapitału kredytu bankowego na budowę domu, zakup domu lub mieszkania. Aby uzyskać dopłatę, trzeba będzie przedstawić w banku projekt budowlany, spełniający wymogi programu oraz pozytywny wynik badań po wykonaniu budynku. Wysokość dopłaty będzie uzależniona od osiągniętego wskaźnika rocznego zapotrzebowania na energię do ogrzewania i wentylacji.

Jest to kolejna oferta, poza dopłatami do zakupu kolektorów słonecznych oraz przydomowych biologicznych oczyszczalni ścieków, którą Fundusz wspiera w ramach proekologicznych inwestycji osób fizycznych.

Budowa domu pasywnego - energooszczędnego, zero-energetycznego, domu plus-energetycznnego... słowem budynku, w którym można uzyskać przyjemną temperaturę zarówno w lecie, jak i zimie przy ekstremalnie niskim zużyciu energii, jest droższa ze względu na koszty używanych materiałów. Dopłaty pozwolą na częściowe odciążenie inwestora - ich wysokość wynosić ma - do 50 tys. zł przy domu pasywnym; do 30 tys. zł przy domu energooszczędnym. Przy zakupie mieszkania w budynkach pasywnych przewidziane jest wsparcie finansowe do 16 tys. zł, a w energooszczędnych - do 11 tys. zł brutto. Dofinansowanie realizowane będzie za pomocą banków.

Póki co, osoby posiadające już swoje własne cztery kąty mogą korzystać z programu dopłat do kredytów na zakup i montaż kolektorów słonecznych, który jest skierowany do osób fizycznych i wspólnot mieszkaniowych zaciągających kredyt na zakup i montaż kolektorów słonecznych do ogrzewania wody użytkowej i wspomagania centralnego ogrzewania. Mogą też zabiegać o środki na przydomowe oczyszczalnie ścieków.

(ep)

Pomogę, oddam za darmo

Do oddania:

Buty dziecinne (r.23 - 33); szafa, ława, fotele (Sobieszów); segment z szafą.

Potrzeby:

Duży narożnik; buty chłopięce (nr 39), odkurzacz; biurko; komputer, programy logopedyczne, puzzle, układanki poprawiające koncentrację; lodówka; piec przenośny; odzież dla niemowlaka; pralka; łóżko piętrowe.

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66. **(ep)**

Gdy serce drgnie

Jestem w wieku przed emeryturą, mieszkam z córką 24 lata pracującą i ja pracuję, brunetka 155/72, lubię przyrodę, muzykę, zwierzęta. Pragnę kochać i być kochaną, ale gdzie mój książę, który nie pije i nie pali, bez nałogów? Ma mieć samochód i mieszkanie lub domek, być zdrowy, wiek przybliżony do mego. Odezwij się, ja czekam. Tel. 500-404-630.

Alina

Rozwiedziona, poznam pana kulturalnego, bez nałogów. Nie wysyłać sms-ów. Tel. 511-343-876.

Krysia

Jestem wdową i katoliczką po siedemdziesiątce na emeryturze. Jestem kobietą bez nałogów, o dobrym sercu, o wzroście 160 cm. Lekko puszysta. Jestem pracowita, zaradna i szczera. Chciałabym poznać pana, najchętniej wdowca, w stosownym wieku bez nałogów i bez zobowiązań. Chciałabym aby zamieszkał u mnie. Pan może być ze wsi. Może jest gdzieś samotny pan o dobrym i spokojnym charakterze i szuka bratniej duszy, jeżeli tak, to proszę napisać list, a razem będzie łatwiej przejść przez życie.

Samotna wdowa

Jestem wdowcem w podeszłym wieku, bezdzietnym, na emeryturze, posiadam pół domu własnościowego z ogródkiem przydomowym. Poznam panią w wieku do lat 76.

Samotny (proszę Samotnego o kontakt z redakcją: 75/64-24-410)

Mam na imię Leszek, mam 50 lat. Jestem ciepłym, zadbanym facetem o gorącym sercu. Pragnę poznać kobietę w wieku około 40 lat, pragnącą tak jak ja stworzyć ciepły, zdrowy związek. Mile widziana pani bez zobowiązań, z Jeleniej Góry, z własnym M. Odpowiem na każdego smsa. Tel. 782-021-410.

Leszek

Niemiec, lat 58, poszukuje pani w wieku do lat 52, cel matrymonialny. Tel. 663-226-009.

Samotny

Mam 44 lata, 175 cm wzrostu, poznam panią, może być z dzieckiem. Jestem pracoholikiem o dobrym sercu. Poznam panią z logicznym rozumowaniem o rodzinie i wspólnym życiu oraz założeniu rodziny + ślub. Może być pani ze wsi lub miasta. Tel. 724-661-374.

Robert

Mężczyzna uczuciowo i prawnie wolny, bez nałogów, zobowiązań (no, musi chodzić do pracy), całkowicie normalny, szatyn 57/182/83, szuka partnerki życiowej. Pani: nieniska, niepuszysta, w zbliżonym wieku, optymistka lubiąca naturę, aktywny wypoczynek, przedkładająca góry nad morze. Może ateistka... Niepaląca! Tel. 509-026-208.

Koziorożec

Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M.Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy za 1,55 gr. Tel. do mnie 075/64-24-410, e-mail: dana@nj24.pl

REKLAMA I PROMOCJA

Nie ma nic

Piotr Szmalec już dawno nie powinien mieszkać w lokalu socjalnym, który zajmuje. Eksmisję za ogromne długi czynszowe sąd orzekł kilka lat temu, ale niepełnosprawnego mężczyzny nie ma gdzie eksmitować. Jeleniogórzanin pracuje w firmie sprzątającej za najniższą krajową pensję, ale wypłaty od dawna nie widział. Wszystko zabierają komornicy.

Dla Piotra Szmalca lepiej byłoby, aby dostawał zasiłek dla bezrobotnych, albo utrzymywał się z zasiłków pomocy społecznej, bo wtedy miałby więcej niż teraz.

- Żyję dzięki pomocy dobrych ludzi. Szef mi pomoże, koledzy z pracy, a sąsiadka, która pracuje na kuchni, czasem przyniesie zupy - opowiada 42-latek.

Mężczyzna choruje na epilepsję, ma nieprawidłową osobowość. Przeszedł operacje po rozszczepieniu wargi i podniebienia. Życiowo jest niezaradny, funkcjonuje z pewnymi ograniczeniami.

Po chwili rozmowy z P. Szmalcem trudno ocenić, że jest on chory. Mówi logicznie i zbornie, pamięta wiele faktów.

- Dlatego, gdy kupował na raty albo brał jakieś pożyczki, to nikt nie widział w nim osoby niezdrowej, poza fizycznym schorzeniem wargi górnej. A on nie potrafi zająć się swoimi finansami, Nie myśli abstrakcyjnie, nie przewiduje. Myślę, że całkowite jego zadłużenie, już z odsetkami i innymi obciążeniami, może sięgać prawie stu tysięcy złotych. Ten człowiek nie ma szans wyjścia z tej spirali - ocenia Ryszard Dąbrowski, przełożony P. Szmalca w firmie, w której pracuje mężczyzna.

Część skromnej pensji mężczyzny potrąca od razu pracodawca i przelewa na konto komornika. P. Szmalec ma długi alimentacyjne i inne niespłacone należności. Pozostała, niewielka część wynagrodzenia jest zwolniona z egzekucji i trafia na konto P. Szmalca w banku. Ale jeleniogórzanin nie dostaje mimo tego ani złotówki, bo bank blokuje i te grosze. Mimo pisemnej informacji komornika poinformował o zezwoleniu dłużnikowi na pobieranie pozostałych kwot.

- Próbowałem wyjaśnić w banku, dlaczego blokują mu te pieniądze, ale zaczęli coś mętnie tłumaczyć. Poprosiłem o odpowiedź na piśmie, ale nie wiem, czy się doczekamy - wyjaśnia R. Dąbrowski.

Niezdolny, trochę zdolny i zdolny

Jeleniogórzanin do ubiegłego roku był rencistą. Ma orzeczony stopień niepełnosprawności. Dwanaście lat temu ZUS przyznał mu rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Ale tylko na rok. Potem przedłużył świadczenie, ale w mniejszej kwocie, bo orzecznicy uznali, że 42-latek z napadami padaczki jest tylko częściowo niezdolny do pracy. Ostatni raz orzecznik ZUS-u uznał, że mężczyzna jest częściowo niezdolny do pracy, w 2009 roku. Rok temu P. Szmalec ponownie stanął przed komisją lekarską i ta uznała, że renta się już nie należy, a mężczyzna może pracować w warunkach chronionych. P. Szmalec odwołał się od tej decyzji do sądu. Pacjenta badali biegli, którzy uznali, że nie jest on niezdolny do pracy. I choć nie nastąpiła poprawa jego stanu zdrowia w ciągu ostatnich czterech lat, to różnice w decyzjach orzeczników wynikają z innej interpretacji przepisów.

Od prawie trzech lat jeleniogórzanin pracuje w firmie sprzątającej. Wykonuje proste prace fizyczne. Najbardziej dokuczają mu ataki padaczki.

- Staram się pamiętać o lekach. Kierowniczka w pracy mi przypomina - mówi P. Szmalec. Ale napady epilepsji miewa i w pracy, i w domu. Ostatnio pamięta, że wyszedł do wspólnej dla lokatorów kuchni na korytarzu i tam stracił przytomność. Gdy się ocknął, nie pamiętał, jak się tam znalazł, ani po co przyszedł.

- Jest dobrym pracownikiem, także z punktu widzenia ekonomicznego firmy. Zakład ma dopłaty do niego. Problem jednak w tym, że nie wszyscy klienci, dla których świadczymy usługi, chcą widzieć u siebie na obiekcie takiego człowieka. Niby wiedzą, że jesteśmy zakładem pracy chronionej, że zatrudniamy niepełnosprawnych, ale takiego nie chcą. Z jednego obiektu zabraliśmy go, bo sprzątał miejsca, gdzie nikt nie pracował. Był tam sam. Tłumaczono nam, że może być problem, gdy dostanie ataku i nikt mu nie pomoże - opowiada R. Dąbrowski.

Nie wiadomo, co będzie z P. Szmalcem po nowym roku, bo jego umowa o pracę wygasa z końcem grudnia.

G. KOCZUBAJ

- Chciałbym mieć rodzinę - wyznaje Piotr Szmalec.

Matka nie chciała

Piotr Szmalec spędził dzieciństwo w domu dziecka. Mówi, że matka go po prostu oddała. Skończył zasadniczą szkołę ogrodniczą i gdy się usamodzielnił, znaleziono mu pracę na wsi, w gospodarstwie. Miał dach nad głową, wikt i opierunek, ale nie miał pieniędzy.

Tułał się potem tu i tam, imał się różnych prac. A to na budowie, a to w magazynie. Dziś też czasem złapie jakąś fuchę u działkowców. Swoim wyglądem i wadą wymowy nie u wszystkich budzi zaufanie, ale ma kilka osób, które co jakiś czas dają mu zarobić parę groszy.

W ubiegłym tygodniu miał sprawę o podwyższenie alimentów. Teraz komornik ściąga mu na ten poczet co miesiąc 300 złotych z kosztami. Sąd nie przystał na wniosek matki dziecka, bo i tak nie byłoby z czego tych kwot ściągnąć.

- Chciałbym widywać syna, ma teraz jedenaście lat. Ale jego matka już dawno mi to utrudniała. Jak się tu sprowadziliśmy, to mieszkała z dzieckiem pięć dni. Potem uciekła. Później doszły do mnie takie informacje, że to prawdopodobnie nie moje dziecko. Ale w sądzie się przyznałem. Chciałbym mieć z synem kontakt - mówi P. Szmalec.

Pytany o marzenia dodaje, że chciałby poznać jakąś kobietę i założyć rodzinę. I żeby praca była.

- Ma pan orzeczoną eksmisję. Co będzie, jak pana stąd wyrzucą? - pytam.

- Nie wiem, nie mam pojęcia. Wtedy to już chyba tylko do piachu.

Grzegorz Koczubaj

REKLAMA I PROMOCJA

Bison

Fundacja Edukacji Europejskiej

Centrum Informacji i Wspomagania NGO

ROZWÓJ UZDROWISK
JELENIOGÓRSKIM, KŁODZKIM, WAŁBRZYSKIM

Potrzebujesz inspiracji i wsparcia dla swojej organizacji?
Prowadzisz fundację, stowarzyszenie lub planujesz założyć organizację pozarządową?
Zapraszamy do współpracy

SKORZYSTAJ Z DORADZTWA

Doradztwo organizacyjne – funkcjonowanie i zarządzanie organizacją, pozyskiwanie środków na prowadzenie działalności

Doradztwo finansowe – analizy, rozliczenia, porady z zakresu księgowości,

Doradztwo prawne – rejestracja, zmiany w statucie, interpretacja prawna

Przyjdź: ul. Kasprowicza 15A/2 (parter), Jelenia Góra
Zadzwoń: tel./fax (75) 645 09 05
Napisz: jeleniagora@centrumngo.pl
Więcej informacji na **www.centrumngo.pl**

SKORZYSTAJ ZE SZKOLEŃ

12 godzinne szkolenia (podzielone na 3 dni) z zakresu:
1. Zdobywanie środków na działalność
2. Współpraca z wolontariuszami
3. Współpraca z administracją publiczną i organizacjami biznesu
4. Polityka równości szans kobiet i mężczyzn w NGO

Każdy z uczestników szkolenia ma zapewnione:
- materiały szkoleniowe
- catering
- zwrot kosztu dojazdu
- certyfikat ukończenia szkolenia
- dodatkowe wsparcie doradcze

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Görlitz czeka i zaprasza Polaków

Pakiet powitalny dla imigrantów

Trzy görlitzkie przedsiębiorstwa komunalne stworzyły wspólną ofertę mieszkaniową dla imigrantów, gotowych osiedlić się po niemieckiej stronie Europamiasta Zgorzelec-Görlitz.

Sposób na pustostany

Projekt ruszył oficjalnie w pierwszych dniach listopada br. Nosi nazwę „Pakiet powitalny“ i jest kolejną próbą przyciągnięcia do miasta nad Nysą Łużycką nowych Städterów. Te działania cieszą się pełnym poparciem nowego nadburmistrza Görlitz, Siegfrieda Deinege, który wspiera akcję trzech spółek:

- To jest wspaniała inicjatywa i bardzo się cieszę, że WBG, SWG i VGG współpracują ze sobą, i że zainicjowały ten pakiet powitalny. Nowym mieszkańcom Görlitz chcemy jak najlepiej ułatwić start na nowym miejscu. Mamy nie tylko wspaniałe miasto do mieszkania, ale również przyjaznych i chętnych do pomocy mieszkańców - zapewnił samorządowiec podczas oficjalnego otwarcia projektu.

WBG, SWG i VGG to odpowiednio: Sanierungs- und Entwicklungsgesellschaft Görlitz mbH, Stadtwerke Görlitz AG oraz Verkehrsgesellschaft Görlitz - czyli spółka zajmująca się przebudową i rozbudową miasta, następnie odpowiednik naszego przedsiębiorstwa komunalnego oraz firmy przewozów komunalnych. Wszystkie trzy podmioty stworzyły tzw. „Pakiet powitalny”, adresowany do przybyszów zainteresowanych osiedleniem się w Görlitz. Nowi mieszkańcy miasta, którzy podpiszą umowę najmu na minimum 18 miesięcy z WBG Sanierungs- und Entwicklungsgesellschaft Görlitz, i równocześnie będą biorcami prądu w Stadtwerke Görlitz AG, zostaną powitani w szczególny sposób.

Darowany czynsz i prezent od energetyki

- Na urządzenie mieszkania WBG rezygnuje w pierwszych trzech miesiącach z czynszu podstawowego i jednocześnie finansuje w czasie przeprowadzki 2 noclegi dla dwóch osób w schronisku ALTE HERBERGE - tłumaczy Dorota Chuderska, polskojęzyczna urzędniczka, zatrudniona w WBG specjalnie do obsługi klienteli z zagranicy. - Stadtwerke Görlitz dodają do tego pakiet energooszczędny. Nowym klientom SWG po upływie roku zostanie dopisana na dobro ich rachunku kwota średniego miesięcznego zużycia prądu. Natomiast dzięki wsparciu Verkehrsgesellschaft nowi mieszkańcy Görlitz będą mogli przez trzy miesiące nie płacąc ani eurocenta, korzystać z komunikacji miejskiej.

Projekt będzie realizowany do końca 2013 roku, przy czym nie wyklucza się jego przedłużenia, jeśli wzbudzi wyraźny odzew. Już teraz wiadomo, że inne przedsiębiorstwa z Görlitz również są zainteresowane akcją. Wiele podmiotów liczy na powodzenie projektu, którego głównym celem jest zwiększenie liczby imigrantów. Podkreślamy - imigrantów, czyli osób, które przybywają do Niemiec w celu osiedlenia się; co niekoniecznie jest tożsame z pojęciem emigracji.

Saksońska perła

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że Görlitz powoli, ale systematycznie wyludnia się. Nie tylko z powodów naturalnych, ale też z powodów ekonomicznych. Wielu młodych ludzi wyjechało w głąb Niemiec w poszukiwaniu lepszych perspektyw. Dzięki realizowanej polityce osiedleniowej na przestrzeni ubiegłych lat do Görlitz wprowadziło się około 2000 mieszkańców, a w roku 2010 liczba nowych mieszkańców, pochodzących z różnych stron świata, wzrosła do 2318. Oczywiście, mowa jest o legalnym zamieszkiwaniu. Mimo tego pozytywnego trendu, u naszych sąsiadów wciąż spada ogólna liczba ludności. W tym kontekście nie dziwi wcale życzliwa deklaracja nadburmistrza Deinege:

- Jesteśmy otwarci na nowe kreatywne pomysły, w jaki sposób powitać nowych mieszkańców Görlitz. Takie jest życzenie inicjatorów akcji „Pakiet powitalny”.

Zdjęcie: WBG

Podczas przekazania kluczy do mieszkania klienci WBG otrzymają tzw. NEUGÖRLITZER-CARD, czyli Kartę Nowego Mieszkańca Görlitz. Na zdjęciu Siegfried Deinege, nadburmistrz Görlitz (drugi od lewej) w towarzystwie szefów komunalnych przedsiębiorstw.

Görlitz, ze swoimi czterema tysiącami świetnie zachowanych, niezniszczonych przez wojnę zabytków, a także bogatą ofertą oświatową, kulturalną, sportową czy turystyczną, stanowi bardzo atrakcyjny cel podróży. Czy również cel mieszkaniowy, osiedleniowy - to już potencjalnie zainteresowany Polak musi rozważyć sam. Ceny wynajmu oferowanych przez WBG mieszkań kształtują się w granicach od 3,80 do 6,15 euro za metr kwadratowy powierzchni. Jest to kwota czynszu podstawowego, a jej wysokość uzależniona jest od lokalizacji mieszkania i jego standardu. Do tego należy doliczyć ok. 2 euro od 1 m kw. tytułem kosztów eksploatacji i ogrzewania. To oznacza, że za przykładowe, 56-metrowe mieszkanie przyjdzie zapłacić od 350 do 460 euro miesięcznie, czyli między 1400 a 1850 zł.

Zaproszenie, ale nie dla każdego

Dla dobrze zarabiającego, mobilnego Polaka, który może świadczyć pracę skąd chce, to atrakcyjna oferta. Dla komunalnika zarabiającego najniższą krajową - ekstrawagancja nie do pomyślenia. Do tego dochodzą jeszcze, niestety, obostrzenia natury socjalnej. Dzięki nim Niemcy zabezpieczają się przed niepożądanym napływem mieszkańców, którzy mogliby się w krótkim czasie stać klientami tamtejszej opieki społecznej. Do podpisania umowy najmu z WBG potrzebne jest zaświadczenie o zarobkach, gdzie co najmniej 40 proc. ogółu dochodów musi być przeznaczone na czynsz. Wynajmujący chce mieć gwarancję, że lokator po zapłaceniu czynszu będzie mieć do własnej dyspozycji jeszcze 60 proc. swojej wypłaty. Zatem Görlitz czeka i zaprasza - ale tylko tego, kto zarabia w granicach minimum 4 tysięcy zł.

W roku 2010 Görlitz realizowało projekt „Mieszkanie na próbę”, gdzie zainteresowane rodziny mieszkały przez tydzień w specjalnie do tego przeznaczonym mieszkaniu, płacąc tylko koszty eksploatacji i ogrzewania, tj. około 40 euro, niezależnie od liczebności rodziny. W programie uczestniczyło 12 rodzin z Polski. „Mieszkanie na próbę” ma być kontynuowane na wiosnę 2013 r., co w połączeniu z akcją „Pakiet powitalny” ma przynieść odczuwalne efekty osiedleniowe.

(mat)

Był sklep, będzie centrum sportowe

Pomieszczenia po sklepie ze sprzętem RTV i AGD przy ulicy Wolności w Jeleniej Górze przez kilka lat stały puste. Ogłoszono pięć przetargów, ale nie znalazł się nabywca. Jeszcze w tym miesiącu uruchomione będzie tam centrum ju-jitsu.

- Tu będą maty dla sześciu par, tutaj szatnie, tutaj minikawiarenka dla rodziców - planuje Mirosław Bołociuch, lider Ośrodka Ju-Jitsu, który wydzierżawił od miasta były sklep w drodze negocjacji.

- W byłym sklepie wkrótce będzie ćwiczyła młodzież - mówi Mirosław Bołociuch.

W obiekcie wymienione jest ogrzewanie, remontowane inne instalacje, trwa malowanie, pomieszczenia gospodarcze przerabiane są na szatnie z zapleczem sanitarnym. - Remont razem z zakupem sprzętu będzie kosztował nas około 60 tysięcy złotych - mówi Bołociuch.

Lokal ma około 200 metrów kwadratowych. Maty do walki mają zajmować niecałe sto metrów. Czy to wystarczy? - Oczywiście - mówi. - W Czechach w podobnym centrum mata jest mniejsza, ma ponad 50 metrów kwadratowych. Chcemy zapraszać tu młodzież, ale i dorosłych.

Jak mówi, otwarcie nastąpi 23 listopada. Czy zdążą? - Nie mamy wyjścia - mówi Bołociuch. - Tego dnia organizujemy międzynarodowe seminarium ju-jitsu w Mirsku, gdzie także działamy. Przy okazji chcemy otworzyć ten obiekt - mówi.

(ROB)

PARTNER GŁÓWNY:

TAURON EKOENERGIA

Zaczarowane Święta z TAURON Ekoenergia

KONCERT CHARYTATYWNY

01.12.2012 r.
GODZINA 18:00
HALA SPORTOWA MOS
UL. ZŁOTNICZA 12
W JELENIEJ GÓRZE

KOLĘDY I PASTORAŁKI W WYKONANIU LOKALNYCH ARTYSTÓW ORAZ FINALISTÓW FESTIWALU ZACZAROWANEJ PIOSENKI IM. MARKA GRECHUTY ORGANIZOWANEGO PRZEZ FUNDACJĘ ANNY DYMNEJ "MIMO WSZYSTKO"

WSTĘP: CEGIEŁKI W KWOCIE 15 zł
(DO NABYCIA W TV DAMI, UL. KILIŃSKIEGO 4, JELENIA GÓRA ORAZ PRZED KONCERTEM)

GWIAZDA WIECZORU DODA

IMPREZĘ POPROWADZI KASIA CICHOPEK

ORGANIZATORZY:

Telewizja dami

Jeleniogórskie Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa

PRZYJACIEL AKCJI:

Mimo Wszystko Fundacja Anny Dymnej

PATRONAT HONORowy:

DOLNY ŚLĄSK

Prezydent Miasta Jeleniej Góry Marcin Zawiła

PARTNERZY:

WAMAR

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu – Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze

SIMET – Producent Dobrej Elektrotechniki

Dräxlmaier

apteki ARNIKA

Izerskie Centrum Pulmonologii i Chemioterapii "IZER-MED" spółka z o.o.

AKADEMIA Happy Kids

VERGE SPORT

ROTARY CLUB JELENIA GÓRA – CIEPLICE

SIMEKO

Chadży

DR. SCHNEIDER AUTOMOTIVE POLSKA

ADVISOR

wepa

ZORKA

PATRONAT MEDIALNY:

gazeta

DG24.PL

www.nj24.pl

nowiny

Samorządowe Kolegium Odwoławcze

w Jeleniej Górze, ul. Obrońców Pokoju 26a,

zawiadamia zainteresowanych,

iż w dniu 15 listopada 2012 r. w dzienniku „Rzeczpospolita" ukazało się ogłoszenie o konkursie na kandydatów na pozaetatowych członków Kolegium.

Prezes SKO - Aleksandra Brylińska

KOMUNIKAT

Pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych

Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych informuje, że na terenie miasta Jeleniej Góry w siedzibie Delegatury Okręgowego Zarządu Sudeckiego Polskiego Związku Działkowców w Jeleniej Górze, przy ul. W. Pola 18 (pokój nr 201, II piętro), został uruchomiony **Punkt Konsultacyjny**, w którym można uzyskać wszelkie informacje o obywatelskim projekcie nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i udzielić poparcia dla tego projektu poprzez złożenie swojego podpisu.

Punkt Konsultacyjny jest czynny w następujących dniach:

* od poniedziałku do piątku od godz. 8.00-12.00
* i ponadto w piątki od godz. 16.00-18.00

Do złożenia podpisu potrzebny jest PESEL, który jest wpisany w dowodzie osobistym.

Podpisy na listach poparcia mogą składać wszyscy pełnoletni obywatele Rzeczypospolitej.

Listy, na których będzie można składać podpisy są również dostępne w siedzibach Zarządów Rodzinnych Ogrodów Działkowych.

Więcej informacji w zakresie składania podpisów popierających Projekt Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych można uzyskać telefonicznie pod numerami: (75)752-27-33, (74)840-05-53 oraz na stronach internetowych:

* Polskiego Związku Działkowców: www.pzd.pl
* Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o ROD: www.ocalmyogrody.pl
* Okręgowego Zarządu Sudeckiego Polskiego Związku Działkowców: www.ozsudecki.pl

INFORMACJA

Starosta Jeleniogórski

informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatu Jeleniogórskiego przy ul. Kochanowskiego 10, ul. Podchorążych 15, ul. Sudeckiej 38

zostały wywieszone wykazy nieruchomości PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

Wójt Gminy Jeżów Sudecki

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Długiej 63 w Jeżowie Sudeckim

zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do sprzedaży oraz dzierżawy na cele rolne i nierolne.

Wójt Gminy - Edward Dudek

Zarząd Górażdże Kruszywa Sp. z o.o. w Choruli

ul. Cementowa nr 1 47-316 Górażdże

zaprasza do złożenia ofert dotyczących nabycia prawa użytkowania wieczystego oraz własności następujących niezabudowanych nieruchomości:

Adres nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia działki	Stan prawny
Wojanów gminy Mysłakowice powiat jeleniogórski	działka nr 8/26	1,4380 ha	użytkowanie wieczyste
	działka nr 8/27	2,8232 ha	użytkowanie wieczyste
	działka nr 8/25	3,4100 ha	własność
	działka nr 11/2	0,7000 ha	własność
	działka nr 11/3	4,5000 ha	własność
	Razem	12,8712 ha	

1. Opis nieruchomości.
Nieruchomości położone są w Wojanowie gminy Mysłakowice powiat jeleniogórski w odległości około 4 km od siedziby gminy i około 7 km od Jeleniej Góry. Od strony wschodniej i południowej nieruchomości przylegają bezpośrednio do dróg publicznych gminnych i powiatowych natomiast od strony północnej graniczą ze zbiornikiem wodnym stanowiącym własność Skarbu Państwa.
2. Przeznaczenie nieruchomości.
W mpzp dla wsi Wojanów grunty ww. działek zostały przeznaczone na działalność usługowo–rekreacyjną.
3. Pisemna oferta powinna zawierać:
1/ imię nazwisko, telefon, adres oferenta (mail) 2/ datę sporządzenia oferty, 3/ oferowaną cenę i sposób jej zapłaty.
4. Oferty z dopiskiem „Wojanów" należy przesłać przez pocztę, w zamkniętych kopertach, do dnia 30.11.2012 r. na adres: Błażej Moliński: Kopalnia Surowców Mineralnych w Spalonej ul. Młyńska 4 59-216 Kunice.
5. Szczegółowych informacji **udziela Pan Błażej Moliński - pełnomocnik GK Sp. z o.o. w Choruli:**
- **telefonicznie pod nr tel. 604 287 177,**
- **na pocztę elektroniczną oferenta podaną w ofercie.**

6. Zarząd Górażdże Kruszywa Sp. z o.o. w Choruli zastrzega sobie prawo unieważnienia zaproszenia bez podania przyczyny.

Zarząd GK Sp. z o.o. w Choruli

Zapraszamy do największego Salonu Toyoty na Dolnym Śląsku

SALON TOYOTA WAŁBRZYCH NOWAKOWSKI
58-306 WAŁBRZYCH, UL. UCZNIOWSKA 21
TEL. 74/648-17-00 www.toyotawalbrzych.pl

Sprawdź atrakcyjne warunki finansowania w Toyota Bank Polska.
Liczba samochodów objętych promocją ograniczona. Promocja dotyczy samochodów z 2012 roku. Yaris, Auris, Avensis – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,1 l/100 km (Yaris) do 7,0 l/100 km (Avensis), emisja CO_2 od 109 g/km (Yaris) do 174 g/km (Avensis). Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów są dostępne na www.toyota.pl

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA SZKALRSKIEJ PORĘBY

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów narciarskich w masywie Góry Szrenica w Szklarskiej Porębie

na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 647) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 03 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r., Nr 199, poz. 1227 ze zmianami)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Szklarskiej Porębie Uchwały Nr XXVI/285/12 z dnia 3 sierpnia 2012 r. w sprawie przystąpienia do opracowania:

zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów narciarskich w masywie Góry Szrenica w Szklarskiej Porębie

Zmiana planu obejmuje obszar terenów narciarskich w masywie góry Szrenica, tereny położone w rejonie dolnej stacji kolei linowych.

Mapa z oznaczonym przebiegiem granic obszaru objętego zmianą planu jest do wglądu w Referacie Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie (pok. Nr 14).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie, w siedzibie Urzędu Miasta w Szklarskiej Porębie, ul. Buczka 2, 58-580 Szklarska Poręba, w terminie do dnia 17 grudnia 2012 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres Wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA HYDRO-MECH W KOWARACH

Ogłasza przetarg nieograniczony dla osób fizycznych na przeniesienie odrębnej własności lokali mieszkalnych z „ruchu ludności":

1) Dla lokalu **w Kowarach przy ulicy Rzemieślniczej 23/8** o powierzchni użytkowej 49,80 m kw, III piętro, składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC, przedpokoju oraz piwnicy o powierzchni 8,86 m kw. (pierwszy przetarg).
Cena wywoławcza 114.900 zł. Wadium 11.490,00 zł
2) Dla lokalu **w Kowarach przy ulicy Rzemieślniczej 23/36** o powierzchni użytkowej 34,90 m kw., I piętro, składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC, przedpokoju oraz piwnicy o powierzchni 7,70 m kw. (pierwszy przetarg).
Cena wywoławcza 85.900 zł. Wadium 8.590 zł.

Zarząd Spółdzielni zawiadamia członków Spółdzielni i osoby fizyczne, że **przetarg odbędzie się w dniu 30.11.2012 o godzinie 17.00 w biurze Spółdzielni ul. Rzemieślnicza 21 w Kowarach.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium oraz złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie w Kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Przystępujący do przetargu traci wadium, jeżeli w terminie 30 dni od daty wygrania przetargu nie ureguluje zdeklarowanej ofertą ceny lub nie dopełni wszystkich formalności związanych z zawarciem umowy ze Spółdzielnią. Wadium przepada w wyniku jednostronnego zerwania umowy ze Spółdzielnią.

Koszty zawarcia aktu notarialnego i pozostałe koszty związane z przeniesieniem w odrębną własność pokrywa w całości nabywca.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo nierozpatrywania ofert przetargowych, odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje w sprawie przetargu można uzyskać pod numerem telefonu, 75/761-33-30 od godz. 9.00 do 12.00.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry Ogłoszeniem Nr 35/d/G/2012 z dnia 6.11.2012 r. informuje o przeznaczeniu do wydzierżawienia gruntów stanowiących własność Miasta Jeleniej Góry.

Ogłoszenie podlega wywieszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Ptasiej nr 2-3, pokój nr 102, tel. 75- 75-46-279

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na zbycie :

1. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej działką gruntu **nr 149/4 (obręb 0001)** o pow. 914 m kw. położonej w Kowarach przy ul. Jeleniogórskiej.
Księga wieczysta: **JG1J/00029417/3**
Cena wywoławcza - 32.000,00 zł; wadium - 3.800,00 zł.
Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.
Przetarg odbędzie się w dniu 04.01.2013 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a.
2. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej działką gruntu **nr 149/5 (obręb 0001)** o pow. 840 m kw. położonej w Kowarach przy ul. Jeleniogórskiej.
Księga wieczysta: **JG1J/00029417/3**
Cena wywoławcza - 29.000,00 zł; wadium - 3.800,00 zł
Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.
Przetarg odbędzie się w dniu 04.01.2013 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Miejskim w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Kowary dla jednostki urbanistycznej Kowary- Centrum B w/w nieruchomości położone są w terenie oznaczonym symbolem **MM/ZP4 tj. tereny zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej oraz zieleni urządzonej.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium, które winno wpłynąć na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr 08 1020 2124 0000 8002 0011 1641 najpóźniej **do dnia 31.12.2012 r.** Na dowodzie wpłaty należy wpisać nr i położenie nieruchomości.

Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie (75) 64 39 228.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu:

11 grudnia 2012 r. o godz. 14:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, sala **nr 201**, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr 15 o powierzchni 49,50 m kw., znajdującego się w budynku przy ul. Transportowej 13 w Jeleniej Górze, prawo to nie jest objęte księgą wieczystą. Właścicielem lokalu mieszkalnego nr 15 jest Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Jeleniej Górze przy ul. Różyckiego 19. Współwłaścicielem nieruchomości gruntowej działki nr 114/2 o powierzchni 0,6150 ha zabudowanej budynkiem przy ul. Transportowej 13, objętej księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod nr KW 20986 jest Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ul. Różyckiego 19 oraz właściciele lokali przy ul. Transportowej 12, 13A, 15, 17 o statusie własności wydzielonej w udziałach przypisanych.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **122 000,00 zł.**

Cena wywołania wynosi **3/4** wartości oszacowania, tj. kwotę **91 500,00 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. **12 200,00 zł** najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce na rachunek bankowy komornika w:

PKO BP SA O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Szczegółowych informacji udziela Komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

Zarząd Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zawiadamia członków oczekujących na mieszkania, że posiada lokal mieszkalny z „ruchu ludności":

Różyckiego 10 m. 32, powierzchnia użytkowa 37,20 m kw., dwa pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój, X piętro w budynku jedenastokondygnacyjnym, piwnica 1,40 m kw. cena: 85 000 zł,

Mieszkanie można obejrzeć zgłaszając się w Administracji przy ul. Różyckiego 19 telefon 75 76 74 835;

Warunkiem zawarcia umowy przeniesienia odrębnej własności lokalu jest wpłata ceny za lokal w terminie 30 dni od dnia powiadomienia przez Spółdzielnię o przyjęciu oferty.

Koszty zawarcia aktu notarialnego i pozostałe koszty związane z przeniesieniem odrębnej własności pokrywa w całości członek Spółdzielni.

Zainteresowani członkowie oczekujący proszeni są o składanie pisemnej oferty o zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Różyckiego 19 - pokój nr 220, II piętro - **w terminie do dnia 27.11.2012 r., telefon 75 75 43 293.**

W przypadku większej liczby chętnych o zakwalifikowaniu zadecyduje numer umowy „w sprawie określenia kolejności przydziału mieszkania spółdzielczego".

W przypadku braku ofert od członków oczekujących Zarząd Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ogłasza przetarg nieograniczony dla osób fizycznych na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu:

Różyckiego 10 m. 32, powierzchnia użytkowa 37,20 m kw., dwa pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój, X piętro w budynku jedenastokondygnacyjnym, piwnica 1,40 m kw. cena: 85 000 zł, wadium: 8 500 zł.

Mieszkanie można obejrzeć zgłaszając się w Administracji przy ul. Różyckiego 19 telefon 75 76 74 835;

Różnicę pomiędzy ceną nabycia a wadium osoba wygrywająca przetarg jest obowiązana wpłacić przed zawarciem aktu notarialnego nie później niż w terminie 14 dni po przetargu.

Przetarg odbędzie się 28.11.2012 r. o godzinie 10.00 w sali nr 225, II piętro w siedzibie Spółdzielni przy ul. Różyckiego 19.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium. Wadium należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu, lecz nie później niż na 30 minut przed wyznaczoną godziną przetargu, w kasie Spółdzielni przy ul. Różyckiego 19 czynnej od poniedziałku do piątku **w godz. 8.00-14.30.**

Wadium przepada w wyniku jednostronnego zerwania umowy przez nabywcę.

Koszty zawarcia aktu notarialnego i pozostałe koszty związane z przeniesieniem odrębnej własności pokrywa w całości Nabywca.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zapraszamy do wzięcia udziału w przetargu.

KAMERALNY KOMFORTOWY
z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną
PENSJONAT dla OSÓB STARSZYCH
DOM SENIORA "GRZEŚ" KARPACZ
- zapewnia pobyty krótko- i długoterminowe
- opiekuńczo-pielęgnacyjne
- dla osób w podeszłym wieku i niepełnosprawnych
- ilość miejsc 20
INFORMACJE: 607-445-998 75/76-197-84

OGŁOSZENIE Nr 36 /d/G/2012
Prezydenta Miasta Jeleniej Góry
z dnia 6.11.2012r.

1. Prezydent Miasta Jeleniej Góry zaprasza do składania ofert na oddanie w dzierżawę na okres trzech lat gruntu niezabudowanego stanowiącego własność Miasta , ozn. geod. jako dz. 1/7 o pow. 8065,00 m kw., Obr. 60 AM 20 , położonego przy ul. Wiejskiej, **z przeznaczeniem na cele parkingowe, jako plac manewrowy do nauki jazdy lub na inne cele zaproponowane przez oferenta nie kolidujące z zapisami planu przestrzennego zagospodarowania miasta. Przedmiotem oferty może być również wskazana przez oferenta część wyżej określonej działki.**

2. Oferty pisemne winny zawierać:
w przypadku osoby fizycznej
- nazwisko i imię, adres zamieszkania oferenta, nr dowodu osobistego, PESEL, wpis do Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej lub oświadczenie, iż wpis taki zostanie niezwłocznie dokonany,

w przypadku osoby prawnej
- nazwę i siedzibę oferenta, dokumenty określające jego status prawny, dane właściwego rejestru, charakterystykę prowadzonej działalności,

oraz
- propozycję **stawki miesięcznego czynszu dzierżawnego nie niższej niż 0,25 zł/m kw.**,
- załącznik graficzny określający sposób wykorzystania działki bądź jej części z podaniem powierzchni, w przypadku złożenia oferty dot. wydzierżawienia na cele
- parkingowe lub na plac manewrowy (organizację ruchu, ew. usytuowanie zaplecza socjalnego, stanowisk parkingowych, wjazd, wyjazd),
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami niniejszego ogłoszenia i przyjmuje je bez zastrzeżeń,

3. Dzierżawca zobowiązany będzie do :
- urządzenia terenu na cele zaproponowane w ofercie na własny koszt bez możliwości trwałego inwestowania w gruncie,
- w przypadku wydzielenia z parkingu placów manewrowych, zorganizowanie wjazdów i wyjazdów,
- utrzymywania przedmiotu dzierżawy i terenu bezpośrednio do niego przyległego w czystości i należytym stanie,
- ubezpieczenia swojej działalności od odpowiedzialności cywilnej.

4. Do czynszu dzierżawnego doliczony będzie podatek VAT w obowiązującej wysokości .
5. Dzierżawca zobowiązany jest do opłacania podatku od nieruchomości.
6. Wszelkie nakłady poniesione przez dzierżawcę na przedmiocie dzierżawy nie podlegają zwrotowi.
7. Oferty należy składać w zaklejonych kopertach w Punkcie Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Jelenia Góra - na stanowisku Wydziału Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Sudeckiej 29 - pokój nr 31 na parterze.
Oferty będą rozpatrywane w kolejności ich składania.
8. Warunkiem udziału w przeglądzie ofert jest wpłata wadium w wysokości 200,00 zł, które należy wpłacić na konto Urzędu Miasta w Jeleniej Górze w Banku Millennium S.A. Oddział w Jeleniej Górze **nr 97116022020000000060115681** lub w kasie tut. Urzędu .
9. Stawka czynszu dzierżawnego podlega aktualizacji, nie częściej niż raz w roku kalendarzowym, na podstawie stosownego Zarządzenia Prezydenta Miasta.
10. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zalicza się na poczet przyszłego czynszu dzierżawnego, a wadia pozostałych oferentów podlegają zwrotowi. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylania się oferenta, którego oferta została wybrana, od zawarcia umowy dzierżawy w terminie określonym przez Prezydenta Miasta.
11. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2/3, pokój 102, telefon nr 75-75-46-279.

Ogłoszenie oraz formularz oferty umieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Już od 30 lat
1982 r.
DACHPOL
wszystko na DACH
ul. Wrocławska 67, Jelenia Góra
tel./fax 75 742 89 05
www.dachpol.pl
JESIENNA PROMOCJA
Okno dachowe ROTO R45 74x118 z kołnierzem

Roto Okna Dachowe
TOWAR NA STANIE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
970 zł szt.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o przeznaczeniu:

1. **Obwieszczeniem nr 229.2012.VI** z dnia 13 listopada 2012 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej i ul. Spółdzielczej
2. **Obwieszczeniem nr 230.2012.VI** z dnia 14 listopada 2012 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze w rejonie ul. Liliowej

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Art-Dom
Ostatnie atrakcyjne lokale w ścisłym centrum Jeleniej Góry

ul. Klonowica / 1 Maja Jelenia Góra
Cena najmu od 30 zł/ m kw.
Kontakt: 75/75 22 980 697 397 297
mail: artdomjg@wp.pl www.artdomjg.eu

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłasza,
że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej ***Urzędu Miasta Jelenia Góra***

bip.um-jeleniagora.dolnyslask.pl/ Oferty nieruchomości

został podany do publicznej wiadomości w dniu 13 listopada 2012 roku na okres 21 dni wykaz nieruchomości rolnych niezabudowanych z przeznaczeniem do dzierżawy na cele rolne dla dotychczasowych dzierżawców oraz nieruchomości rolnych niezabudowanych z przeznaczeniem do dzierżawy na działki ogrodowe w drodze bezprzetargowej.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim

ul. Budowlanych 1, 59-600 Lwówek Śląski

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości że dnia 27.11.2012 r o godzinie 10.00 w lokalu znajdującym się pod adresem Lwówek Śląski ul. Leśna 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych przedmiotów zajętych w dniu 08.04.2011 r.

1. Należących do: Mazurek Krzysztof ul. Gustawa Morcinka 28/13, 59-600 Lwówek Śląski. Samochód osobowy Mercedes Benz V-230 DLW 90 HP rok prod. 1997, 1 szt., wartość szacunkowa 5,900.00 zł, cena wywołania 4,425.00 zł

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 27.11.2012 od godz. 9.00 do godz.10.00 przy ul. Leśnej 1 59-600 Lwówek Śląski

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500.00 zł warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji bez podania przyczyny.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim

ul. Budowlanych 1, 59-600 Lwówek Śląski

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI

Podaję do publicznej wiadomości że dnia 30.11.2012 r o godzinie 12.00 w lokalu znajdującym się pod adresem ul. Nadbrzeżna 1, 59-630 Mirsk odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych przedmiotów zajętych w dniu 20.04.2011 r.

1. Należących do: Radziszewski Mariusz Plac Wolności 4/9, 59-630 Mirsk. Samochód osobowy FORD GALAXY rok prod. 1997, nr rej. DJ 49135, 1 szt., wartość szacunkowa 4 600 zł, cena wywołania: 3450.00 zł

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 30.11.2012 od godz. 11.00 do godz.12.00 przy ul. Nadbrzeżna 1, 59-630 Mirsk.

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500.00 zł warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji bez podania przyczyny.

FILIPIŃSKIE UZDRAWIANIE ZAWSZE BĘDZIE TAJEMNICĄ

UZDROWICIEL Z FILIPIN

We Wrocławiu i okolicach przyjmuje filipiński uzdrowiciel. Przyszło wiele osób, dla których był on ostatnią deską ratunku. Czy jest skuteczny? Na czym polega to uzdrawianie? Skąd wywodzą się te metody leczenia? – to najczęstsze pytania chorych i cierpiących.

Psychochirurgią nazywa się kontrowersyjne zabiegi wykonywane przez uzdrowicieli (tzw. healerów) w ramach szeroko pojętej lokalnej tradycji leczniczej. Są to operacje na ludzkim ciele, zazwyczaj przeprowadzane gołymi rękami. Healerzy podczas swoich praktyk nie stosują żadnych środków znieczulających. Zabiegi (masaż uzdrawiający) polegają na energetycznym wzmocnieniu chorych organów i tkanek, wzmocnieniu systemu odpornościowego organizmu. Oczyszczają organizm z toksyn. Mają wszechstronne działanie regenerujące organizm.

Ciało fizyczne a farmakologia

Medycyna oficjalna jest bezradna wobec wielu chorób ponieważ lekarstwa mają jedynie wpływ na ciało fizyczne a przyczyna choroby może tkwić w ciałach bardziej rozrzedzonych. Na przykład uzdrawianie mentalne ma wpływ na ciało mentalne a uzdrawianie praniczne na ciała eteryczne i astralne.

Podczas uzdrawiania mistycznego energia życia przenika wszystkie ciała z wyjątkiem fizycznego, usuwając w ten sposób przyczyny choroby. Uzdrowiciele mistyczni twierdzą, że przyczyny chorób są natury niematerialnej i dlatego leczą wszystkie choroby.

CLAVER PALITAYAN PE – filipiński uzdrowiciel i jego niezwykły dar uzdrawiania poprzez dłonie!

Claver Palitayan Pe jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania. Długoletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement inc. i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej i szanowanej na Filipinach rodziny uzdrowicieli i zielarzy. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w całej Europie. Historia healerów filipińskich sięga czasów starożytnych. Moc uzdrawiania przekazywana w rodzinach uzdrowicieli z pokolenia na pokolenie uzupełniana jest wieloletnią nauką w klasztorach i szkołach. Filipiński uzdrowiciel działa na cały organizm. Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne pacjenta, udrażnia kanały energetyczne i je oczyszcza. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u tysięcy ludzi rozwój najcięższych chorób.

Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Doświadczenie uzdrowiciela, jego ręce niejednokrotnie pomogły w: chorobach nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, epilepsji, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, chorobach migdałów i zębów, cystach, guzach piersi, chorobach kobiecych oraz wielu innych schorzeniach. Usuwa on chore tkanki i guzy. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksologiczne, które immuno- logicznie oddziaływają na schorowane i wycień- czone chorobą ciało.

Na czym polega jego działanie?

Pan Claver Palitayan Pe jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk. Ogromna charyzma, modlitwa oraz medytacja sprawiają, że terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości. Emanuje z niego potężna uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest bardzo pomocna w uzdrawianiu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela – zawsze może osiągnąć pomoc. Efektywność uzdrowień potwierdzają wyrazy wdzięczności osób z krajów Europy Zachodniej i Polski, które straciły wiarę w leczenie metodami farmakologicznymi.

Przykładem uzdrowienia jest:

– Pani Ewelina z Oświęcimia. Cierpiałam na dole- gliwości kobiece. Odczuwałam tak silne bóle, że nie mogłam chodzić, ale lekarz wykonał USG i stwierdził, że wszystko jest w porządku. Dlatego, gdy tylko przeczytałam w gazecie ogłoszenie o uzdrowicielu, postanowiłam sprawdzić czy może mi pomóc. Po dwóch wizytach u niego bóle ustąpiły! – z kolei 48-letnia Janina z okolic Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych. Nie bolały, ale rosły. Gdy pierwszy raz obejrzał je lekarz miały 7 centymetrów. Trzy miesiące później urosły o 3 centymetry. Wtedy, nie mówiąc nic lekarzowi, postanowiła na kilka wizyt do uzdrowiciela. W czasie ich trwania poczułam dziwne ciepło. Po dwóch miesiącach po mięśniakach pozostały tylko blizny. – u Pani Grażyny z Krakowa po dwóch wizytach zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach.

– **u Pani Ireny z Gdańska** – po 3 wizytach wchłonął się guz piersi, który przeznaczony był do operacji

– **Pan Kazimierz z Łodzi** – Poczułem się jak nowon rodzony! Odczułem przypływ energii po wizycie u Claver Palitayan Pe. Po dwóch wizytach zniknęły mi dolegliwości prostaty, które męczyły mnie od ponad dwóch lat. Jestem mu ogromnie wdzięczny!

– **Pan Janusz z Krakowa** – po trzech wizytach u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa i zakończył się problem z prostatą.

– **Pani Julia z Warszawy** – Guz nowotworowy na głowie trzustki i maksymalnie pół roku życia – tak brzmiała diagnoza lekarska. Jedynym ratunkiem dla mnie okazał się Pan Claver, gdyż dzięki jego zabiegom energetycznym żyję już piąty rok, a guza nie ma.

– **Pan Zenon z Katowic** – od kilkunastu lat miałem narośl na szyi, która zaczęła się powiększać. Każde przeziębienie powiększało narośl – tzw. guzek. Podczas zabiegów u Claver czułem ogromne ciepło i poczułem się bardzo śpiący. Byłem bardzo zmęczony. Przespałem 16 godzin a jak się obudziłem, zobaczyłem, że narośl zniknęła. Zastanawiałem się jak to możliwe, przecież w ręce nie miał skalpela, nie leciała krew a guzek jednak zniknął. To po prostu cud!

– **Pani Sylwia** – całe życie bolała mnie bardzo głowa, miałam stany migrenowe i w pewnym momencie dopadła mnie depresja lękowa i nerwica. Wszystko mnie denerwowało i drażniło. Nie umiałam sobie z tym poradzić. Leczyłam się i wzięłam większość leków dostępnych w farmakologii ale nic nie pomagało. Dopiero po wizycie u Pana Claver wyciszyłam się, ustąpiły stany depresyjne i przestała boleć mnie głowa. Dziś bardzo mu dziękuję i zachęcam innych ludzi do skorzystania z usług uzdrowiciela. Jest bardzo pomocny.

– Stwardnienie rozsiane to mój problem od 5 lat – mówi Grzegorz z Nowego Sącza. Mój świat się zawalił, kiedy dowiedziałem się, że jest to choroba nieuleczalna i bardzo szybko postępuje. Ostatnią deską ratunku był Pan Claver. Po czterech wizytach choroba cofnęła się i czuję się lepiej. Wierzę, że jeszcze życie przede mną. Na pewno skorzystam jeszcze z zabiegów.

Te przykłady to tylko znikomy procent ludzi, którym udało się pomóc w cofnięciu lub całkowitym wyleczeniu. Cieszą się oni dobrym zdrowiem i nie ukrywają, że zawdzięczają to skromnej osobie Civera.

„Chociaż medycyna akademicka poczyniła wielkie postępy, to ciągle pewne obszary ludzkiego wnętrza są niezbadane. Nie wszystko można zbadać empirycznie. Moje ręce podczas zabiegów zachowują się jak bieguny elektryczne. Powodują kontrolowany przepływ energii przez organizm pacjenta"

Przyjazd uzdrowiciela do Polski to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiacych ludzi, którym medycyna „odmówiła" możliwości wyleczenia.

Claver Palitayan Pe przyjmuje:

25 listopada Wrocław
26 listopada Legnica
27 listopada Głogów
28 listopada Lubin
29 listopada JELENIA GÓRA

Tel. 506 536 270, 784 609 208

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godz. 8-13 i 15-20

BIURO OGŁOSZEŃ
tel. **75/75-247-81;** e-mail: **bo@nj24.pl**
OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO **CZWARTKU DO GODZ. 14.00**

LOKALE

NOCLEGI dla pracowników- bardzo tanio Jelenia- Cieplice, 512-20-20-85. E6853-G

CIEPLICE- pokoje do wynajęcia, 535-955-441; 75/75-238-40. F2560-G

WWW.PINDYK.PL F3603-G

KAWALERKA+ 2 pokoje do wynajęcia Karpacz, 603-622-848. F3805-G

SPRZEDAM mieszkanie 57 m kw. z zielonym tarasem (ogrodowym) 110 m kw. nowo wybudowane w Cieplicach. Tel. 502-123-648; www.jelbud.pl

SPRZEDAM mieszkania z balkonami z widokiem na Karkonosze nowo wybudowane 33, 37, 57 m kw.; 1, 2, 3-pokojowe; (piwnice, garaże podziemne) gotowe do zamieszkania- Cieplice, Ceglana 5, 5a, 502-12-36-48; www.jelbud.pl F3992-G

DO WYNAJĘCIA wyposażona przychodnia weterynaryjna k/ Biedronki lub inna działalność. Tel. 697-079-190. F4062-G

SPRZEDAM lub zamienię na mniejsze z dopłatą mieszkanie ul. Grabowskiego, Jelenia Góra, 144 m kw., pierwsze piętro po remoncie, 606-421-421. F4073-G

DO WYNAJĘCIA- centrum: Gastronomia+ handel, 794-289-548. F4371-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe w Jeleniej Górze, kuchnia umeblowana, na wyposażeniu zmywarka, pralka, 513-058-700. F4419-G

TANIO lokal w centrum- 155.000 zł- 61 m, 607-055-801. F4525-G

DO WYNAJĘCIA lokal 50 m kw. ul.Elsnera 3b k/ szpitala, 500-183-261. F4623-G

KARPACZ- parter do wynajęcia, 794-289-548. F4627-G

POKÓJ biurowy centrum, I piętro do wynajęcia. Tel. 602-759-161. F4639-G

DO WYNAJĘCIA lokal z możliwością sprzedaży piwa, Jelenia Góra, Wiejska 4/ E, 75/64-21-927; 691-835-257. F4654-G

DO WYNAJĘCIA lokla użytkowy w centrum miasta ul. 1 Maja, 606-41-22-35. F4656-G

89.000,- ratalnie 2-pokojowe, 604-22-32-45. F4678-G

SPRZEDAM tanio mieszkanie 3-pokojowe 76 m kw. w Parku Sudeckim ul. Sudecka 95, 504-034-090. F4687-G

TANIO wynajmę lokal użytkowy- Piechowice, 667-130-744. F4702-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka- Zabobrze, 75/64-93-400. F4703-G

POKÓJ mały fajny Cieplice, 517-518-697. F4722-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. F4733-G

SPRZEDAM tanio kawalerkę 33 m kw. w Piechowicach po remoncie, umeblowana, cena 65.000 zł. Tel. 607-887-510. F4750-G

DO WYNAJĘCIA lokal 50- 130 m kw. Karpacz przy ruchliwej ul. Obrońców Pokoju, parter na biuro, działalność handlową, usługi, bez pośredników, 602695667. F4754-G

SPRZEDAM kiosk handlowy przy przystanku „Pod Koroną" w Cieplicach. Tel. 75/755-27-56 po 16.00; 725-293-122. F4755-G

POKÓJ do wynajęcia, 794-908-387; 75/75-52-456. F4762-G

DO WYNAJĘCIA lokal 80 m przy Kauflandzie, 504-277-431. F4763-G

KARPACZ sprzedam kawalerkę, 23 m kw, 69.000 zł. Tel. 792-310-738. F4770-G

DO WYNAJĘCIA małe komfortowe 2 pokoje ścisłe centrum 1.000,-+ kaucja. Tel. 792-055-657. F4777-G

CIEPLICE do wynajęcia mieszkanie. Tel. 798-820-566. F4778-G

WYNAJMĘ lub sprzedam mieszkanie 50 m kw, ul. Transportowa w Jeleniej Górze, 3 pokoje. Tel. 603-660-613. F4779-G

POKÓJ dla dwóch studentek ze swobodnym dostępem do kuchni i łazienki (250 zł+ media od osoby). Tel. 663-641-242. F4786-G

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnym wejściem, kuchnia, łazienka. Tel. 667-62-19-47. F4797-G

SPRZEDAM mieszkanie 2 pokoje 42 m, Zabobrze III (bez pośredników), 75-76-43-493. F4803-G

DO WYNAJĘCIA mała kawalerka os. Czarne- 400 zł. Tel. 695-630-600. F4804-G

TANIO wynajmę halę magazynową ok. 500 m kw. z ogrzewanymi pomieszczeniami socjalnymi ul. Karola Miarki 18D, (teren Pebex-u), 601-057-718. F4820-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe Zabobrze III. Tel. 796-989-796. F4824-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupokojowe, 75/76-49-315. F4827-G

NOWE mieszkania do sprzedaży Jelenia Góra, ul. Przeskok. 2 i 3-pokojowe każdy lokal z balkonem, cena od 3000 zł/ m kw. Tel. 698-277-034; 604-752-003. F4828-G

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe w Jeleniej Górze, cena 950 zł, 606-200-202. F4832-G

SPRZEDAM lokal 51 m kw. w centrum, 600-200-202. F4836-G

SPRZEDAM mieszkanie 63 m kw., śródmieście, 138 tys. Tel. 602-749-567. F4837-G

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, łazienka- Cieplice. Tel. kontaktowy 693-031-717. F4843-G

KOWARY- nowa cena, sprzedam mieszkanie 3-pokojowe w centrum miasta. Tel. 607-610-266. F4856-G

SPRZEDAM mieszkanie 50 m kw. z garażem lub bez- Cieplice (nowe budownictwio), 664-187-880. F4857-G

TANIO do wynajęcia ładne mieszkanie, 698-259-615. F4863-G

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe 74 m kw., umeblowane, 170 tys. Tel. 517-847-809. F4870-G

MIESZKANIE 72 m 4 pokoje Zabobrze III piętro 3 zamknięty parking 199 tys. bez pośredników. Tel. 698633851. F4871-G

MAM do wynajęcia kawalerkę w centrum Karpacza, umeblowana ok. 35 m kw., internet, ogródek, miejsce parkingowe. Tel. 500183289. F4872-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie- niedrogo, 536-857-223. F4878-G

DO WYNAJĘCIA pokój w willi, 505-082-790. F4884-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupokojowe w Piechowicach. Tel. 609-852-997. F4885-G

WYNAJMĘ kawalerkę 450 zł, 250,- czynsz+ media, 697-708-394. F4886-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupokojowe Zabobrze. Tel. 517-597-511. F4895-G

KOMFORTOWE mieszkanie w centrum Cieplic dwa pokoje wynajmę, 1.000,- miesięcznie, 601-74-14-83. F4904-G

MYSŁAKOWICE- sprzedam kawalerkę, 721-644-162. F4906-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie w Cieplicach, 502-161-453. F4907-G

MIESZKANIE do wynajęcia centrum 84 m kw., 75/712-21-71; 664-803-587. F4909-G

TYLKO 145000 zł za bardzo ładne, 51 m kw. przy Noskowskiego. N. Grzywińscy 505074854.

TYLKO 179000 zł za czteropokojowe, 112 m kw. w centrum N. Grzywińscy 505074854.

TYLKO 79000 zł za kawalerkę, po kapitalnym remoncie N. Grzywińscy 505074854. F4911-G

SPRZEDAM- mieszkanie 2-pokojowe 38 m kw., I piętro, ul.Ptasia, (bez pośredników) 75/64-21-773. F4917-G

115 tys.- 66 m kw. centrum, 513-369-560. F4920-G

SPRZEDAM mieszkanie stylowe w centrum na dogodnych warunkach. Tel. 606-814-245. F4922-G

WWW.NIERUCHOMOSCIKARKONOSKIE.PL

2950 zł/ brutto, nowe mieszkania, Elewów, ostatnia szansa na kredyt „Rodzina na swoim", tel. 503-021-047.

SZKLARSKA Poręba 2-pokojowe, 170.000, 1 Maja 75-64-36-052. www.nieruchomościkarkonoskie.pl

KARPACZ, kawalerka, 89.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 502-045-638.

2-POKOJOWE, ok. Morcinka 120.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-051.

2-POKOJOWE, Bacewicz 49 m, 145000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 601-55-64-94.

2-POKOJOWE, 36 m, 98.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 602-74-96-78.

KOWARY, 3-pokojowe 130.000 i 140.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-052.

KOWARY, 35 m kw., 89.900 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-051.

MYSŁAKOWICE- kawalerka, sprzedamy www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-062.

ŁOMNICA, 27 m kw., 37.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-062.

MYSŁAKOWICE, 2-pokojowe, 98.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-051.

MIŁKÓW, 2-pokojowe 82.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-051.

MYSŁAKOWICE 56 m z ogródkiem, 115.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-051.

KARPNIKI, 3-pokojowe, 60 m, garaż, 110.000 75-64-36-052. www.nieruchomościkarkonoskie.pl

KAWALERKA Piechowice, 69.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-062.

KARŁOWICZA 2-pokojowe, 99.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-062.

2 i 3-pokojowe Kochanowskiego www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-052.

DO WYNAJMU 2-pokojowe, komfortowe, NK 602-74-95-67.

2-POKOJOWE 43 m, 118.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 602749567.

OKAZJA mieszkanie 42 m kw. 103 tys. NK 602749567.

3-POKOJOWE Zabobrze 138 tys NK 602749567. F4923-G

DO WYNAJĘCIA komfortowe 2-pokojowe w Cieplicach umeblowane. Tel. 507-311-803. F4927-G

OKAZJA! Do sprzedania mieszkanie 117 m kw. w centrum do remontu, 170 tys. (bez pośredników). Tel. 880-447-579. F4928-G

DWUPOKOJOWE mieszkanie ul. Urocza sprzedam, 721-582-576.

DWUPOKOJOWE mieszkanie ul. Słowackiego sprzedam, 721-582-576. F4932-G

SPRZEDAM mieszkanie 74 m kw. piętro Bolków. Tel. 75/74-121-49. F2427-K

CENTRUM 4-pokojowe sprzedam lub wynajmę, 502-244-056. F2428-K

KARPACZ 63,10 m kw. sprzedam lub zamienię na mniejsze z dopłatą 506-230-454. F2459-K

SPRZEDAMY mieszkanie 3-pokojowe, 56 metrów, Jelenia Góra, Osiedle Orle. Pośrednikom dziękujemy, 608794152. F2465-K

SOSNÓWKA 2-pokojowe z ogródkiem, ogrzewanie gazowe 501737086.

KARPACZ luksusowe piętro kamienicy sprzedamy 501737086.

CENTRUM 2-pokojowe sprzedam 501737086.

SOSNÓWKA 2-pokojowe wynajmę 501737086.

DZIAŁKI z widokiem na Zalew Sosnówka 501737086. F2617-K

NA atrakcyjnych warunkach sprzedam lokale w ścisłym centrum Jeleniej Góry 75-75-22-980, 697-397-297.

OKAZYJNIE wynajmę lokale usługowe w ścisłym centrum Jeleniej Góry. Cena najmu już od 30,00 pln netto /1 m kw., 75-75-22-980, 697-397-297. F2620-K

WWW.JELDOM.PL lic. zaw. 14557.

OFERTA promocyjna! M2- 38 m kw., II piętro przy ul. Kochanowskiego. Tanie w utrzymaniu. 666830830 Jeldom.

M3, 60 m kw.,ogródek, taras w nowym budynku w Maciejowej 668667637 Jeldom.

NOWE mieszkanie w okolicach Karpacz, 66 m kw.+ garaż, ogródek i taras 666830830 Jeldom.

DO WYNAJĘCIA wyposażone M3 64 m kw. po remoncie w centrum miasta. Wyremontowana kamienica, 666830830 Jeldom. F2625-K

NIERUCHOMOŚCI

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdoM". Licencja, 663-338-443. F1226-G

SPRZEDAM pięknie położone działki budowlane w Leśnym Zaciszu koło Jeleniej Góry, dogodny dojazd, prąd, woda, gaz, telekomunikacja. Tel. 695-725-857. F3598-G

WWW.PINDYK.PL F3604-G

DOM w Cieplicach, cena 235 tys. www.dom.ig.pl tel. 601840263. F3658-G

CIEPLICE działka z pięknym widokiem 1100, 185.000,- 607-608-209.

KARPACZ centrum dom z działką widokową 1200 m, 600.000,- 607-608-209.

KARPACZ centrum działka 850 m, 250.000,- 607-608-209. F4178-G

WWW.RYCHLEWSKI.COM.PL F4335-G

SPRZEDAM dom jednorodzinny Os. Czarne. Tel. 603-773-301 bez pośredników. F4382-G

SPRZEDAM: Kostrzyca- dom 240 m kw., stan surowy zamknięty otynkowany, działka 1830 m kw. ogrodzona- widok na Śnieżkę, 696-02-55-69. F4523-G

SPRZEDAM 14 ha ziemi (w tym 7 ha lasu) w okolicach Mysłakowic- Czerwony Dworek. Tel. 602-234-814. F4621-G

DEPTAK oficyna do wynajęcia- sprzedam w rozliczeniu mieszkanie, 794-289-548. F4628-G

MALOWNICZO położone działki budowlane w Dziwiszowie. Kontakt: 516-082-114. F4666-G

SPRZEDAM komfortową, nową szeregówkę. Tel. 669-595-990. F4769-G

ŚCIĘGNY- atrakcyjna działka rezydencyjna- tanio. Tel. 792-048-009. F4798-G

SPRZEDAM działkę budowlaną Jeżów Sudecki, ul. Lotnicza, 1500 m kw. Tel. 606-794-350. F4816-G

SPRZEDAM dwurodzinny dom z gabinetem w Podgórzynie, po remoncie, 600-200-202. F4834-G

DZIAŁKĘ budowlaną w Cieplicach sprzedam lub zamienię na mieszkanie, 609-299-524. F4861-G

DZIAŁKĘ komercyjno- budowlaną na Zabobrzu sprzedam lub zamienię na mieszkanie, 609-299-524. F4862-G

SPRZEDAM dom w Rybnicy+ 1 ha ziemi. Pośrednikom dziękuję. Tel. 692-803-839. F4882-G

SPRZEDAM dom 200 m kw, warsztat 400 m kw- 1300 zł/ m kw, Kostrzyca. Tel. 608-774-602. F4902-G

SPRZEDAM dwurodzinny dom okolice małej poczty. Tel. 509-694-388. F4903-G

OSTATNI dom na osiedlu „Zielona Dolina" atrakcyjna cena, 601-74-14-83. F4905-G

DOM stan surowy zamknięty Jeżów Sudecki sprzedam, 508-269-910.

DZIAŁKA 1250 m kw. w Dziwiszowie (pozwolenie na budowę, projekt, prąd) okazja, 508-269-910. F4908-G

TYLKO 420000 zł za mały, nowy dom przy Granicznej N. Grzywińscy 505074854.

TYLKO 550000 zł za nowy dom w Wojanowie-Bobrowie N. Grzywińscy 505074854.

SPRZEDAMY lub zamiana na mieszkanie bardzo ładna działka 4000 m kw. w Wojcieszycach N. Grzywińscy 505074854. F4913-G

DOM 169 tys., 513-369-560. F4921-G

CIEPLICE, atrakcyjny, duży dom w zabudowie szeregowej, 399.000 do zamieszkania www.nieruchomościkarkonoskie.pl 601-55-64-94.

PIĘKNY, nowoczesny dom w Podgórzynie, 4 sypialnie tylko 420.000 zł „NK" 75 643 60 51. 605-030-050.

DZIAŁKA pod Szklarska Por. 7200 m kw. 225.000 503-021-047. www.nieruchomościkarkonoskie.pl

BUDYNEK mieszkalno- gospodarczy ze stodołą, działka 4000 m, 88.000 www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-051.

STANISZÓW- dom po remoncie, budynek gospodarczy działka 2000 m, www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-052.

32 ha grunty w Jeleniej Górze www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-052.

KARPACZ- sprzedamy dom www.nieruchomościkarkonoskie.pl 75-64-36-052.

CIEPLICE nowy dom 502-045-638. www.nieruchomościkarkonoskie.pl

DOM 255.000 Jelenia, 75-64-36-051. www.nieruchomościkarkonoskie.pl

DOM wiejski blisko JG 118 tys. NK 602749567.

DOM blisko JG 370 tys. NK 602749567. F4924-G

ATRAKCYJNIE położone działki k/ Karpacza z widokiem na Karkonosze i Rudawy. Media przy działkach cena 80 zł/ m kw. Tel. 605-233-606. F4930-G

DOM w Jeleniej Górze sprzedam 530-507-605. F2467-K

SPRZEDAM dom w stanie surowym w Lwówku Śląskim w pobliżu centrum, dobre miejsce wypadowe w góry Izery i jezioro. Cena 160.000 zł. Tel. 509-422-067. F2504-K

KARPACZ mały domek okolice Mieszka sprzedamy 501737086.

BUKOWIEC domek 90.000,- 501737086.

MIRSK grunty na KRUS widok na Izery tanio ANRenoma 501737086. F2618-K

WWW.JELDOM.PL lic. zaw. 14557.

DZIAŁKA budowlana 1538 m kw.- 65 zł/ m kw. w Mysłakowicach. Nr działki 895/16 wyłączność! 668667637 Jeldom.

NOWA szeregówka 125 m kw. na Czarnym z 2011 roku. 668667637 Jeldom.

TANI dom 150 m kw., 1130 m kw. działki w Mysłakowicach 668667637 Jeldom.

SZEREGÓWKA w Cieplicach, 5 pokoi, 150 m kw.,działka 500 m kw., 668667637 Jeldom. F2626-K

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ powypadkowe, uszkodzone, 721-72-16-66.

AUTOSKUP- powypadkowe, całe, 510-52-29-68. E5545-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. E7005-G

POMOC drogowa; transport autolawetą+ 5 osób. Tel. 506-536-136. F34-G

AUTOZŁOMOWANIE, profesjonalnie, legalnie, odbiór lawetą, za każde auto płacimy. Tel. 500-812-760. F38-G

AUTOHOLOWANIE+ laweta, 501-234-403.

GARAŻE bramy najtaniej, 501-234-403.

PRZEWOZY lotniska, 501-234-403. F3815-G

SKUP samochodów- gotówka, 533-699-999. F3950-G

SKUPUJEMY samochody, stan obojętny, bez OC, przeglądu, całe, rozbite, legalne dokumenty, własny transport, 792-182-217. F4137-G

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. F4348-G

NAPRAWA turbosprężarek Olszyna. Tel. 602118542. F4366-G

URZĘDOWA kasacja pojazdów; www.carbo.jgora.pl 75/713-74-12. F4386-G

KUPNO

AUTA całe, uszkodzone, 510-522-968. E5544-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. E7006-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259. E7080-G

KUPIĘ stare obrazy, meble, i różne przedmioty przedwojenne. Tel. 692-382-933; 75/76-12-418. F3813-G

KUPIĘ do muzeum wyposażenie młyna. Tel. 693-429-971. F4388-G

KUPIĘ stary piec kaflowy przedwojenny ozdobny lub elementy pieca. Tel. 603-93-35-35. F4440-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. F4721-G

SKUP książek. Dojazd. Gotówka, 509675586. E2948-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe, 512-170-233. E7289-G

BUKOWE- kominkowe, 506-070-359. E7400-G

DREWNO kominkowe opałowe. Tel. 605-268-703; 695-542-216. F1040-G

DREWNO do kominka i pieca, różne gatunki, 724-330-955. F2335-G

DREWNO kominkowe sezonowane- cięte na wymiar, 601-799-452.

TRADYCYJNE podłogi z drewna, parkiety, boazerie, podbitki. Sprzedaż-montaż, 601-799-452. F2992-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, 609-262-244. F3024-G

KAFLE piecowe, kominkowe- art. zduńskie- usługi zduńskie, Jelenia Góra, Pow. Wielkopolskich 4. Tel. 601-54-35-41, 75/76-48-945. F3105-G

NAJTAŃSZA stal w okolicy Jeleniej Góry. W sprzedaży stal zbrojeniowa, strzemiona, figury z pręta zbrojeniowego, wykonujemy belki zbrojeniowe. Kom. 601-999-561 lub 75/75-520-51. F4357-G

BRYKIET bukowy, 601-799-452. F4385-G

ZIEMIĘ humus, zwietrzelina. Zapewniam transport 15 ton, 607-540-408. F4651-G

WĘGIEL czeski najtaniej: eko groszek, kostka, orzech, miał, tona dowóz gratis, drewno opałowe. Tel. 727-235-168. F4660-G

GRAB kominkowy- sezonowany 250 zł, 609-262-244. F4796-G

DREWNO kominkowe i opałowe, pocięte, porąbane, różne gatunki, dowóz gratis. Tel. 888-174-322. F4814-G

MEBLE z likwidacji mieszkań w Niemczech tanio, 609-537-329. F4822-G

„ARTIMEX". Szeroki wybór biżuterii złotej i srebrnej w atrakcyjnych cenach. Zapraszamy Galeria Karkonoska ul. 1 Maja 27, 75/75-234-90 oraz Carrefour ul. J.Pawła II 51, 75/754-23-13, Tesco.

BRAKUJE Ci pieniędzy przyjdź do nas. Skup złota. „Artimex". Zapraszamy: Tesco 75/64-23-360; Galeria Karkonoska ul. 1 Maja 27, 75/75-234-90; Carrefour ul. J.Pawła II 51, 75/754-23-13. F4829-G

SUPER czeski brykiet dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c.o., jedna tona brykietu to 4- 5 mp drewna, 509-796-168. F4845-G

DREWNO kominkowe 160 zł mp, 669-071-118. F4864-G

DREWNO kominkowe, sezonowane. Tel. 535660108. F4865-G

SPRZEDAM drzwi białe nowe, różne wymiary, 536-857-223. F4879-G

IPHONE 4S-32G, 1600 zł, 782-23-83-84. F4890-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. F1044-K

SPRZEDAŻ drewna opałowego, 532-522-141. F2619-K

USŁUGI

KARCHER- podciśnieniowe pranie dywanów, tapicerki meblowej, faktury VAT. Tel. 75/76-72-773; 603-646-803. E5333-G

JUNKERSY, piece, kuchnie, instalacje gazowe- montaż, naprawy, przeglądy, 604-569-785; 75/76-49-496; www.gazwidrom.net E5565-G

DOMOFONY- montaż, naprawa, konserwacja, serwis, doradztwo, 601-76-57-35; 75/64-27-027. E5645-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. E5676-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. E6548-G

STUDIO Parkiet „Kornik" wykonuje profesjonalnie: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, podłóg, paneli: oferuje szeroką gamę klejów, lakierów, środków konserwujących, 75/75-12-879, 609-736-480. E7081-G

WWW.DACHYKORMAN.PL 726-54-39-39. E7271-G

MŁOT z koparką, 602-78-16-93.

KOPARKO-ŁADOWARKA Cat, 602-78-16-93. E7351-G

PROFESJONALNE układanie płytek www.solidnekafelkowanie.pl, 607-858-433. E7361-G

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi, maszyny budowlane, 503-55-44-11.

SERWIS elektronarzędzi, 503-55-44-11.

OSUSZANIE mieszkań, 503-55-44-11. E7362-G

ROLETY materiałowe, żaluzje pionowe, poziome, rolety zewnętrzne- montaż, naprawy, 604-460-139. E7371-G

PRZEPROWADZKI kompleksowe, 516-146-075; 75/76-73-971; www.przeprowadzki-kompleksowe.prv.pl E7387-G

HYDRAULICZNE- spawalnicze, 603-080-926. E7427-G

KOPARKO-ŁADOWARKA wywrotka 6 ton, 509-224-047. F27-G

POMOC drogowa; transport autolawetą+ 5 osób. Tel. 506-536-136. F35-G

RZECZOZNAWCA budowlany, ekspertyzy, nadzory, 601-570-426. F58-G

VIDEOFILMOWANIE+ foto, 510-127-605. F68-G

WKŁADY kominowe montaż- sprzedaż, 608-49-55-34. F390-G

ANTENY, telewizory- wieszanie, programowanie, naprawa, 502-102-333. F396-G

ANTENY R/TV/SAT sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80. F559-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. F607-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek, usługi również w firmie, odbiór- dowóz gratis, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300, 75/75-242-66. F697-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów; hydraulika- kompleksowo, 609-172-300. F1463-G

PRZYJMĘ ziemię pomiędzy Maciejową a Dziwiszowem. Tel. 695-725-857. F1510-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541; 75/76-735-46. F2597-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. F2632-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, systemy alarmowe, domofony, anteny, kamery, sieci komputerowe, 603-117-054. F2886-G

WYWROTKA 14 ton. Tel. 608-649-813. F3231-G

PRANIE dywanów, tapicerek, tanio, dokładnie- profesjonalnie, 601-56-65-08. F3250-G

PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83. F3303-G

CYKLINOWANIE, 504-984-000. F3331-G

KOMPUTERY -naprawy domowe, 606-423-607. F3345-G

RUSZTOWANIA- wynajem- montaż. Tel. 605-410-752. F3384-G

BRUKARSTWO- profesjonalnie. Tel. 663-232-265; www.brukpol.net F3529-G

HYDRAULICZNE, 693-002-058. F3548-G

SPYCHARKA, 691-866-449. F3568-G

TYNKI maszynowe, jakość gwarantowana, 604-905-562. F3668-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 15 ton, piasek, żwir. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl F3693-G

OPRAWA muzyczno- projekcyjna usługi didżejskie, projekcja Karaoke, projekcja zdjęć filmów wydarzeń sportowych, Jelenia Góra, 881-758-648. F3708-G

PROJEKTY budowlane z pozwoleniem na budowę, 532-477-258. F3737-G

KOPARKO-ŁADOWARKA- wynajem, 501-234-403. F3814-G

PRZEPROWADZKI- transport, usługi remontowo- budowlane, 609-631-072. F3922-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. F3954-G

ROLETY, „Ares", 75/76-43-430.

ŻALUZJE „Ares", 75/76-43-430. F3987-G

MASZYNY budowlane koparki, zagęszczarki, młot wyburzeniowy, zgrzewarki, 601-799-463. F4027-G

WIDEOFILMOWANIE i Fotografia. Przegrywanie VHS na DVD. Tel. 796-478-667 www.FotonART.pl F4030-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie podłóg, parkietów, 75/75-547-94; 509-47-84-82. F4121-G

ELEKTRYK, 664-475-323. F4174-G

MEBLOZABUDOWY szafy, garderoby, itp. 603-328-832. F4179-G

REMONTY- 536-317-347.

KOMPLEKSOWO- 536-317-347.

PROFESJONALNIE- 536-317-347.

GLAZURA- 536-317-347.

REGIPSY- 536-317-347. F4182-G

WYNAJEM podnośnika 20 m wycinka drzew. Tel. 504-288-131. F4184-G

STROJENIE, renowacja pianin, fortepianów, 75/76-73-712. F4198-G

WWW.OPIEKA-NAD-GROBAMI.COM F4200-G

SPRZĄTANIE grobów, 502-538-844. F4201-G

KUCHNIE, szafy wnękowe, 500-452-760. F4237-G

PODNOŚNIK koszowy 20 m, telefon 517-799-703. F4264-G

ŚLUSARSTWO, 533-188-754. F4278-G

JUNKERSY serwis. Tel. 500-50-50-02.

GAZ serwis. Tel. 500-50-50-02.

WUKO- Pogotowie Kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02.

TERMET serwis. Tel. 500-50-50-02. F4313-G

REMONTY mieszkań, biur, sklepów. Tel. 511-229-449.

SPRZĄTANIE mieszkań, biur, sklepów. Tel. 515-457-169. F4321-G

BUDOWA domów od fundamentów po dach ciesielstwo, www.firma-transbud.pl 502-409-086.

WYWROTKA, 502-409-086.

PIASEK, kliniec, grysy kolor, 502-409-086. F4338-G

USŁUGI elektryczne kompleksowo, profesjonalnie, odbiory, pomiary, projekty, nadzór, 601-158-355. F4360-G

KOMPUTERY. Naprawy, konfiguracje. Dojazd do klienta, wemm.pl, 603322400. F4365-G

MINIKOPARKA usługi ziemne, 507-163-582. F4370-G

ŚWIADECTWA energetyczne tanio, profesjonalnie, solidnie 506214285. F4377-G

WYKOŃCZENIA wnętrz kompleksowo, tynki maszynowe, zabudowy GK, hydraulika, kominki, kafelkowanie, malowanie, oraz remonty, 669-317-786. F4400-G

ELEKTRYK, 691-810-105. F4402-G

TELEWIZORY- LCD, Plasma, naprawy domowe i warsztatowe RTV Hi-Fi SAT Serwis, ul. Matejki 1A. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. F4407-G

ELEKTRYCZNE instalacje pomiary odbiory- Infocad 663-663-369. F4432-G

USŁUGI koparka JCB- roboty ziemne, odśnieżanie. Tel. 602-740-609; 75/76-79-062. F4505-G

GLAZURA 503-16-94-62.

PANELE 503-16-94-62.

MALOWANIE 503-16-94-62. F4514-G

WYNAJEM podnośnika, wycinka drzew, 502-508-265. F4578-G

REMONTY mieszkań (łazienki), 692-713-593. F4604-G

USŁUGI- kompleksowa budowa inst. grzewczych, wodnych, kanalizacyjnych, gazowych, solarów- projekt, zezwolenia, serwis- referencje, 601-88-04-65; 75/76-76-655 „Term- System". F4611-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. F4637-G

MALOWANIE, kafelki, regipsy, panele, gładzie, 795-633-248. F4648-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ samochód 15 ton, ziemia, zwietrzelina, tłuczeń, 607-540-408. F4650-G

BRUKARSTWO- układanie kostki betonowej i granitowej, 608-658-351. F4653-G

REMONTY mieszkań kompleksowo, 693-374-816, 605-081-473. F4673-G

PRZEPROWADZKI, kompleksowo. Tel. 535-044-951.

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis. Tel. 880-044-951.

AUTOTRANSPORT- laweta. Tel. 880-044-951.

TRANSPORT/ przeprowadzki- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. F4679-G

PIECE kaflowe- czyszczenie; malowanie, tapetowanie, remonty ogólne, 519-66-25-39. F4680-G

ELEKTRYK 24 h- solidnie i tanio. Montaż instalacji, awarie, drobne naprawy, pomiary, podłączenie kuchenki, kamery- monitoring CCTV. Tel. 601-717-759. F4691-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041.

WYPOŻYCZALNIA rusztowań, elektronarzędzi, 509-924-523. F4692-G

BUDOWA domów, docieplenia, wykończenia, remonty. Tel. 695-112-363. F4693-G

USŁUGI remontowe solidnie, tel. 512540700 sprawdź: www.mieszkaniemoichmarzen.pl F4695-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. F4706-G

TELEWIZORY naprawy domowe, 75/75-31-105; 504-58-64-00. F4707-G

PODNOŚNIKI koszowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. F4732-G

ŚCINKA drzew w trudnych warunkach, OC, Vat, 507-086-025. F4734-G

REMONTY kompleksowe- pensjonaty, biura, mieszkania, 784-920-007.

WODNO- kanalizacyjne, c.o., kotłownie, uprawnienia, 784-920-606.

WSZELKIE drobne naprawy- złota rączka, 784-920-007. F4735-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. F4736-G

KONTENEROWY wywóz gruzu i śmieci. Wynajem kontenerów. Tel. 500-766-817. F4739-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. F4741-G

PRANIE dywanów tel. 602741924. F4753-G

FIRMA ogólnobudowlana: tynki maszynowe „Efekt", fachowe wykańczanie wnętrz, tynki gipsowe i cementowo-wapienne, 792-092-188. F4767-G

ROWEROWY serwis- Caramello-Bike. Zadbaj o swój rower po sezonie, konserwacja, przegląd, naprawa, profesjonalnie i z odbiorem od klienta- poleć znajomym. Tel. 692-890-195. F4771-G

ZDUN, 887-095-801. F4783-G

TANIO dachy- domy pod klucz, remonty. Tel. 784-768-300. F4787-G

HYDRAULIK- tanio i solidnie. Tel. 791-001-236. F4791-G

ŁAZIENKI kompleksowo A-Z, kafelki, instalacja. Tel. 605-948-020. F4815-G

DACHY- 795-084-740. F4818-G

USŁUGI minikoparką odwierty, podsłupki, ogrodzenia. Tel. 502-559-051. F4819-G

USŁUGI C.D.

POSADZKI cementowe, betonowe, jastrychy- mixokretem, zalewanie ogrzewania podłogowego, zacieranie mechaniczne, 603-930-562. F4839-G

DACHY 602-884-480. F4840-G

ELEKTRYCZNE usługi, pomiary, odbiory, kuchenki- gwarancja, 536-541-977. F4846-G

POSADZKI betonowe zacierane mechanicznie, konkurencyjne ceny, krótkie terminy, doświadczona brygada. Telefon 505120088.Zapraszamy do współpracy. F4852-G

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła, malowanie natryskowe, gładzie bezpyłowo. Remonty kompleksowe. Tel: 797-252-379 www.remonty-raczynski.pl F4853-G

DACHY- 601-872-363. F4855-G

CIESIELSTWO, daszki, altany, werandy, balustrady, podłogi, 603-037-217.

CYKLINOWANIE- montaż, 603-037-217. F4859-G

STOLARSTWO- tanio, 887-66-88-75. F4891-G

HYDRAULICZNE usługi, 515-138-683. F4893-G

REMONTOWO- budowlane tanio, solidnie, 697-942-865. F4894-G

USŁUGI remontowo- budowlane Szklarska Poręba i okolice, 509-786-364. F4896-G

ŚCINKA drzew, trudna, 504-204-590. F4901-G

CYKLINOWANIE, naprawiamy stolarkę, 691-385-780. F4919-G

MINIKOPARKA- wynajem, przyłącza gazowe, elektryczne, wodno- kanalizacyjne, fundamenty, ogrodzenia, bramy. Tel: 665189955. F4926-G

TRANSPORT ciężarowy skrzyniowy (6,4x2,4) 7 ton+ HDS. Tel. 507-57-67-65. F4929-G

TYNKI maszynowe cementowo- wapienne gipsowe 602824801. F2151-K

GARAŻE blaszane- wzmocnione bramy garażowe, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis-cały kraj. Producent (75)6409205, (71)7071441, 696753588 www.Robstal.pl Raty F2268-K

ŚCINKA drzew trudnych technikami alpinistycznymi. OC, rachunek. 602-63-73-88. F2322-K

DACHY, obróbki, kominy, solidnie, fachowo tanio, 784-196-933. F2330-K

CYKLINOWANIE, solidnie+ schody, 697-143-799. F2505-K

REMONTY mieszkań, 698-340-388. F2507-K

POGOTOWIE kanalizacyjne 24 h, 698-340-388. F2508-K

SIATKI, ogrodzenia- montaż. Tel. 504172577. F2568-K

CYKLINOWANIE renowacja, 75/76-17-303. F2616-K

KONTENEROWY wywóz gruzu i śmieci www.ekont.strefa.pl 798177798. F2622-K

LEKARSKIE

GABINET Dietetyczny. Odchudzanie. Wieloletnia praktyka, 512-237-192. E5253-G

NERWICE- Czesława Gierczak- psychiatra. Rej. tel. 502-591-364, 75/755-77-45, Cieplicka 72/2. F237-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. F611-G

GABINET rehabilitacji, 697-855-631. www.erykolszak.pl F1127-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasępa terapia nerwic i zaburzeń psychicznych, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602804195. F2794-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Teatralna 1, pok.104; wtorki, piątki od 16.00- 17.00. F3119-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Okrzei 20, 75/752-60-43; 607-106-335. F3860-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94. F4023-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. F4031-G

NEUROLOG Bogumiła Grędziak gabinet prywatny przychodnia „Piastmed" Cieplice, Plac Piastowski 21 oficyna wtorki, czwartki 16.30- 18.30. Tel. kont. 518-359-691 przychodnia 75/646-90-96; www.piastmed.pl F4190-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90: domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. F4244-G

PSYCHOTERAPIA. Specjalista psycholog kliniczny. Elżbieta Węgrzyn. 506-960-490. F4292-G

MASAŻ, fizjoterapia, rehabilitacja, sauna, 600-106-329. F4303-G

DERMATOLOG specjalista Makarewicz Barbara. Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 55/3 przyjmuje w poniedziałki, piątki od 15.30- 19.00; w środy po 17.00, w soboty po rejestracji telefonicznej, 75/75-233-00; 602-13-53-62. F4361-G

PSYCHOLOG psychoterapeuta Agata Rokicka, tel. 605180565. F4431-G

SPECJALISTA seksuolog, ginekolog- położnik, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie 9.00- 18.00; sob. 10.00- 17.00, W.Polskiego 3/2, 602-479-306. F4520-G

NEUROLOG Ewa Szyszko przyjmuje we wtorki, czwartki od 15.00 do 17.00 ul. Ogińskiego 1B (Przychodnia Zabobrze), pokój nr 14; 798-44-29-99. F4569-G

MASAŻE (bańka chińska), fizykoterapia (laser, DD, ultradźwięki, jonoforeza), rehabilitacja, mgr fizjoterapii, wizyty domowe, 691-200-995. F4575-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. F4577-G

PSYCHIATRA, Jacek Madejek, gabinet specjalistyczny, wizyty domowe, 609-752-830. F4638-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepury 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. F4677-G

PEDIATRA Bożena Bednarczyk Specjalista Medycyny Rodzinnej przyjmuje od środy przy ul. Kraszewskiego 8, tel. 691-815-855. F4689-G

LARYNGOLOG- prywatnie Marek Feliks specjalista otolaryngolog. Rejestracja telefoniczna 8.00- 18.00; 75/789-07-12; 75/64-57-651, ul. Letnia 2. F4720-G

ESPERAL wszywki. Gabinet Chirurgii i Ultrasonografii (USG). Dr nauk med. Aleksander Białas. Specjalista chirurg. Diagnostyka, zabiegi, żylaki, hemoroidy, rektoskopia. Obdukcje i opinie lekarsko- sądowe. USG: tarczyca, gruczoły piersiowe kontrola sutków po mammografii, pełny zakres jamy brzusznej, nerki, pęcherz, gruczoł krokowy, jądra. USG dzieci. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1. Codziennie. Tel. bezpośredni 601-70-92-87; 75/64-24-200 dom 75/75-231-07. F4729-G

OKULISTYCZNE wizyty domowe- codziennie, 502-58-80-91. F4731-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. F4737-G

DEPRESJE, nerwice, zaburzenia seksualne. Psychiatra Eugeniusz Romanek, 602-197-726. F4792-G

KARDIOLOG Ryszard Fornal, 75/775-76-00. F717-K

PSYCHOTECHNICZNE badania www.psycho-testy.pl 662098399. F1846-K

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. F1984-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Roczniak, leczenie chorób żył, tętnic, USG. Sprzymierzonych 4. Rejestracja 516815337. F2044-K

PSYCHOLOG, psychoterapeuta, diagnoza psychologiczna, psychoterapia Piotr Kędziora, tel. 509205831. F2110-K

PEDIATRA- wizyty domowe- Katarzyna Rzepka- Dawiskiba, 666099907. F2202-K

GABINET psychodietetyczny Beata Lewandowska, Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, rejestracja 506449203. F2325-K

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. F2460-K

DYPLOMOWANY bioenergoterapeuta pomaga wyjść z chorób, depresji, nałogów, 727544051. F2621-K

PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej
PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHORÓB PIERSI
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garncarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska
UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED
► pracownia mammograficzna
► pracownia USG
► biopsje piersi
Zespół Poradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek
ul. Kiepury 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49
NOWA JAKOŚĆ BADAŃ USG 4D
trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE I DIAGNOSTYCE PIERSI
• KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPŁYWY
USG PRENATALNE PŁODU 11-13 tydzień ciąży
• IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

USMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu
Gabinet autoryzowany
Czynna pn-pt. 9.00-19.00
bezbolesne usuwanie zębów
chirurgia stomatologiczna: ósemki, resekcje, torbiele i inne
zabiegi w znieczuleniu ogólnym-narkozie - PROMOCJA!!!
implanty zębowe i cały zakres protetyki
leczenie kompleksowe z estetyką
TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl
GABINETY KLIMATYZOWANE

JELENIOGÓRSKI OŚRODEK MEDYCYNY PRACY
Informacja i rejestracja: tel. 0..75 / 75 325 83, tel./fax 0..75 / 75 325 84
pełny zakres badań dla potrzeb:
MEDYCYNY PRACY
KIEROWCÓW, DETEKTYWÓW
OSÓB POSŁUGUJĄCYCH SIĘ BRONIĄ PALNĄ
ul. Groszowa 1, Jelenia Góra
www.jomp.pl
BADANIA UCZNIÓW DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH I PONADGIMNAZJALNYCH ORAZ STUDENTÓW
KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE I KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
badania laboratoryjne
szczepienia p. grypie, p. WZW i in.
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
JOMP

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

AKOYA naturoterapia
mgr Małgorzata Pałka
Jelenia Góra, ul. Klonowica 6/1
Gabinet naturoterapii diagnoza i dostosowanie naturalnych metod leczenia w oparciu o min.:
- analizę predyspozycji osobowościowych i zawodowych
- akupresurę – refleksologia twarzy i głowy metodą Lone Sorensen
- aromaterapię
- masaż
tel. 534 808 808

Dr n. med. Michał Mańczak
SPECJALISTA CHIRURGII ONKOLOGICZNEJ
☑BEZBOLESNE LECZENIE HEMOROIDÓW METODĄ HEMORON
☑SCHORZENIA PRZEWODU POKARMOWEGO – DIAGNOSTYKA i LECZENIE
✓REKTOSKOPIA
✓KOLONOSKOPIA
✓GASTROSKOPIA
☑ CHOROBY PIERSI – DIAGNOSTYKA i LECZENIE
✓ USG
✓ BIOPSJE
☑ CHOROBY SKÓRNE, ZNAMIONA, NOWOTWORY
✓ DERMATOSKOPIA i VIDEODERMATOSKOPIA
✓ BIOPSJE
☑ WIZYTY DOMOWE
508 934 144

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELENIA GÓRA, TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu
USG-oka
■ Leczenie chorób oczu
■ komputerowe badanie wad wzroku
■ dobór okularów ■ pole widzenia
■ pachymetria ■ bezdotykowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
■ płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
600-017-325
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
specj.protetyk
J. Góra ul. Kiepury 77, tel. (75)75-423-56
Kompleksowe leczenie stomatologiczne:
stomatologia estetyczna
protetyka (nowoczesne koncepcje)
implantologia ortodoncja chirurgia.
Zespół Lekarzy specjalistów.

Lek. med. internista kardiolog
TOMASZ DROZDOWSKI
USG
serce, j.brzuszna, nerki, tarczyca, piersi, ślinianki, nadnercza, węzły chłonne, gruczoł krokowy, stawy kolanowe, przepływy żylne i tętnicze w nogach, przepływy szyjne, wewnątrzmózgowe, nerkowe
RÓWNIEŻ DZIECI
Rejestracja: 601-76-42-45 codziennie

BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE
badanie wzroku
z doborem okularów
dla emerytów i rencistów
Por. Okulistyczna
Danuta Węgrzynowska "MEDYK"
ul. Kochanowskiego 5A/1
Rejestracja - informacja 75/64-75-877

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA
ul. Letnia 2 (budynek "Klinika" - przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289
Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Marcinka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

LECZENIE SCHORZEŃ KOLANA
Gabinet konsultacyjny:
Jelenia Góra, "Promed" ul. Różyckiego 6
Rejestracja: 75/641-71-01; 61-828-11-26
specjalista ortopeda
Henryk Grudniewicz
z Kliniki Kolana w Poznaniu
www.klinikakolana.pl

USG stawów biodrowych dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW
Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. Marek Kaźmierczyk
•diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
•choroby odbytu /hemoroidy i inne/
•kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
•inne schorzenia chirurgiczne-żylaki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul.Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-18.
Lwówek Śl. Al.Wojska Polskiego 27 Wtorek 16-17
tel. 75/6478278 kom. 602635191

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

nj24.pl

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą- odbierz zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10. F66-G

AVON konsultantka, 692-494-164. F87-G

AVON- prezent, 603-749-945. F668-G

DAM pracę: Karpniki, Gruszków, Strużnica, Mysłakowice i okolice, Mirsk, Świeradów Zdrój, Giebułtów. Tygodniowe zarobki. Mile widziane osoby po 50 roku życia. Provident Polska. Zadzwoń: 600-400-338 lub wyślij sms o treści przedstawiciel 600-400-338 oddzwonimy, e-mail: aplikacje@provident.pl F4594-G

FX Sport sp. z o.o. zatrudni szwaczki. Więcej informacji w siedzibie firmy przy ul. Waryńskiego 23 lub pod nr tel. 75/645-08-30. F4757-G

PRACA opiekunek do Niemiec z dofinansowanie kursu języka niemieckiego. Tel. 75/64-70-008; 600-153-322. F4776-G

POSZUKUJĘ osobę do utworzenia strony internetowej obiektu zabytkowego. Tel. 698-259-615. F4881-G

ZATRUDNIĘ młodego kierowcę- wykształcenie średnie, zdolności marketingowe, 886-666-896. F4899-G

ZATRUDNIMY pośrednika, agenta obrotu nieruchomościami NK 601-55-64-94. F4925-G

PRZYJMIEMY osoby do kontroli biletów w autobusach MZK na terenie Jeleniej Góry. Elastyczne godziny pracy. Może być jako praca dodatkowa. Telefon 515133003. F4933-G

PRACA w kawiarni. Pytaj o szczegóły: 601-37-49-04 lub renata.gl@op.pl F2624-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner" poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-250 lub 42, www.agencja-partner.pl F2506-K

FIRMA transportowa zatrudni kierowcę na ciągnik siodłowy w ruchu międzynarodowym. Ważne niezbędne dokumenty, oraz doświadczenie, 664-274-015. F2629-K

PKS „TOUR" SP. Z O.O.
w JELENIEJ GÓRZE
UL. OBROŃCÓW POKOJU 1B
58-506 JELENIA GÓRA
POSZUKUJE DO PRACY NA STANOWISKO:
REWIZOR
Do zadań takiej osoby będzie należało przede wszystkim: kontrola biletów, kontrola właściwej obsługi tras przez kierowców, badanie i raportowanie frekwencyjności na kursach obsługiwanych przez przedsiębiorstwo.
Wymagania:
- wykształcenie min. średnie,
- odporność na stres,
- dyspozycyjność,
- miła prezencja,
- prawo jazdy kat. B
- komunikatywność,
- umiejętność pracy z ludźmi,
- niekaralność.
Zainteresowane osoby proszone są o składanie ofert CV osobiście w Dziale Dyspozycji Taborem pok. Nr 9, lub mailowo na adres : dyspozycja@pks.jgora.pl

ProSenior24.pl Firma ProSenior Sp. z o.o.
poszukuje osób chętnych do pracy w charakterze
opiekunka osób starszych
ze znajomością języka niemieckiego na terenie Niemiec.
Oferujemy:
■ legalną pracę ■ atrakcyjne wynagrodzenie
■ zapewniamy wyżywienie i zakwaterowanie.
Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz ze zdjęciem na adres: E-mail: opieka@prosenior24.pl
lub kontakt pod numerem telefonu: +48 22 343 94 51/50

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły niemiecki- profesjonalnie, 609-851-849. E5296-G

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. E5304-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio i fachowo. Tel. 660-768-324. E5791-G

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego, 502-207-330. E5934-G

NORWESKI, 607-070-340. F3707-G

ANGIELSKI 516125237. F3931-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio. Tel. 606-62-82-49; 535-153-548. F3966-G

OSK „Plus", Kiepury 27B/1, Pijarska 32, kursy, weekendowe, ekspresowe, doszkalanie, raty, Tel. 502-266-499; 75/75-42-259; www.plus.prawojazdy.com.pl F4019-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- nauczyciel. Dojeżdżam Jelenia Góra Karpacz okolice 695-19-29-29. F4154-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. F4330-G

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego- centrum, 605-095-259; 605-854-039. F4460-G

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego. Biuro: Jelenia Góra, Klonowica 7, 608-459-452. F4640-G

KOREPETYCJE- wszystkie przedmioty, kursy maturalne, gimnazjalne- Centrum Korepetycji, 75/64-70-008; 600-153-322.

KURSY dla opiekunek do Niemiec z językiem niemieckim+ zasady opieki- wszystkie zawody, 600-153-322. F4775-G

ANGIELSKI, 503-819-327. F4785-G

ANGIELSKI korepetycje dojeżdżam do ucznia, 695-486-328; 75/76-48-920. F4868-G

POLSKI- doświadczona polonistka, gimnazjum, przygotowania do matury, 502-061-848. F4877-G

ANGIELSKI/ niemiecki- korepetycje, nauczyciel, 537-111-140. F4889-G

FIZYKA, 886-285-289. F4897-G

SZWED nauczy szwedzkiego. Tel. 75/75-519-21. F4898-G

MATEMATYKA, 606-327-420. F2035-K

KOREPETYCJE niemiecki, tel. 798627273. F2321-K

MATRYMONIALNE

„AMOR" Jelenia Góra, 75/75-23-084, 600-983-771. F4847-G

DUET- Lubań, 604-361-418. F594-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735; 75/64-27-027. E5646-G

WESELA- imprezy „Perła Zachodu". Tel. 75/75-230-49, 510-200-030; www.perlazachodu.eu; e-mail: schronisko@perlazachodu.eu F67-G

WRÓŻKA, 506-694-216. F214-G

ZESPÓŁ na wesela, bankiety, sylwestra itp., www.saxband.pl, 663361070. F3749-G

WESELA, noclegi, poprawiny gratis, 75/76-16-422. F3893-G

ZESPÓŁ Muzyczny Mini-Max-Band 504550122. F4033-G

WESELA- Restauracja „Nad Potokiem" w Kaczorowie, pieczone prosię, noclegi, 75/74-121-78, www.nadpotokiem.com F4187-G

ZESPÓŁ Muzyczny „Saga" solistka, wokal w dwugłosie, saksofon, akordeon, karaoke. Tel. 606-639-108. F4474-G

WWW.TEQUILABAND-JG.PL F4536-G

BIOENERGOTERAPEUTA, 693-196-504. F4618-G

ANNA tarot, 600-740-925. F4625-G

WRÓŻKA- 40 zł, 723-048-348. F4716-G

DJ dla dojrzałych 30+, 604-229-350. F4724-G

TAROT- 692-096-240. F2623-K

TOWARZYSKIE

MARTA- 795-811-914. F4664-G

MŁODA namiętna Magda na full service, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 513-971-327.

DUETY, trójkąty, 501-830-202. F4704-G

ZGRABNA starsza, 535-982-147. F4715-G

SZUKAM taniego dyskretnego mieszkanka, 535-982-147. F4751-G

JEŚLI jesteś wielbicielem pokaźnego biustu zapraszam do mojego mieszkanka na niegrzeczne igraszki, 791-442-212.

MŁODA mężatka z gorącym temperamentem zaprosi do siebie panów lub panie, 530-059-506.

TRZY atrakcyjne panie zapraszają na małe co nie co, 537-106-629. F4808-G

KOBIECA, atrakcyjna blondynka, 35 lat zaprosi, 722-266-420.

BARDZO ładna, zadbana, dla dojrzałego pana, 724-828-099. F4825-G

100,-/ godz., 517-866-429.

KWADRANS na Zabobrzu, 667-720-413.

KAMILA 796-691-135.

DOJRZAŁA Kaja, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

100,-/ godz. zapraszamy, 514-793-915.

NIE piękne lecz umiejętne 100,-/ godz., 697-577-650. F4826-G

FULL serwisik u seksownej temperamentnej szatynki, 781-608-867. F4830-G

MŁODA śliczna zgrabna 20-latka, 724-186-211.

ATRAKCYJNA opalona i młoda z dużym biustem, 785-156-727.

POCIĄGAJĄCA kobieta dla starszych panów, 724-186-211. F4831-G

ZGRABNA i zadbana 40-latka zaprosi full serwis, 667-179-135.

PODEJMĘ współpracę z dziewczyną- wysokie zarobki, 691-943-975.

DOJRZAŁA z ładnym biustem zaprasza, 783-036-734.

IGA 40-latka zaprasza na miłą zabawę, 514-587-388. F4910-G

ANIA- nowa atrakcyjna 28-letnia blondyneczka, 726-840-510.

PUSZYSTA 40-latka z ładną piateczką- 100 zł/ godz., 661-771-698. F4915-G

BLONDYNKA od 8.00, 782-719-364.

„FRANCUZ" jak lubisz 728-271-237.

MARTYNA, 728-271-237. F4916-G

ZGRABNA filigranowa Iga zaprasza 505-831-854.

KLAUDIA- nowa „4" zaprasza i czeka, 511-949-178. F4918-G

MŁODA mężatka zaprosi do siebie panów po 30-tce, 726-254-627.

DOROTKA z bardzo ładnym biustem zaprosi, 726-217-917. F4931-G

BOLESŁAWIEC Agata 36 lat zaprasza, 723-272-926. F2262-K

WETERYNARYJNE

TURYSTYCZNE

„WOJTEX" Polska, Niemcy tanio; www.bus.wojtex.pl, 75/721-07-26; 601-696-751. E7372-G

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie; www.kamilbus.pl 75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z adresu na adres, 75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz osób do Niemiec. Z adresu na adres, szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie, 75/78-13-910; 604-419-643; www.kamilbus.pl E7381-G

BERLIN- najtaniej, 75/75-212-33; 506-105-413. E7402-G

PRZEWOZY osobowe: Niemcy, Belgia, Holandia z adresu na adres. Piąty przejazd 50%, www.jgexpres.pl 75/75-263-85; 502-451-470. Biuro: Jelenia Góra, ul. Długa 4/5. Zapraszamy. F437-G

TOP-TRANS przewozy osobowe do Niemiec i Holandii, pełny pakiet ubezpieczeń, auta klimatyzowane, szybko i wygodnie, z adresu na adres, szósty przejazd 50% gratis, 75/75-33-219, 601-94-64-24; www.top-trans.jgora.pl F4478-G

BUS 6-osobowy, tanio, wygodnie, solidnie, lotniska lub dowolne trasy, 601-543-542. F4557-G

MPT- przewozy na lotniska: Praga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra VAT. Tel. 75/717-40-25, 607-763-204. F4576-G

AUTOKARY 55, 33 miejsc do wynajęcia, 604-229-350 wycieczki-albatros@wp.pl F4723-G

PRZEWOZY osobowe „Dario" Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl F4738-G

BERLIN przewozy. Tel. 75/64-920-90; 603-425-425. F4794-G

PRZEWOZY do Niemiec, 663-226-009; 75/75-22-940.

PRZEWOZY do: Frankfurt, Stuttgart, Monachium, 75/75-22-940; 663-226-009.

PRZEWOZY do Essen, Dortmundu, Siegem, 75/75-22-940; 663-226-009.

WWW.MAXIMTRANS.PL F4813-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl F4848-G

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Północne, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy lotniska Berlin Drezno Lipsk, 607-222-369.

NIEMCY- przewozy osobowe super ceny, co 6 przejazd gratis, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Południowe, 75/75-18-255; 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. F4914-G

PRZEWOZY osobowe do Niemiec, Belgii, Holandii, z adresu na adres tel. 757896051. F2569-K

KOSMETYCZNE

TANIEC tanio- joga, 787-595-650. F4309-G

BIZNES

KOMPLEKSOWA obsługa firm, zwrot Vat od materiałów budowlanych. Biuro Rachunkowe „Fiskus" Zabobrze, Paderewskiego 2A (obok garbatego mostka), 75/643-16-46; 601-38-98-96. F1865-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 75/641-65-66, 606-245-298. F3801-G

BIURO Rachunkowe- dokładnie, szybko i niedrogo. Tel. 75/64-67-789. F3808-G

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.
Transport GRATIS!
Okucia WINK-HAUS
Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety
Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

OKNA DRZWI, PARAPETY, ŻALUZJE
VEKA tylko u nas veka i GEALAN w rewelacyjnej cenie !!!
"LECH-PLAST"
POSIADAMY ATESTY CERTYFIKATY
58-500 Jelenia Góra ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-61

WIDOG
• AUTORYZOWANY DEALER firmy WIŚNIOWSKI
bramy segmentowe, rolowane, przemysłowe
oraz ogrodzenia posesyjne
• OKNA PCV i DREWNIANE
• Roletki wewnętrzne
• DRZWI, FASADY ALUMINIOWE
Jelenia Góra, ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

OKNA
PRODUKTY POLSKICH FIRM
DRZWI
DRUTEX
KMT STAL
■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJSCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE
■ PARAPETY ■ ROLETKI ■ KLAMKI
Certyfikaty ■ Zapewniamy profesjonalny pomiar i montaż oraz fachowe doradztwo
RATY!
MAX II s.c.
58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 32a,
tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl
Wolności

BIZNES C.D. BIZNES C.D.

POŻYCZKA już od 300zł! Błyskawiczna decyzja, 600400288. F3937-G

ODSZKODOWANIA, 796-445-265. F3957-G

BALBINA Biuro Rachunkowe obsługa małych i dużych firm (PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, BHP, sprawozdania) 8.00-17.00, 75/75-33-648. F4349-G

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. F4572-G

KSIĘGOWOŚĆ firm, fundacji, stowarzyszeń, zwrot podatku materiałów budowlanych, 666-339-745. F4573-G

BEZPŁATNE porady prawne w Jeleniej Górze, 602-46-78-12. F4690-G

POŻYCZKA 1500 zł w domu klienta. Tel. 509-266-549.

SZYBKA pożyczka, 784-051-299.

CIEPLICE pogotowie gotówkowe. Tel. 503-196-773.

POTRZEBUJESZ gotówki zadzwoń. Tel. 791-57-05-78.

KOWARY szybka pożyczka, 784-051-304. F4854-G

ALE szybka gotówka- nawet 5000 zł! Proste zasady, bez zbędnych formalności. Provident: 600400295; 7 dni w tygodniu 7:00-21.00. F2510-K

BIURO Rachunkowe- Certyfikat MF 26050 ryczałt, KPiR, księgi rachunkowe, kadry, płace, ulga budowlana. Tel. 75-64-51-707; kom. 693-021-004. F2627-K

Dom Kredytowy Invest
GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy
SAMOCHODOWE NA OŚWIADCZENIE
FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na oświadczenie
HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizji
ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!
ul. BANKOWA 36
58-500 JELENIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 794-784-253

najtańszy najstarszy (rok zał. 1990)
Lombard Aleksis
JELENIA GÓRA, ul. Armii Krajowej 9, tel. 75/76-46-183
JELENIA GÓRA, ul. Różyckiego – Plac Targowy, tel. 75/64-38-747
LWÓWEK ŚL., ul. Szkolna, tel. 75/78-233-82

Pożyczki 30-stki BEZ BIK-U
POZABANKOWE 728-564-564
emeryci i renciści bez ograniczenia wieku do 10.000 zł!!!! (RÓWNIEŻ FIRMY)
❍ wypłata natychmiast ❍ możliwość spłaty w ratach ❍ bez udokumentowanego dochodu
❍ zwrot części poniesionych kosztów ❍ decyzja w 2h
DAIGLOB PIECHOCKA SP.J.
ul. Piłsudskiego 100, Wrocław
71/780-10-10; 784-114-222
www.daiglobfinance.pl

CIEPŁE
Okna PCV bez ołowiu
DRZWI
■ Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
■ Drzwi antywłamaniowe GERDA
■ Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
■ Okna dachowe
■ Rolety
■ Bramy garażowe
■ Ogrody zimowe
PROFIL
SPRZEDAŻ RATALNA
PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 75/6436959; 75/76-49-599; 601-834-996
www.profil.jgora.pl
e-mail: oknoprofil@wp.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**
Drzwi Roku
*3950 zł
Brama Roku
*2690 zł
ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. 75/75-357-46
e-mail: biuro@fan.jgora.pl
Hörmann – Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

Ściskamy raty kredytów
Płać jedną, niższą ratę!
Kredyt konsolidacyjny
Przejdź do meritum
meritumbank
Placówki Partnerskie Meritum Banku
Jelenia Góra, ul. Krótka 25, tel. 75 649 60 10
Jelenia Góra, ul. Armii Krajowej 13, tel. 75 643 13 60

PROFILE
70-90 mm
OKNA
DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM
WITRYNY PARAPETY
SIA PIETRUCHA
ROLETY OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(koło Zajezdni MPK)
Telefon:(75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com
RATY
www.jarexokna.pl

składy okien. i drzwi
najwyższa jakość
najniższa cena
IMPOL
DRUTEX aluplast dobroplast
INVADO Masonite
IMPOL
www.impolsc.pl
Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384

GLOBAL FINANCE
Niezależny Doradca Finansowy
KREDYT GOTÓWKOWY
• kwota do 300 000 zł
• dostępny w kilka minut
• okres spłaty do 10 lat
• bez zabezpieczeń i poręczycieli
• bez ograniczeń wiekowych
Gwarancja Najniższej Raty
DCK
KREDYT HIPOTECZNY
• na dowolny cel
• marża od 1,1%
• decyzja w 1 dzień
KREDYT SAMOCHODOWY
• na oświadczenie
• do 100% wartości auta
• oprocentowanie od 5,9%
JELENIA GÓRA ul.Cieplicka 185 tel. 75 75 532 56
BOGATYNIA ul.Daszyńskiego 2 tel. 75 77 312 50
NOWOGRODZIEC ul. Lubańska 11 tel. 75 61 201 79

OKNA W PROMOCYJNEJ SUPER CENIE
508-222-690; 512-23-71-92
Firma 14 lat na rynku

Polujemy naprawdę
www.nj24.pl
nowiny

Nadaj ogłoszenie do gazety e-mailem: bo@nj24.pl
lub dodaj je bezpośrednio z portalu: nj24.pl

Kwestionariusz banalny

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Imię i nazwisko: Katarzyna Mokanek-Piątek

Zajęcie: nauczyciel ze specjalizacją „zajęcia praktyczno-techniczne”, oligofrenopedagog. Od czterech lat pracuje w Zespole Szkół i Placówek Specjalnych jako nauczyciel dzieci z upośledzeniem umiarkowanym, gdzie współtworzy teatr „Razem” (teatr zdobywa uznanie na przeglądach teatralnych!); wcześniej pracowała jako wychowawca w cieplickim sanatorium „Małgosia”, a także prowadziła świetlicę środowiskową w Piechowicach.

1. Mieszkam tu, bo:

Mieszkam w Piechowicach. Z wyboru, nie urodzenia. Bardzo lubię to miasto. Kiedy wracam z pracy obwodnicą Jelenia Góra - Szklarska Poręba i patrzę na góry, utwierdzam się w tym wyborze. Ten moment jest dla mnie najlepszym codziennym relaksem.

2.Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Lekcje z techniki w podstawówce w rodzinnym Zgorzelcu z Alicją Wojną. Twórcza, zorganizowana, poukładana nauczycielka. Miała wpływ na mój przyszły wybór kierunku na studiach nauczycielskich.

3.Ten pierwszy raz:

Pierwsza jazda samochodem. Kiedy w końcu za trzecim razem zdałam egzamin na prawo jazdy, mój tato wyciągnął z garażu „malucha - fiata 126 p.”, którego trzymał na tę okazję. Fiacik dobrze mi służył przez wiele lat, choć na ulicach takie pojazdy już należały do rzadkości.

4.Przebój życia:

Koncert zespołu U2 na stadionie w Chorzowie w 2009 roku. Świetna muzyka, scena pod gołym niebem, pełnia księżyca... szaleństwo, warte trudu nocnej podróży.

5.Wkurza mnie:

Złośliwość i nieszczerość. Kiedy widzę, że ktoś kombinuje za plecami, strasznie mnie to wkurza.

6.W życiu nie umiem się obejść bez...

Przyjaciół, samochodu i rozmów z koleżankami przy winie.

7.Gdybym dostała 100 tys. zł...

Kupiłabym dobre auto. Resztę wydałabym na przyjemności dla siebie i innych.

8.Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym...

Królową. Annę Dymną. Cenię ją za wrażliwość na drugiego człowieka, wielkie serce i działania na rzecz potrzebujących.

9.Za późno na...

Na wysłanie szczęśliwych numerów w ostatniej kumulacji toto-lotka.

10.Ulubiona anegdota... szkolna:

Spacerowałam z dziećmi z mojej szkoły, na drzewie wisiało ogłoszenie ze zdjęciem ślimaka: „SKUP ŚLIMAKA WINNICZKA, cena itp”. Na to jedna z uczennic, bardzo przejęta zdjęciem ślimaka na drzewie, woła:

„Paniii! Komuś zginął ślimak???!!”

MPP

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Społeczników z kamiennogórskiego Stowarzyszenia Razem i gości sobotniego Balu Charytatywnego (z licytacją różnych ciekawych przedmiotów), dzięki którym udało się zebrać ponad pięć tysięcy złotych. Pieniądze ze społecznej akcji wspomogą leczenie piątki najmłodszych dzieciaków z powiatu z choroby nowotworowej.

(stob)

Stowarzyszenia Krzeszowskich Optymistów i sponsorów (dofinansowanie) za zorganizowanie w sali gminnej biblioteki wystawy rodzinnych pamiątek i fotografii najstarszych mieszkańców wsi. Ciekawa i budząca duże zainteresowanie mieszkańców i turystów ekspozycja prezentująca osadników z lat 1945 - 1950 będzie czynna aż do marca 2013 roku.

(stob)

Całej ekipy strażaków z Jeleniej Góry oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z Sosnówki, którzy w dniu 14 listopada o godz. 20 ugasili palący się komin domku jednorodzinnego w Staniszowie. Państwo Marta i Kuba Biegańscy są bardzo wdzięczni strażakom i dziękują również sąsiadowi Piotrowi Osieckiemu za pomoc i zachowanie zimnej krwi.

(des)

Pracowników kina „Lot” w Jeleniej Górze, za zwrot znalezionego złotego kolczyka. Brak kolczyka został zauważony dopiero w domu. Zguba została bezinteresownie zwrócona. Brawa bije wdzięczna właścicielka kolczyków.

(isz)

Gwizdy dla:

Instruktorów nauki jazdy, którzy w godzinach szczytu kierują lekcje nauki na najruchliwsze ulice miasta np. Wolności przy Małej Poczcie czy w okolicy ul. Bankowej (w miniony czwartek jednocześnie znalazło się tam po trzy auta z „L” na dachu). Przy natężonym ruchu każde opóźnienie przy ruszeniu pojazdu z miejsca skutkuje wydłużaniem się kolejki przed światłami. Taka lekcja stresu, gdy inni użytkownicy okazują niechęć i zniecierpliwienie chyba kursantowi do niczego nie jest potrzebna.

(sad)

Krzyżówka nr 47

POZIOMO: 5. Wyróżnienie czytane na początku, - 7. Sklep nie tylko dla najlepszych, - 9. Profesja nieobca Kafce, - 12. Z kaszą w kiszce, - 14. Wenus też tam włada, - 15. Zabiega o nią nie tylko kelner, - 16. Ważne nie tylko dla siłacza, - 18. Z szarżą nie tylko w wojsku, - 20. Ogólnie znieczula, - 23. Łykane ze smakiem, - 25. Przed popcornem, - 26. Zawodowe wykonywanie, - 29. Ekstremalna towarzyszka, - 30. Nowakowie w Polsce.

PIONOWO: 1. Opiekuje się z kurą – 2. Z ulewą się nie równa, -3. Z miejscem zagrzebany, - 4. Chrupie pod dżemem, - 5. Stały w skandowcach, - 6. Naładowany pozytywnie, - 8. Informuje mniej drastycznie, - 10 Maluch po kolizji, - 11. Skrzyżowane obłogi, - 12. Pojedziemy na łów dookoła, - 17. Łobuzują z kobietą, - 18. Się pali, - 19. Wiadomość w chlebie, - 20. Nie przekłada się na poczytność, - 21. Zawsze można go pobić, - 22. Przed bramką, - 23. Płowa zwierzyna, - 24. Zawsze chodzi o piwo, - 27. Nie przeciw, - 28. Jedziesz z towarzyszem.

(ep)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce rozmaitości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 45
ZMIENIAMY OPONY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 45 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Andrzej Rajch z Kowar.

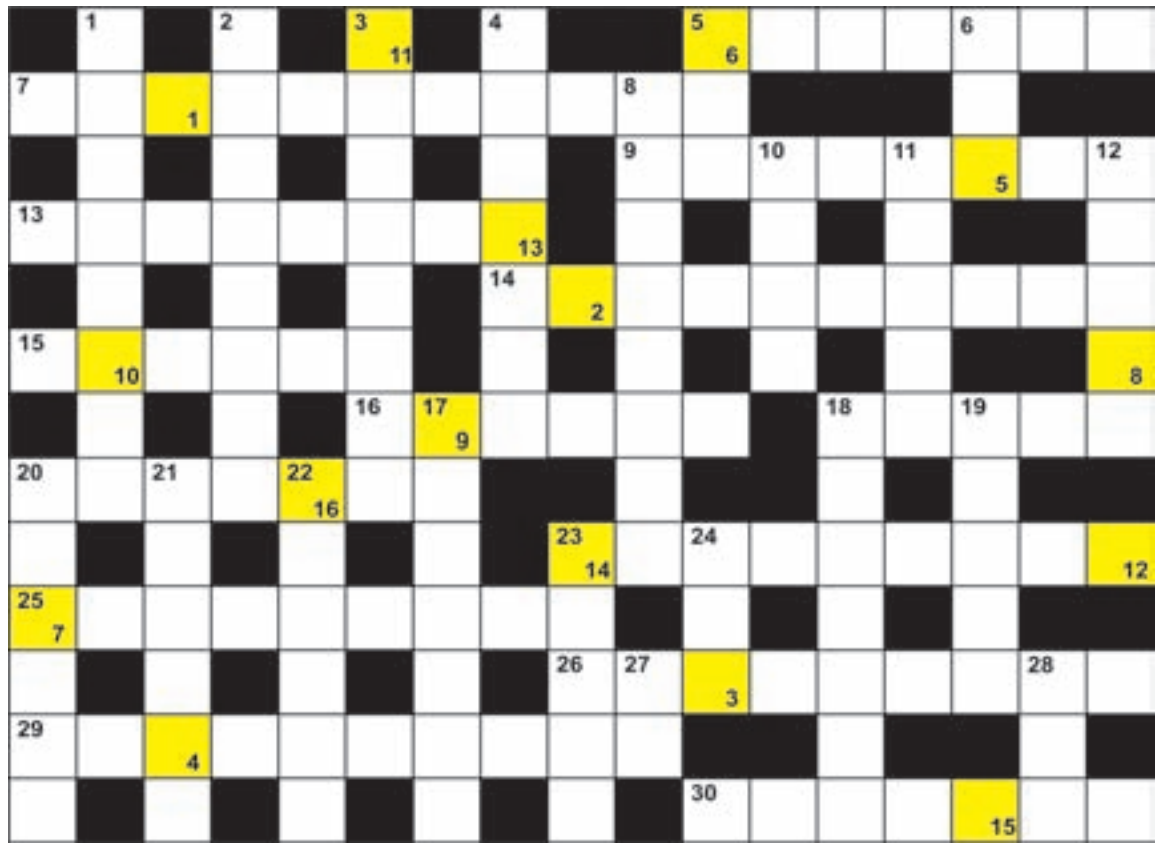

JELEŃ SALONOWY

Konsul Generalny RFN we Wrocławiu i prezydent Jeleniej Góry pięknie „pokłócili się" w jeleniogórskiej filharmonii o to, czyj właściwie jest Gerhart Hauptmann. Podczas uroczystego koncertu z okazji podwójnego jubileuszu śląskiego noblisty najpierw na scenie wystąpił Marcin Zawiła, który z zacięciem historyka przekonywał, że Hauptmann jest bardzo jeleniogórski, czyli „nasz". Po nim wystąpił Gottfried Zeitz, który dyplomatyczną ripostę zakończył bliźniaczym stwierdzeniem „Hauptmann jest nasz". Do wojny o duchową przynależność słynnego literata na szczęście nie doszło. Panowie poszli na kulturalny kompromis, uznając ostatecznie, że Hauptmann jest nasz wspólny. (2)

Tego samego wieczoru nie pierwszy raz wyjątkową elegancją błysnęła **Julita Zaprucka**. Szefowa Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna" w Jeleniej Górze - Jagniątkowie pełniła rolę gospodarza hauptmanowskiego wieczoru muzycznego w jeleniogórskiej sali koncertowej. Publiczność długo szeptała o zachwycającej fryzurze i gustownej kreacji skromnej pani dyrektor. Jak widać, nie trzeba skandalu ani wyjątkowego hałasu by zaistnieć z klasą w świetle reflektorów. (2)

Chyba każdemu mężczyźnie jest przyjemnie, gdy kobieta patrzy na niego w taki sposób, jak komendant Straży Miejskiej w Karpaczu **Mirosława Sarnacka-Prośniak** na księdza proboszcza **Edwina Pecha** z parafii Wang... Spotkali się z okazji odbudowy Młynka Miłości. Nie, nie, my nic nie sugerujemy... Mamy tylko nadzieję, że sojusz władzy porządkowej i duchowej sprawi, iż młynek nie padnie ofiarą wandali, jak rzeźby w parku koło apteki. (1)

Jeleniogórscy radni liczną grupą wyjechali do Krzyżowej. Oficjalny powód? Forum gospodarcze, poznanie nowych ludzi, samorządowców z innych gmin, przedstawicieli rządu, firm. Wiadomo jednak, jak to jest na tego typu spędach: od bankietu do bankietu. Jeden z radnych, który pozostał w Jeleniej Górze, powiedział nam wprost: ja nie piję, to po co mam tam jechać? (12)

W tej Krzyżowej to w ogóle jakieś dziwne wibracje są. Ze dwie kadencje temu na forum samorządowe także wybrała się delegacja jeleniogórskich rajców. I jeden z nich nie utrzymał pionu. Czy to jakieś dziwne pole magnetyczne, czy zmęczenie wykładami? Cholera wie. No, nie dał rady chłop. Jesteśmy przekonani, że tam coś wisi w powietrzu, bo w minionej kadencji też pewien samorządowy dostojnik wyglądał, jakby go choroba filipińska dorwała. Przyziemił. (6)

Były strażnik miejski z Lubania, od 11 lat policjant **Jacek Jaworski** z Henrykowa może pochwalić się ośmioma medalami z mistrzostw Polski w karate shotokan, tytułem wicemistrza świata w kumite z Turynu i stopniem mistrzowskim 4 DAN. Pan Jacek to również sędzia międzynarodowy i trener karate z 22-letnim stażem. Możemy też zdradzić, że w klasach o profilu policyjnym w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 prowadzi zajęcia z taktyki i techniki interwencji. Jacek Jaworski nie ukrywa dumy z sukcesów ośmioletniego syna, który podąża śladami utytułowanego w karate ojca. W lubańskim Skorpionie Jakub trenuje dopiero trzeci rok i na macie (tatami) nie ma sobie równych. Dwukrotnie stawał na podium krajowego czempionatu i ostatnio mistrzostw powiatu jeleniogórskiego w konkurencjach kata i kumite. (5)

Mieszkaniec Jeleniej Góry, student fizjoterapii **Artur Gędzius** jest jedynym w regionie karkonoskim saneczkarzem i...piłkarzem. Z mistrzostw Polski seniorów na torze lodowym przywiózł ostatnio trzy krążki, w tym obroniony sprzed roku złoty medal wywalczony w ślizgach dwójek z maturzystą z SMS-u Karpacz **Jakubem Kowalewskim** (obaj KS Śnieżka). W najbliższy weekend, 24 i 25 bm., w austriackim Igls nasza narodowa osada wystartuje w zawodach Pucharu Świata. Przed sezonem zimowym boiskowy ofensywny obrońca Artur Gędzius grał w barwach rezerw Lotnika Jeżów Sudecki. Wcześniej jako trampkarz bronił barw Karpatii Karpacz, potem był juniorem w Halniaku Miłków. Mistrz saneczkarstwa lodowego zanotował też udane „dorosłe" występy w futbolowym KKS-ie Jelenia Góra (7 goli w rundzie) i w Pogoni Wleń (6 trafień). (5)

PORTRET Z ŁAPĄ

Ewa Andrzejewska (fotograf, współtwórca Galerii „Korytarz" JCK) i Ica (zwana też Iculą)

D. ANTOSIK

Psy zawsze były towarzyszami życia artystki. Również tego twórczego. Dlatego też każdy z jej czworonożnych przyjaciół od czasu wejścia w dorosłość miał imię zaczerpnięte ze świata fotografii. Jako pierwszy w domu pojawił się więc „Nikkor" nazwany jak jeden z rodziny obiektywów znanej marki. Potem była Toyo, nazwana tak na cześć starej wielkoformatowej kamery fotograficznej. I teraz jest Ica - też słynna marka aparatów.

Rozpacz po starcie Toyo była w domu tak wielka, że miało już nie być mowy o kolejnym psie. Któregoś dnia w drzwiach stanął jednak kolega trzymający na rękach małego szczeniaka, który powiedział krótko: jest twoja. I w ten sposób Ica 8 lat temu zaczęła wędrować z Ewą po okolicy, dając naturalną inspirację do kolejnych podróży fotograficznych.

- Chodząc na długie spacery z psem, trafiam w miejsca, jakich nie odkryłabym w inny sposób. Często później wracam w nie, by zrobić zdjęcia. To dzięki Toyo zrobiłam wiele fotografii na łąkach, po których wcześniej spacerowaliśmy. Teraz podobnie jest z Icą - opowiada Ewa.

Właśnie za sprawą psa droga artystki z pracy i do pracy często urasta do nawet ponaddwugodzinnych spacerów ulubionymi ścieżkami po obrzeżach Jeleniej Góry. Wspólne wyprawy fotograficzne i wyjazdy na plenery to już tradycja. Ica wymagała twardego układania, ale od lat jest już spokojnym towarzyszem pracy. Gdy jej pani montuje statyw, stawia na nim kamerę i oddaje się fotograficznemu misterium, cierpliwie siedzi w miejscu, czekając nawet długie chwile na kolejny etap wędrówki.

Daniel Antosik

Horoskop

BARAN

Nie daj się złapać na lep pochlebstw - nie są szczere. Swoją uwagę skieruj na zdrowie i nie daj się wmanipulować w pewne układy zawodowe, bo ktoś próbuje Cię wykorzystać.

BYK

Nie bój się kolejnych marzeń - to one nakręcają i nadają sens życiu. Więc: jeśli kochasz, to daj temu wyraz; jeśli nie, miej oczy szeroko otwarte.

BLIŹNIĘTA

Nie łap się na pochlebstwa, nawet jeśli czujesz się samotny. Za progiem wizyta osoby niespodziewanej, ale bardzo, i od dawna oczekiwanej.

RAK

Ambitne plany zawodowe możesz sobie odpuścić, ale nie na tyle, aby Twoje biurko zasypane zostało papierami. Przyłóż ucho do tego, co dzieje się w rodzinie.

LEW

Unikaj konfliktów i sporów - to nie jest najlepsza pora na wyzywanie konkurencji na pojedynek. W układzie domowym natomiast pokaż pazur.

PANNA

Nie lubisz kompromisów nawet w sprawach rodzinnych, ale bądź czujny - opozycja czeka na moment, kiedy sprawy wymkną Ci się spod kontroli.

WAGA

Jeśli uważasz, że Twoje życie toczy się monotonnie, pomyśl o tym, czego inni mogą Ci zazdrościć. Warto robić sobie taki rachunek częściej - powinien dodać Ci wiary w siebie.

SKORPION

Podejdź do tego spokojnie - zapowiada się niezła finansowa passa. Pojawią się też pieniądze niespodziewane - te zainwestuj, ale za poradą kogoś kompetentnego.

STRZELEC

Najlepsza pora na oddanie się przyjemnościom - daj sobie parę dni na zwolnionych obrotach, to pozwoli Ci na nabranie dystansu do pracy, do uczuć i do życia.

KOZIOROŻEC

Wydarzy się coś, co zmobilizuje Cię do pracy nad swoją formą i podniesienie poprzeczki. Twój organizm, a konkretnie serce, potrzebuje ruchu i zmian - posłuchaj go.

WODNIK

To nie będzie tydzień, o jakim marzysz, ale i tak los oszczędzi Ci większych problemów. Nie przenoś swoich niepowodzeń na innych i sam reguluj swoje rachunki - może się poukłada?

RYBY

Będzie gorąco - kłótnie, przeprosiny i nieoczekiwane decyzje. Przyjaciel ukaże przed Tobą po raz kolejny swoje dobre i złe strony - skoncentruj się na tych dobrych.

(ep)

Vabbi FACTORY OUTLET

Wielkie marki w małych cenach

PUMA
Spodnie męskie Puma
wybór wzorów
~~169,00~~
99,99

adidas
Kurtka męska Adidas
wybór kolorów
~~399,00~~
299,99

PUMA
Bluza męska Puma
wybór wzorów
~~229,00~~
139,99

Reebok
Spodnie męskie Reebok
~~169,00~~
99,99

PUMA
T-shirt męski Puma
wybór kolorów
~~149,00~~
79,99

NIKE
Spodnie męskie Nike
wybór kolorów
~~199,00~~
129,99

4F
Spodnie męskie 4F
wybór kolorów
~~229,00~~
149,99

JELENIA GÓRA UL. SZKOLNA 5